

8284

SPRAWOZDANIE DYREKCJI PAŃSTW. GIMNAZJUM — W BOCHNI. —

ZA ROK SZKOLNY

1927/28.



TREŚĆ:

1. Wygnanie żydów z Bochni — napisał St. Fischer.
2. Część urzędowa



NAKŁADEM DYREKCJI PAŃSTW. GIMNAZJUM W BOCHNI.
ODBITO W Drukarni W. HILLENBRANDA W BOCHNI - W ROKU 1928.

8086a
8284

SPRAWOZDANIE DYREKCJI PAŃSTW. GIMNAZJUM — W BOCHNI. —

ZA ROK SZKOLNY

1927/28.



TREŚĆ:

1. Wypnanie żydów z Bochni — napisał St. Fischer.
2. Część urzędowa.





55z/55

CZCIONKAMI DRUKARNI W. HILLENBRANDA W BOCHNI.

2/1/90

c/55

WYGNANIE ŻYDÓW Z BOCHNI.

I. POCZĄTKI ŻYDÓW W BOCHNI.

Najdawniejsze wiadomości. Gheto i jego rozwój.

Podczas gdy w wieku XIV gminy żydowskie istniały w Polsce w kilku zaledwie ważniejszych centrach handlowych, jak Kraków, Sandomierz, Lwów, Poznań, Kalisz...., to około połowy wieku XV mamy już żydów, jak świadczą źródła, niemal we wszystkich miastach i miasteczkach Mało- i Wielkopolski *). Pojawienie się ich w tym czasie w tylu równocześnie punktach Rzeczypospolitej pozostaje w związku z krwawym antysemitycznym ruchem, pod którego znakiem rozpoczął się na zachodzie Europy wiek XV **). Uchodząc przed przymusowym chrztem albo masową rzezią, ciągnęły gromady żydów niemieckich, czeskich i śląskich na wschód, do Polski, gdzie już tyle razy dawniejsze rzesze ich współwyznawców doznały gościnnego przyjęcia ze strony królów, panów i szlachty. Między przybyszami nie brakło nawet żydów z Włoch i Hiszpanji a wszystkich ich ożywiała niepłonna nadzieja, że i tym razem znajdą na polskiej ziemi spokój, bezpieczeństwo i chleb. Ponieważ ważniejsze handlowe centra były już żywiołem żydowskim przesyczone, rozpląnęła się ta nowa migracyjna fala po całej reszcie Polski, przenikając nawet do najdrobniejszych miasteczek a zatrzymując się liczniej tam, gdzie znalazła możniejszych protektorów i lepsze warunki bytu. W tym też czasie niezawodnie, osiedlili się żydzi także w Bochni, gdyż przedtem, w wieku XIV, nic jeszcze tutaj o nich nie słyhać, a pierwsza źródłowa wiadomość, żydów bocheńskich dotycząca, pochodzi dopiero z r. 1445 ***), a więc mniej więcej z tego samego czasu, w którym po raz pierwszy pojawiają się żydzi w większości miast małopolskich.

*) Ign. Schipper: Studja nad stos. gosp. żydów w Polsce, s. 152—153.

**) ibid. str. 148—149.

***) Helcel: Wyciągi z najdawn. ksiąg sąd. ziemi krak. (St. pr. pol. pomn. II) Not. 3230.

Najdawniejsze wiadomości o bocheńskich żydach świadczą, że już wtedy, w w. XV zatargi ich z mieszczaństwem, zwłaszcza na tle kolizji ekonomicznych interesów wybuchały niekiedy z wielką siłą. Oto w r. 1445 żydzi z Bochni, dwaj Abrahamowie i Józef, skargę zanoszą przed sąd grodzki o rany, zadane im w tumultie przez kilku bocheńskich mieszczan. Tumult był widocznie tłumny i podniecenie duże a opinia publiczna, jak z lakonicznego tekstu zapiski wnosić można, zwracała się w całości przeciw żydom, bo nawet lentwojt i radcy miejscy solidaryzują się z oskarżonymi i są przed sądem ich rzecznikami. Nie wiemy, co było przyczyną zatargu i jaki był wyrok sądu, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że podłoże walki miało charakter ekonomiczny*). Nałożone na jedną i drugą stronę wadium 100 grzywien miało tak mieszczan jak i żydów powstrzymać od dalszego gwałtownego wyrównywania wzajemnych rachunków przy pomocy pięści i kija.

A oto druga sprawa, zapisana w księgach sądowych pod rokiem 1448**). Żyd Abraham zajął w zastaw za niezwrócony w terminie dług 10 florenów i za narosłe procenty dom rzeźnika Wojciecha i wzbrania się płacić proboszczowi daniny (columbacionem et alia more christianorum), które dotychczas z tego domu do kościelnej kasy wpływały. Proboszcz Świętosław sam sobie wymierza sprawiedliwość. Nie dość, że aresztem sądowym obłożył wszystkie wierzytelności, jakie żyd miał u bocheńskich mieszczan, w wysokości 60 grzywien, ale nadto na czele trzydziestu towarzyszków napada na dom lichwiarza i, przetrząsnawszy wszystkie jego skrytki, zabiera przemocą fanty wartości 50 grzywien, oddane żydowi przez dłużników w zastaw za

*) Schipper (op. cit. s. 262) bez wahania się twierdzi, że tumult był odruchem rzemieślników przeciwko żydowskiemu wierzycielom. Przesadza jednak, nazywając tę uliczną awanturę „krwawą rzezią żydów“ (s. 191 i 282) i zestawiając ją, jakgdyby na jednym poziomie, ze współczesnymi pogromami żydowskimi w Poznaniu i Krakowie. (cf. Bałaban: Dzieje żydów w Krak. i na Kazim. s. 25 i n. 28, 44). Nieściśle też i tendencyjnie interpretuje odnośną notatkę sądową, twierdząc, że „winowajców pociągnięto do odpowiedzialności a na mieszczaństwo bocheńskie nałożył podstarości krakowski zakład 100 grzywien jako gwarancję pokojowego pożycia z żydami“. Faktycznie nie wiemy, jaki był wyrok sądu, a co się tyczy wadium, to wyraźnie odnosiło się ono do zachowania się obu stron i zarówno mieszczaństwu jak i żydom zagrażało. Zdaje się z tego wynikać, że i oskarżyciele nie byli w tym wypadku bez winy.

**) St. pr. pol. pomn. II Not. 3356, 3358, 3360, 3364, 3404.

zaciągnięte pożyczki. Żyd zaskarżył plebana do sądu grodzkiego a sąd orzekł, że zastawy zostaną mu zwrócone, jeśli on sam wprzód wypłaci plebanowi należne mu z domu daniny. Charakterystyczne jest to, że w odnośnej urzędowej zapisce niema ani jednego słowa potępienia lub choćby przygany dla tego bądź co bądź niezwykłego sposobu ściągania opłat należnych kościołowi, ani jednego słowa, z któregooby można wnioskować, że sąd dopatruje się jakiejś niewłaściwości w postępku proboszcza Świętosława. Pozatem notatka odnośna, pomimo całej swej lakoniczności, rzuca bogaty pęk światła na ekonomiczne stosunki panujące w ówczesnej Bochni. Już zadłużenie się mieszczan u żydów jest daleko posunięte, już ich domy zaczynają przechodzić za długi w ręce żydowskie — a ta zależność od żydowskiego kapitału ciąży mieszczaństwu i budzi ku lichwiarzom powszechną niechęć.

Trzecia z kolei notatka, dotycząca bocheńskich żydów, zapisana pod r. 1468 *), nieodomówiona i zagadkowa, zdaje się dorzucać do obrazu ówczesnych spraw żydowskich jeszcze jeden charakterystyczny dla owych czasów a ponury rys. Otóż w więzieniu grodzkiem w Krakowie siedzi bocheński żyd, Abram. Nie jest powiedziane, o co go oskarżono **), ale sprawa jego widocznie poruszyła cały żydowski ogół, bo kilkunastu najpoważniejszych przedstawicieli krakowskiej gminy wspólnie z przedstawicielami żydów z Sącza, Bochni i Jasła zabiegają u władz grodzkich o wypuszczenie więźnia z wieży, poręczając osobiście, że na najbliższym sejmie piotrkowskim stawią go przed królem.... gdyby zaś nie stawili, zobowiązują się z góry zapłacić królowi 500 florenów węgierskich czystego złota.

Jak się już wyżej powiedziało, notatka nie wyjaśnia nam, z jakiego powodu żyd dostał się do więzienia, jeżeli sobie jednak przypomnimy, jakie to żydowskie winy królowie zastrzegli swojemu osobistemu sądowi ***), mimowoli nasuwa się nam pytanie, czy też przypadkiem ten żyd nie był oskarżony o rytualny mord lub jakieś

*) St. pr. pol. pomin. II Not. 3934.

**) Helcel odsyła nas wprawdzie do not. 3805 ale ten odsyłacz nic nam tu nie wyjaśnia.

***) Pod kompetencję sądu królewskiego podpadały sprawy o t. zw. morderstwo rytualne i kradzież hostji. Od r. 1633 sądził te sprawy sąd, złożony z urzędu grodzkiego i komisarza królewskiego. Cf. Bałaban, Historia i literatura żydów. T. III. s. 214.

świętokradztwo. Takie oskarżenia były wtedy na porządku dziennym a pociągały za sobą zazwyczaj groźne następstwa nie tylko dla podsądnego, ale i dla ogółu żydów w danym mieście czy nawet kraju. Rzeczywistego czy pozornego winowajcę czekała śmierć na stosie a sfanatyzowany miejski tłum, mszcząc się za winę jednostki, urządzał krwawe pogromy *). Że i w tym wypadku mogło chodzić o tego rodzaju oskarżenie, na to wskazuje choćby i ta gromadna interwencja żydów w sprawie uwięzionego współwyznawcy.

Te trzy notatki, od których się zaczynają pisane dzieje bocheńskich żydów, zdają się świadczyć, że już w połowie XV wieku żydzi w Bochni mieszkali w gromadzie, liczącej z pewnością kilkadziesiąt głów, że utrzymywali żywy kontakt z gminami sąsiednimi i że wreszcie już wtedy uprawiali na znaczną skalę zawód lichwiarski. Dziwnym zbiegiem okoliczności ujawniły się też wyraźnie już w tych pierwszych źródłowych wiadomościach, dotyczących bocheńskiego ghetta, trzy główne przyczyny tlejącej wciąż, a czasem jasnym płomieniem wybuchającej niechęci mieszczan do żydów, trzy bolączki, które oddziaływały przemożnie na rozwój mieszczańsko-żydowskich stosunków wszędzie, gdzie się żydzi zbiorowo osiedlili. Pierwsza z nich była lichwa, druga — niezadowolenie mieszczaństwa, że żydzi dzięki swym autonomicznym przywilejom nie uczestniczą w całym szeregu ciężarów, którym podlega chrześcijańska ludność miasta. Trzecią wreszcie przyczyną, podniecającą niechęć, były budzące się raz po raz podejrzenia, że innowiercy dla względów religijnych nie cofną się przed żadnym świętokradztwem, żadną zbrodnią. Te trzy sprawy, w najdawniejszych zapisach sądowych ujawnione, to jakby trzy punkty programu, wedle którego miały się ułożyć dalsze dzieje bocheńskich żydów, to zarazem jakgdyby jakieś biblijne »mane, tekel, fares«, które tajemnicza ręka przeznaczeń już w pierwszych dniach pobytu żydów w Bochni, nad ich głowami złowieszczą * wypisała.

*) W r. 1399 następstwem procesu o zbeszczeszczenie hostji w Poznaniu było krwawe prześladowanie żydów w całej Wielkopolsce. (cf. Bałaban, Dzieje żyd. w Kr. s. 21). W r. 1407 takie same następstwa pociągnęło za sobą oskarżenie żyda o zamordowanie dziecka chrześcijańskiego (ibid. s. 22). W r. 1453 urządzono we Wrocławiu pogrom żydów a następnie wygnano ich z miasta na zawsze — a powodem było podejrzenie, że świętokradzko znieważyli hostję (ibid. s. 32). Jeszcze w w. XVII procesy takie były zjawiskiem częstym (cf. Schorr: Żydzi w Przemyślu s. 18 i n.)

Całe bocheńskie ghetto gnieździło się pod koniec XV wieku w kilkunastu domach przy ulicy Balickiej albo żydowskiej*), obok kilku zagród należących jeszcze do chrześcijan. Przez wykupno tych zagród oraz przyległych parcel rozszerzają żydzi stopniowo stan swego posiadania, i te transakcje, to niemal jedyne urzędowe zapiski owoczesne, świadczące o ich pobycie w Bochni. Pozatem rzadko kiedy w aktach miejskich**) natrafić można na jakąś o nich wzmiankę. W zaułkach swojej ulicy, jakgdyby w tajemnicy przed resztą świata, bez interwencji miejskich władz załatwiają żydzi swe interesy.

Rozrost gminy dokonywał się jednak szybko i intensywnie. Około r. 1530 już w Bochni od żydów rojno. Już ich ulica żydowska pomieścić nie jest w stanie i rozprzestrzeniają swe posiadłości na ulice sąsiednie: Kowalską, Szewską, Solną górę i ulicę Trudną, a prostokąt, temi ulicami zamknięty, miał stanowić odtąd przez cały wiek ich dzielnicę.

Ulica żydowska, rozciągnięta dwoma sznurami domów wzdłuż błotnistej Storynki***), stanowiła oczywiście i nadal główną arterję gheta. Tam się koncentrowało żydowskie życie, ruchliwe, gwarne, pełne szwargotu, i pomimo ciągłego wiru lichwiarskich interesów — nędzne. Drewniane domy o wysokich, łamanych dachach, zbite jeden obok drugiego niby jaskółcze gniazda, pełne były przybudówek, podcieni i ganeczków; polepa gliniana na nich, pobielona, ale pewnie tu i ówdzie, jak i dziś, na szerokich płatach ścian odarta — ukazywała nagie żebra belek i przyciesi. Tu i ówdzie między domami uliczka, na dwa łokcie szeroka, cuchnąca. Przy końcu ulicy, od strony wschodniej, wznosiła dach swój ponad sąsiednie zabudowania drewniana bóżnica — znów pełna przybudówek, w których prawdopodobnie mieścił się lokal żydowskiego sądu i może areszt****). Tuż obok łaźnia i dwa drewniane domki: w jednym z nich rezydował rabin

*) Platea Balyczszka sen Iudaeorum, r. 1487, 1491.

**) Acta scab. z l. 1486—1508.

***) „Storynka.“ Taką nazwę nosił potoczek wypływający u stóp t. zw. „Srebrnej góry,” na której wznoszą się zabudowania szybu Campi. Przepływający szereg stawów, leżących niegdyś wzdłuż ulicy Orackiej, przedostawała się Storynka poza zabudowaniami salinarnymi w dzielnicę żydowską i wpadała za cmentarzem żydowskim do Babicy (Acta cons. z l. 1586, 1591, 1610). Jeszcze dzisiaj ta nazwa w formie „Sturynek” żyje w pamięci starych ludzi.

****) Cf. Bałaban, Historia żyd. i lit. T. III s. 212.

(sacerdos Iudaeorum), drugi był przeznaczony dla kahalnego sługi — szkolnika. Ta grupa zabudowań była jakgdyby sercem gminy. Stamtąd się rozchodziły na miasto nieuchwytne i rzadko kiedy dające się dojrzeć wyraźniej — niby zasnuwane mgłą druty ejrufu, nici spraw i interesów żydowskich. Tam urzędował z dwoma starszymi gminy (seniores) sędzia żydowski (iudex iudaeorum), szlachcic, który z ramienia wojewody rozsądzał sprawy żydów z chrześcijanami, o ile stroną skarżącą był chrześcijanin, i miał obowiązek czuwać, aby się żydom nie działa krzywda. Tam w chwilach ważnych zgromadzali się na narady wszyscy mężczyźni-żydzi (tota communitas Iudaeorum) i decydowali w sprawach, dotyczących całej gminy.

Całą tę grupę zabudowań parkan oddzielał od ulicy i reszty żydowskich domów *). Z tyłu poza bóżnicą sterczały w cieniu dzikich grusz płaskie cmentarne nagrobki a dalej ciągnął się już tylko szeroki pas nigdy niewysychających bagien, przetrzyniętych brudną strugą Babicy. Typowe, małomiasteczkowe gheło — cuchnące, brudne, nędzne.

Storynka, do której »dżdżownicami« ściekały wody od strony Solnej góry i ulicy Kowalskiej, rozlewała się w porze deszczów szeroko i podchodziła aż pod żydowskie domy. Próbowali żydzi niekiedy budować prowizoryczne wały ochronne z ziemi, ale teren był tak rozmokły, że woda rozmywała w lot lekki nasyp i cała dzielnica, tak jak i przedtem, tonęła w wodzie i błocie. Z powodu tych niby wałów wybuchały też niejednokrotnie spory sąsiedzkie, gdyż woda, odepchnięta chwilowo od domów i ogrodów żydowskich, tem szerzej zalewała pola przedmieszczan, rozłożone wzdłuż północnego brzegu Storynki**).

Była to pod względem zdrowotności najgorzej położona w mieście dzielnica. Wyznaczono żydom siedzibę tam, jakby na wzgarde, tuż obok średniowiecznego zakątka trędowatych***), wykłętego przez wszystkich zdrowych — i to daje poniekąd miarę, z jaką niechęcią musieli się spotkać w Bóchni niegdyś pierwsi żydowscy osadnicy.

*) cf. ibid. s. 223.

**) Acta cons. z l. 1582—1590 s. 650—651.

***) Ulica Trędowatych (via leprosorium, ^uwięcej leprosorium) leżała w dzielnicy św. Leonarda poza miastem, w bezpośrednim sąsiedztwie z dzielnicą żydowską. Nazwa ulicy, wymieniana często w księgach miejskich z XV i XVI w., w ciągu wieku XVII zupełnie wychodzi z użycia.

Między społeczeństwem chrześcijańskim w Bochni już w wieku XV trądu, jak się zdaje, nie było, natomiast w ghecie tkwił trąd jeszcze w w. XVI. Jak zaś niewiele troszczyli się żydzi o higienę, o tem dobitnie świadczy fakt, że tych nieszczęsnych roznosicieli śmierci bynajmniej nie usuwali z gminy i nawet ich do bóżnicy dopuszczali*) Wszystko w gminie zdawało się pracować nad tem, ażeby zrobić z niej siedlisko zarazy i chorób. To też kiedy pomór przez Bochnię szedł, co się co parę lat powtarzało, i anioł śmierci nawet w czysto chrześcijańskich częściach miasta wybierał pógłównie tak bezlitośnie, że po jego przejściu niekiedy po kilkanaście domów stało pustką, można sobie wyobrazić, co się wtedy działo wewnątrz gheta, gdzie w każdym domu gnieździło się w ciasnocie i zaduchu po kilka i kilkanaście rodzin. Nie mamy żadnych dat dotyczących śmiertelności żydowskiej w czasie przechodzących zaraz, ale łatwo sobie wyobrazić, że pokos śmierci musiał być tam znacznie obfitszy niż w reszcie miasta.

*) Akta ścab. z l. 1572—1577 s. 70—74.

II. STOSUNKI EKONOMICZNE.

Prawne podstawy pobytu żydów w Bochni. Stosunki ekonomiczne. Handel. Rzemiosło. Zatargi z cechem rzeźniczym.

W większości polskich miast żydzi otrzymywali specjalne przywileje królewskie albo pańskie, legalizujące ich pobyt w danej miejscowości, ustalające zakres ich autonomicznych swobód oraz wewnętrzną organizację gminy. *) Przywileje te, czasem dotyczące kilku zaledwie spraw, czasami wglądające we wszystkie dziedziny życia i stosunków żydowskich, były jakgdyby kamieniem węgielnym, na którym się opierał byt i rozrost danej gminy, i były dla żydów ochronną tarczą przed ewentualnymi nadużyciami czynników postronnych. Także bocheńscy żydzi posiadali podobny przywilej, nadany im przez Zygmunta Augusta w r. 1555 **). Mocą tego dekretu zwalniał ich król od wszelkiej innej jurysdykcji oprócz wojewódzkiej, regulował dotyczące żydów sądownictwo, dozwalał im wreszcie handlować niekoszernymi częściami zabitych zwierząt. Przywilej ten, jakkolwiek bez wątpienia dla żydów bocheńskich ważny, nie był jednak bynajmniej jakąś »magna charta libertatum«, uwzględniającą choćby najogólniejszych zarysach całość ich życiowych stosunków, nigdy się też żydzi w sprawach dotyczących ogółu żydowskiego na ten przywilej nie powołują a bronią się wrzcie krzywd raczej generalnymi przywilejami żydów polskich i ogólnikowem zaznaczeniem, że »żydy są pod obroną Króla Jego Mości po wszytkiej Koronie; także też bormistrza i rady w każdym mieście królewskim« ***). Widocznie sami zdawali sobie sprawę z tego, że ich własny przywilej jest zbyt szczupły i lakoniczny, aby w każdym wypadku mógł być dla nich wystarczającą obronną tarczą. Jeżeli się zaś uwzględni, że

*) Cf. Schorr, op. cit. s. 5, 9, 10; Ptaśnik, Zalew miast polskich przez żydów, Prz. Warsz. IV (1924) s. 30; Bersohn, Dyplomatarjusz s. 104, 109, 111, 208 i i.

**) Bersohn, op. cit. s. 58.

***) Acta cons. z. l. 1595—1599 s. 451—452.

prawodawstwo, dotyczące żydów, było u nas niezwykle chwiejne, pełne zmiennych a niejednokrotnie wprost sprzecznych z sobą postanowień, z których jedne na korzyść, inne, bodaj w tym samym zakresie interesów, na ich niekorzyść przemawiały, że dalej — co wolno było żydom w jednym mieście, to było im zabronione w drugim, zrozumiemy, że prawne położenie żydów w Bochni było zgoła niejasne.

O ile chodzi o stosunki ekonomiczne, to te układały się dla bocheńskich żydów w wielu punktach pod silnym, jak się zdaje, wpływem Krakowa, gdzie długotrwała walka z mieszczaństwem zmusiła żydów w końcu do uroczystego i niby dobrowolnego wyrzeczenia się wszelkiego prawa do handlu i wykonywania rzemiosł. *) Układ ten, kilkakrotnie przez królów potwierdzany **), stawiał szerokie masy żydów w położeniu wcale trudnem. Bogatsi mogli i nadal powiększać swój majątek przy pomocy lichwy i zyskowego handlu niewykupionemi zastawami, natomiast biednym żydom odbierał zarobki dotychczasowe i zmuszał ich do szukania środków do życia na drodze nielegalnej. W konsekwencji handlowali żydzi dalej, zrazu pokątnie, potem otwarcie — a w związku z tem walka obu żywiołów trwała dalej, coraz bardziej nienawistna, aż wreszcie w r. 1495 krakowskie mieszczaństwo osiągnęło swój cel, uzyskując od Jana Olbrachta dekret, wydalający żydów z miasta. ***) Walka mimo to trwa wciąż dalej a częściowy odblask tych stosunków widzimy w wieku XVI w Bochni.

Prawa do handlu en gros, podobnie jak i w innych mniejszych miasteczkach, nikt im tu oczywiście nie odmawiał, bo ten handel żadnej szkody drobnym, miejscowym kupcom chrześcijańskim nie wyrządzał. Nie kontrolowały go też władze miejskie i rzadko tylko można o nim na jakieś wzmianki w księgach miejskich natrafić — ale i one, choć nieliczne, wystarczają, ażeby stwierdzić, że w handlu tym żydzi bocheńscy dość żywy udział brali. I tak pod rokiem 1531 natrafiamy na wiadomość, że żydzi wielkie ilości zboża, zakupionego

*) Odnośny układ zawarto w r. 1485. Cf. Bałaban, Dzieje żydów w Kr. i na Kazim. s. 47.

**) ibid. s. 105.

***) ibid s. 51.

u okolicznej szlachty, wywożą komiegami w stronę Gdańska *). W r. 1565 żyd Szymon z Bochni jest jednym z dostawców królewskiego dworu i handluje saletrą, **) a znowu pod r. 1586 czytamy w księgach miejskich, że żydzi bocheńscy całe stada wołów, liczące niekiedy po 100 i 300 sztuk, zakupuja na jarmarkach w Bieczu, Dębowcu i Jarosławiu i pędzą je do Krakowa, Zatora i Oświęcima, nawet do Berna i Pragi. Takim żydowskim grosistą w handlu wołami był w r. 1586 między innymi bogaty Icek Jozefowicz, z którym równocześnie a czasem w spółce uprawiali ten handel także ruchliwi chrześcijańscy rzeźnicy z Bochni: Wojciech Soczewka i Wawrzyniec Wawrzyn. O rozmiarach tego handlu świadczy fakt, przygodnie zanotowany, że taki np. Soczewka był z wołami aż 20 razy w Bernie i 13 razy w Pradze. Można przypuścić, że rzeźnikom bocheńskim żydzi nie dali się chyba w handlu tym zdystansować.

Inaczej nieco przedstawiała się sprawa z handlem drobnym. Tu już władze miejskie miały obowiązek czuwać, ażeby żydzi nie handlowali i nie odbierali zarobku chrześcijańskim kupcom i kramarzom, a i oni sami, poddając się pozornie prawu, zastrzegali się niejednokrotnie przy sposobności sporów, że nie mają wcale zamiaru wkraczać w prawa, przysługujące jedynie chrześcijanom i bynajmniej nie handlują. Mimo tych ich zaprzeczeń każdy bochnianin wiedział, że w domach żydowskich wszelkiego towaru jest dostatek, że żydzi sprowadzają beczkami wino ***) i słynne wrocławskie piwo ****), ryby marynowane i śledzie, korzenie, szafran. O tym nawpół jawnym handlu żydowskim wiadomości w księgach miejskich jest niewiele, bądź co bądź dość, ażeby istnienie jego stwierdzić. Wciąż się żydzi kręcą przy żupie, ciągle konszachty mają z obcymi woźnicami — z Krzepic, z Tarnowskich gór, z Wrocławia, którzy, przybywając do Bochni po sól, przywożą z sobą towary różne. Woźniców i kupców obcych zaciągają do swoich domów i »cum praeiudicio civium« wykupują od nich towary. Czynią to jednak dość oględnie i nie manifestują publicznie swych transakcyj, w przeciwieństwie do żydów krakowskich, których handel był jawną prowokacją, jawnem lekceważeniem obowiązujących ustaw. To też handel bocheńskich żydów,

*) Acta cons. z l. 1530—1551 s. 125.

**) Bałaban, Dzieje żydów w Krak. s. 151.

***) W r. 1599 Jan Zajac zeznaje, że niewiernemu Jakóbowi Ickowiczowi winien florenów 100 „pro duobus vasis vini“.

****) W r. 1579 żydówka Śwarliwianka sprowadza piwo wrocławskie.

mniej jawny i mniej drażniący mieszczan, rzadziej bywał przyczyną sporów a nawet był może czemś na rękę zarówno miejscowej szlachcie, jak zapewne także i znacznej części bocheńskiego mieszczaństwa. Jeżeli kiedyś podniósł ktoś skargę przeciwko temu handlowi żydowskiemu, np. »prasolki«, którym na mocy dawnych zwyczajów jedynie wolno było handlować śledziami i »rybą lwowską«, żydzi tłumaczą się stale, że towar sprowadzili na swoją potrzebę własną — i sąd ławniczy z reguły przyjmuje to tłumaczenie do wiadomości.

Gorzej było z rzemiosłem. Tak jak w Krakowie, tak i w Bochni i wszędzie cechy miały monopol na wykonywanie swoich rękodzieł i troskliwie czuwały nad tem, by nikt z poza cechu a przede wszystkim żydzi rzemiosła nie uprawiali »pod utraceniem roboty albo towaru«. Zwłaszcza rzeźnicy, szewcy i krawcy bronili się energicznie przed żydowską konkurencją i do swoich cechowych artykułów wstawiali zastrzeżenia »aby im żydzy w niwczym nie przeszkadzali, ani u furmanów wykupowali«. Artykuły te, przez królów potwierdzone, miały moc ustaw, obowiązujących oczywiście także żydów*). O jakichś sporach szewców i krawców z żydami nic nam księgi miejskie nie mówią: konkurencja żydowska dla tej kategorii rzemieślników widocznie nie była niebezpieczna. Gorzej było z rzeźnikami. Przepisy rytualne, dotyczące sposobu zabijania bydła, już z natury rzeczy wprowadzały rzeźnictwo żydowskie jako konieczność religijną i odnośne przywileje posiadali żydzi z dawien dawna. Ponieważ zaś wolno im było spożywać jedynie przednie części zabitych sztuk, uzyskiwali też prawie wszędzie, po zaciętej walce z rzeźniczym cechem chrześcijańskim, prawo sprzedawania odbiorcom chrześcijańskim pozostałych części zabitych bydła. Odnośny przywilej uzyskali bocheńscy żydzi od Zygmunta Augusta w r. 1556**). Zatargi między chrześcijańskimi i żydowskimi rzeźnikami powtarzały się jednak mimo to dalej. Zachodziły podejrzenia, że żydzi ze szkoda chrześcijan zabijają u siebie w prywatnych domach więcej sztuk, niżby tego wymagało ich własne zapotrzebowanie i cech postarał się o prawo kontrolowania zapasów mięsa w żydowskich jatkach i konfiskowania zapasów, nieusprawiedliwionych wysokością zapotrzebowania

*) Acta cons. z l. 1676—1689 s. 301—306 i 307—318.

**) Bersohn, op. cit. s. 58.

towaru przez konsumentów żydowskich. Pilnie z tego swojego prawa korzystali starsi cechowi, zwłaszcza znany nam już Wojciech Soczewka, co znowu niepomrotnie drażniło żydów. Przychodziło do scysyj i awantur. Wysłanego na kontrolę towarzysza rzeźnickiego, Wawrzyńca, wciągnęli jednego razu, w r. 1582, żydowscy rzeźnicy do domu i natłukli i poranili tak, że ledwie z życiem z rąk ich uszedł *).

Niechęć cechu do rzeźników żydowskich wzmacniała jeszcze ta okoliczność, że ci ostatni nie uczestniczyli w ponoszeniu ciężarów, które cech dźwigał, a które polegały na daninach w łou »na Niepołomice« t. j. na pokrycie kosztów wyżywienia królewskich, myśliwskich psów na niepołomickim zamku (100 kamieni łou), »na Mogile« (100 kamieni), na staniątecki klasztor (10 kamieni), na kościół bocheński (10 kamieni) i osobno dla proboszcza (10 kamieni). Ta danina, w łącznej wysokości 230 kamieni łou rocznie, dotkliwie obciążała cech, natomiast żydowscy rzeźnicy byli od tego ciężaru wolni. Taki stan trwał do r. 1583 i dopiero Stefan Batory, do którego się cech w tej sprawie zwrócił, uznał ich skargę za słuszną i postanowił, »aby żydowie wspólnie z nimi czynsze łożone na tamtych miejscach od mięs, które sprzedają, płacili« **). Na mocy tego samego królewskiego rozporządzenia żydzi mieli założyć dla siebie osobną rzeźnię. To ostatnie polecenie dość im się nadawało, pokrywało się zresztą z ugodą, którą już przedtem dobrowolnie z cechem zawarli***), natomiast przeciw płaceniu na kościół i na klasztory opierali się, jak długo mogli, ostatecznie jednak musieli się ugiąć przed wolą króla. W wykonaniu postanowienia królewskiego ugodziły się obie strony, że chrześcijańscy rzeźnicy będą na przyszłość kontrolowali ilość i jakość sztuk, zabitych i rozprzedanych przez swych żydowskich konkurentów, natomiast żydzi mają podobną kontrolę rozciągnąć nad produkcją rzeźni chrześcijańskiej — i dopiero proporcjonalnie do ilości i jakości zabitych sztuk jedni i drudzy będą uczestniczyli w ponoszeniu ciężaru danin. O ile się okaże, że któryś z rzeźników, chrześcijanin czy żyd, zabił jakieś bydło pokrywom, winowajca zapłaci 10 grzywien a towar ulegnie konfiskacie****).

*) Acta scab. z r. 1582 s. 131.

**) Przywilej, wydany w Krakowie, 3 sierpnia 1583 r. (Acta cons. z l. 1582—1589 s. 188—189).

***)) Acta cons. z l. 1582—1589 s. 142—143.

****) Acta cons. z r. 1600 s. 38—39.

Ani dekret królewski, ani ugoda powyższa nie zdołały usunąć nadużyć, ani ułagodzić antagonizmu, a raczej przeciwnie — dawały sposobność do dalszych rekryminacyj i były zarzewiem nowych sporów, gdyż w praktyce ani jedna ani druga strona nie przestrzegała dość pilnie swych zobowiązań. Przygniecenie konkurencją żydowską i nadmiernymi daninami rzeźnicy jeszcze raz wnoszą w roku 1591 skargę, że żydzi »nad przywileje ich, ku wielkiej krzywdzie tegoż cechu, bydła wszelakie na żydowskiej swojej ulicy i w okniech biją i przedają, w sztuki rąbiąc.... i cech już się w niwecz obracać począł.« Najbogatszy z mistrzów, Wojciech Soczewka, wyłożył wtedy z własnej kieszeni 91 zł. na obronę praw cechowych*), czy jednak zabiegi jego zostały uwieńczone jakimś skutkiem, można wątpić. Żydowscy rzeźnicy widocznie nadal wyłamywali się z pod swoich zobowiązań, kiedy cech jeszcze w r. 1600 pozywa przed radę miejską starszych gminy, aby im w obecności woźnego ziemskiego oficjalnie przypomnieć rozporządzenie królewskie z r. 1583 **).

*) Acta cons. z r. 1591 s. 354.

**) Acta cons. z r. 1600 s. 38—39.

III. WALKA MIESZCZAN Z ŻYDAMI.

Lichwa. Wzmaganie się antysemityzmu w Bochni. Walka czynników miejskich z tajnem szynkarstwem. Motywy religijne w walce z żydostwem. Charakterystyka antysemityzmu bocheńskich mieszczan.

W miarę jak mieszczaństwo chyliło się do upadku, coraz wyraźniej uwydatniała się przewaga żydów na rynku pieniężnym. Zaciągają u nich pożyczki patrycjusze miejscy i drobni mieszcianie, kupcy, rzemieślnicy i górnicy, a często także i miejscowa urzędnicza szlachta, a zadłużenie w niektórych okresach wieku XVI jest tak powszechne, że księgi miejskie z owych lat robią niekiedy wrażenie jednego, nieprzerwanego rejestru wierzycieli, dłużników i długów. Pełno takich spraw żydowskich notują np. akta z lat 1549—1550. Dość wspomnieć, że żyd bocheński Lazar ma w tych dwóch latach spraw spornych 12, Marek 16, Józef 13, Samuel 4, Izaak 2, Michał 3 i t. d. Ogromną liczbę pożyczek zaciągają mieszcianie zwłaszcza po strasznym pożarze w r. 1561, a potem znowu w r. 1570 i następnych.

W odośnych zapiskach jest mowa często o drobnych, zaledwie kilkunasto-groszowych pożyczkach, zaciągniętych przez ludzi biednych, ale obok tych drobnych długów natrafiamy co chwila na jakiś »wpis« (inscriptio *), opiewający na kilka i kilkanaście grzywien. Taki wpis dłużny zawierał różne klauzule, zabezpieczające wierzycielowi zwrot wypożyczonej kwoty oraz umówiony procent. Niekiedy jest w nim i zastrzeżenie, że dłużnik zrzeka się z góry wszelkich wybiegów prawnych, wszelkich »excepcyj«, i nie będzie próbował w dniu terminu płatności ułagodzić wierzyciela zastawami ręcznymi albo też spłatą jakiejś części długu — ale całą kwotę wraz z narosłymi procentami niezawodnie zwróci, gdyby zaś terminu nie dotrzymał, z góry zobowiązuje się pójść do ratusznego więzienia i siedzieć tam tak długo, dopóki się wierzycielowi ze swoich zobowiązań nie uiści.

*) Acta cons. z l. 1535—1539 s. 103—107 i 121—124.

Taką deklarację składał np. w r. 1535 ópatrzny Stanisław Kuszaj wraz z żoną swoją Zofją, zaciągając dług 6 grzywien u lichwiarza Jakóba, Szymonowego zięcia *). Najczęściej jednak podstawą ubezpieczenia wypożyczonej kwoty jest hipoteka (»debitum super fundum**). Zeznania dotyczące tego rodzaju pożyczek (»recognitiones») urząd miejski bez wahania przyjmuje do ksiąg miejskich, nadając tem samem odnośnym transakcjom moc prawną, choć dekrety królewskie wyraźnie zabraniały żydom udzielania pożyczek na zastaw nieruchomości

Prócz tych »inscriptiones« i »recognitiones« były w użyciu także właściwe skrypty dłużne, zwane w księgach miejskich »listami« albo »chirografami«, w których były dokładnie sprecyzowane warunki pożyczki, ubezpieczenie jej na realności dłużnika i wszystkie inne zobowiązania, jakie dłużnik na siebie bierze.

W testamentach mieszczańskich dość często natrafić można na zeznania, że testator tytułem pożyczki chwilowej pobrał od żyda taką a taką kwotę, nie dając mu w zamian ani skryptu dłużnego ani fantu. Były to zatem pożyczki udzielane »na gołe słowo« a były niewątpliwie bardzo częste, choć wiadomości o nich z natury rzeczy rzadko kiedy przedostawały się do ksiąg miejskich.

Najczęściej w użyciu były oczywiście, jak tego dowodzą testamenty mieszczańskie, pożyczki dawane na zastaw fantów. Stwierdzić należy, że niemal w każdym testamencie natrafić można na odnośne zeznania z wymienieniem kwot dłużnych oraz przedmiotów oddanych żydowi w zastaw. A że ci dłużnicy rekrutowali się ze wszystkich sfer społecznych, więc też i rozmaitość fantów, zalegających żydowskie komory, była bardzo wielka. Lichwiarz nie gardził niczem, przyjmował w zastaw wszystko. Przedmieszczanie, górnicy, rzemieślnicy zanosili mu swoje małowartościowe szaty, narzędzia, cynowe łoża, cynowe i drewniane misy, — patrycjusze zaś wypróżniali swoje rodzinne skarbcze — i oddawali żydowi w zastaw za uzyskaną gotówkę srebrne pasy, złote pierścienie i złote czepce, srebrne łyżki i kubki, drogie futra i szaty. Nawet kosztowne księgi Szymona Zacjusza, organizatora kalwinizmu na Litwie, który tu w Bochni ostatnie lata życia swojego spędził, dostały się w r. 1576 do lichwiarzkiej komory żydówki Anny ***). Zadłużają się wszyscy a brak

*) Acta cons. z l. 1535—1539 s. 37.

**) ibid. s. 103—107 i 121—124.

***) Acta scab. z l. 1572—1577 s. 156.

gotówki zmusza niekiedy nawet władze miejskie do zaciągania długów u lichwiarzy żydowskich. Taką pożyczkę, udzieloną miastu na podkład kosztowności miejskich przez Jakóba Szymonowicza, notują akta radzieckie pod r. 1545. Dopiero po dwu latach miasto było w stanie uwolnić się od tego długu *).

Jeżeli się uwzględni, że stopa procentowa, przyznana lichwiarzom już w statucie małopolskim z r. 1343 **), licząc tygodniowo po półgroszku od grzywny, wynosiła 54% a niekiedy podwajała się, zwłaszcza po niedotrzymaniu przez dłużnika terminu płatności, a i ten wysoki procent ($108\frac{1}{2}\%$) uzyskawszy legalizację ustawową już w statucie wiślickim w r. 1368 ***), utrzymał się w lichwiarskiej praktyce przez cały wiek XVI ****) i jeszcze dłużej, to łatwo zrozumieć, że każdy mieszczanin, zmuszony po taki kredyt sięgnąć, zwłaszcza jeżeli chodziło o sumę większą, już z góry zaprzedawał się w moc wierzyciela i wkraczał na drogę, wiodącą go ku nieuchronnej ruinie materialnej. Odnosi się wrażenie, że każdy wypożyczony talar niósł w środowisko mieszczańskie bakcyle przyszłego rozkładu i nędzy.

Oddawna zdawano sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakimi lichwa zagraża gospodarczemu życiu w kraju. Na nic się jednak nie przydały podnoszone niejednokrotnie na synodach i na sejmach skargi przeciwko braniu nadmiernej lichwy *****), ani też królewskie dekrety i zastrzeżenia, że żydowi nie wolno udzielać pożyczek na hipotekę realności ani na skrypty dłużne *****) , ale tylko na zastaw ręcznego fantu. Wszystkie te dekrety pozostały świstkami papierowemi bez mocy i bez wpływu na życie, nikt się ich nie myślał trzymać, a praktyka lichwiarska i potrzeby życia wprowadziły w użycie także i w Bochni, podobnie jak i wszędzie w Polsce, wszystkie możliwe formy udzielania i przyjmowania pożyczek.

*) Acta cons. z l. 1543—1548.

**) St. pr. pol. pomn. I s. 25, 10. Na ten statut powołuje się Schipper, op. cit. s. 79, mówiąc o wysokości procentów, pobieranych przez żydów tytułem lichwy.

***) St. pr. pol. pomn. I art. 153 (cf. Schipper s. 80).

****) Acta scab. z l. 1587—1592 s. 159—160 i Acta scab. z l. 1592—1600 s. 361—362.

*****) Synod w r. 1420, v. St. pr. pol. pomn. IV 238—240 (Bałaban, Dzieje żyd. w Kr. s. 29).

*****) Statut Warcki z r. 1423, ibid.

Splata wysoko oprocentowanych pożyczek, zawsze gospodarczo dotkliwa, stawała się dla mieszczan coraz trudniejsza w miarę, jak w ciągu wieku XVI coraz bardziej dobrobyt zamierał w mieście. Jeżeli podkładem długu był fant, to można się domyslać, że ten najczęściej na rzecz lichwiarza przepadał. Jeżeli forma zaciągnięcia długu była inna a dłużnik jej w terminie nie zdołał spłacić, sprawa szła oczywiście przed sąd. Nie pomogło dłużnikowi nic zastanianie się królewskimi dekretami: sąd z reguły przyznawał wierzycielowi prawo dochodzenia wierzytelności na majątku oskarżonego. Godne uwagi jest to, że choć klęskę zadłużenia widzieli wszyscy a i niechęć do finansowej potęgi żydów była powszechna, to jednak każdy prawny zastępca lichwiarza wobec sądu, a mógł być nim tylko mieszczanin-obywatel, stawał z reguły jak najlojalniej na stanowisku interesu swojego mocodawcy i bronił jego pretensyj wypróbowanymi etyczno-prawnymi argumentami. Rzecz prosta, że obowiązku obrońcy sądowego mógł się podjąć tylko człowiek jako tako obeznany z odnośną procedurą.

W jaki sposób argumentowano w odnośnych sprawach, niech nas o tem pouczy spór Wojciecha i Katarzyny Turzyńskich z Jakóbem Ickowiczem, który ich w r. 1594 pozwał o zwrot 10 grzywien.

Daremnie powołuje się Turzyński w swojej obronie na statut nieszawski Jagielly i na paragrafy prawa magdeburskiego; daremnie przypomina, »że żydowie telko na fanty krześcijanom pieniądze pożyczają... ale na listy, cirografy, zapisy, nie mają pożyczają pod utraceniem summy«; nadaremnie objaśnia, że »prawo zabroniło żydom takowych kontraktów z krześcijaną, żeby ich przezyskami nie wyciskali i majątności nie zyskawali na nich..., bo kiedyby nie miał krześcijanin czym żydowi zapłacić, musiałby mu dać wwiązanie i takby o stratę majątności przyszedł. Jeżeli tedy chciał żyd rzeczy swe warowne mieć, na zastaw, na fanty miał pożyczać«^{*)}. Argumenty Turzyńskiego nie trafiają do przekonania sędziom a jeszcze mniej prawnemu zastępcy wierzyciela, Jakóbowi Rystkowi, złotnikowi. Odpowiedź jego rzuca ciekawe światło na etyczno-prawne pojęcia mieszczan bocheńskich. Nie wzruszają go królewskie dekrety, ani przytoczone przez Turzyńskiego przykłady, świadczące, że w innych sądach odsuwano pretensje żyda, który pieniądze pożyczał na skrypty

^{*)} Acta scab. z l. 1592—1600 s. 103—107.

dłużne albo na hipotekę. On stoi ściśle na stanowisku słuszności: każdy dług bez względu na to, w jakiej formie zaciągnięty został, musi być zapłacony, »alias belibyśmy niewierniejsi, niżli żydowie, gdyby krześcijanie rzeczy powierzonych albo długów wydawać i płacić nie mieli«*). Powołuje się na nieprzerwaną tradycję, że w Bochni zawsze sąd w podobnych sprawach kierował się zasadą słuszności, i prosi sędziów, »ażeby raczyli solucją nakazać dekretem swym sprawiedliwym, albo in defektu solucionis intromissją dać in bona illius, co przypuszczam na sentencją W. Mci sądu sprawiedliwego, *salvis iuris remediis de iure reservando*«**).

Sąd ławniczy, wysłuchawszy wywodów obu stron i zważywszy, że w mieście Bochni nie tylko ludzie miejscowi ale także i przybysze przyciśnięci potrzebą, w braku odpowiednich fantów, w inny, zwyczajem przyjęty sposób zaciągają u żydów pożyczki i zawsze je zwracają, czyto dobrowolnie, czy też na skutek sądowego wyroku, wydaje wyrok, że Turzyńscy dług swój wraz z narosłemi procentami mają do dni piętnastu żydowi zwrócić***). Ponieważ Turzyńscy nie poddali się wyrokowi ławników, sąd przyznał Ickowiczowi po 15 dniach intromisję do ich domu****).

Procesy takie z reguły kończyły się przegraną dłużnika. Jeżeli chodziło o kwotę mniejszą, to na mocy sądowego uprawnienia wierzyciel zabierał mu cieleta, krowy, konie*****), czasem cały zapas towarów w kramie***** — ale często też i domy chrześcijańskie przechodziły za długi w ręce żydów. Im częściej powtarzały się takie fakty, tem silniej zakorzeniała się w sercach mieszczaństwa niechęć do żydów i zazdrość, i silniej gruntowała się opinia, że »żydzi przezyskami krześcijanów w wyciskają«. Budziły się też niekiedy wśród pospólstwa podejrzenia, że w tych sprawach także przepukstwo pewną rolę odgrywa (*corruptionibus laborant*).

Pod koniec wieku XVI już nie tylko za długi ale także w drodze kupna z wolnej ręki coraz częściej domy, kramy, jatki zaczynają przechodzić na własność żydów. Tak np. w r. 1572 żyd Józef otrzy-

*) loco cit.

**) ibid. s. 121—124.

***) Acta scab. z l. 1592—1600 s. 121—124.

****) ibid. s. 141—142.

*****) Acta scab. z l. 1572—1577 s. 426 i z l. 1577—1580 s. 61.

*****) Acta scab. z l. 1577—1580 s. 129.

muje intromisję do domu Anny Jastrzębskiej za bramą krakowską za niezapłacony dług 55 grzywien *). W r. 1593 Rozwadowscy sprzedają żydowi Lewkowi dwie jatki solne w rynku i dom przy ulicy Św. Krzyża **). W r. 1595 żyd Izaak Lewkowicz nabywa w rynku dom od Stanisława Kolasy ***). W r. 1596 podźupek Błażej Buchcicki sprzedaje Jakóbowi Ickowiczowi swoją piękną posiadłość w rynku, złożoną z kamienicy, browaru i parceli zwanej »Skrzyńska« ****). Nabytki żydowskie poza obrębem gheta nie były jednak trwałe. Być może, że i w Bochni, podobnie jak w Krakowie, obowiązywało zastrzeżenie, że żydom nie wolno mieszkać poza obrębem swojej dzielnicy, choć w księgach miejskich postanowienie to (»de non tolerandis Iudaeis«) nie zostało nigdzie zapisane: dość, że żydzi domy nabyte w dzielnicach chrześcijańskich w krótkim przeciągu czasu znów odprzedają. Może tu działała presja ze strony mieszczan, może jakieś pogroźki. Charakterystyczne jest to, że kiedy w r. 1600 Jakób Ickowicz po czteroletnim posiadaniu pozbywał się na rzecz Piotra Rosy swojej realności w rynku, nabytej od Buchcickiego, nowonabywca żądał wstawienia do aktu kupna klauzuli, że żyd zrzeka się odnośnie do tego aktu wszelkiej ingerencji sądów żydowskich a dobrowolnie poddaje się pod jurysdykcję miejską *****). Klauzula ta zdaje się mówić, że sędzia żydowski mógłby być w obronie żyda wkroczyć w sprawę i ewentualnie umożliwić mu dalsze, spokojne posiadanie realności, o ile oczywiście żyd działał w danym wypadku pod jakąś presją, — żyd jednak warunek, postawiony przez nowonabywcę, bez żadnego oporu przyjął. Bądź co bądź z początkiem wieku XVII żydzi już ani jednego domu nie posiadali poza obrębem gheta.

Finansowa potęga żydów, dzięki której, jak wierzano, żyd może osiągnąć wszystko i wszędzie trafić (corruptionibus laborant *****), lichwa żydowska, która ciążyła wszystkim, i wreszcie to przeświadczenie, że żydzi, choć w mieście siedzą, nie podlegają prawom

*) Acta cons. z l. 1572—1577 s. 15.

**) Acta cons. z l. 1593 s. 546.

***) Acta cons. z l. 1595 s. 100—101.

****) Acta cons. z l. 1595—1599 s. 385—386.

*****) Acta scab. z l. 1600—1607 s. 37—38.

*****) Acta cons. z l. 1595—1599 s. 698—702.

miejskim *) i nie uczestniczą w ponoszeniu miejskich ciężarów **) — to były główne czynniki budzące zazdrość mieszczan i ich antysemityzm. Niechęć wznosiła się w miarę wzrastania biedy w mieście, rzadko kiedy jednak objawiała się w zbrodniczych aktach gwałtu, a wyładowywała się najczęściej w drobnych złośliwościach, wyrządzanych żydom przez pospólstwo. Jedną z nich było spuszczenie cuchnących ścieków z ulicy Kowalskiej w stronę ghetta. Wpływa z tego powodu skargą przed radę miejską, raz w r. 1591 ***) , drugi raz w r. 1596 ****), przyczem starsi żydowscy wskazują na grożące stąd wielkie niebezpieczeństwo zarazy. Wychodzili rajcy na miejsce, ażeby stan rzeczy zbadać, ale kończyło się tylko na nakazie, aby winni usunęli »takowe plugastwa« do dni piętnastu.

Również pod koniec wieku zaczynają się co jakiś czas powtarzać drobne napady i awantury. To jakiś szlachcic Iwanowski awanturuje się w r. 1576 po ulicy żydowskiej, wpadając do domów, rąbiąc szablą ławki, stoły, drzwi, okna a zwłaszcza z wielką przyjemnością wspomniane już beczki z wodą, »która zgotowana dla obrony, czego Boże uchwaj, ogniowej« *****) — to znów (w r. 1584) Andrzej Maciejowski dobywa się w nocy do żydowskiego domu i wali szablą w drzwi, — to wreszcie jakiś mieszczanin, szlachcic lub chłop żyda na mieście natłucze albo znieważy policzkiem. Awantury te, niezbyt zresztą częste *****) , miały charakter przeważnie żakowski, bądź co bądź jednak kończyły się niekiedy nieszcześnie. Tak np. w r. 1575 Jan Dudka, poddany Krzysztofa Sudy z Krzyżanowic, krążąc po ulicy żydowskiej, spotkał żydówkę, niosącą w konewkach piwo i wydarłszy jej konewkę »pił chutliwie«. Na krzyk żydówki wybiegli żydzi z domów i wszczęła się awantura. Dudka wycofał się szybko z niedość bezpiecznej sytuacji ale za chwilę wrócił z drugim towarzyszem i nabitą rusznicą. Żydzi w ucieczce schronili się do bóżnicy i zatrzasnęli za sobą drzwi ale Dudka

*) „licet bona (eorum) subsint iurisdictioni civili, nihilominus ex personis suis żydowie odzywają się do innych jurysdykcji“ (Acta scab. z l. 1592—1600 s. 179—182).

**) cf. Schorr, op. cit. s. 6 i Acta scab. z l. 1592—1600 s. 495.

***) Acta cons. z l. 1595—1599 s. 334.

****) Acta cons. z l. 1595—1599 s. 334.

*****) Acta scab. z l. 1572—1577 s. 165—166.

*****) W latach 1573—1600 akty miejskie zanotowały mniejszych i większych awantur antyżydowskich 11.

w dziurę w drzwiach wsunął strzelbę i choć mu ją żydzi w bok skęcili, wystrzelił i to tak nieszczęśliwie, że zabił żyda Muchę. Wśród lamentu i krzyków przyniesiono na marach zwłoki zabitego przed ratusz, aby urząd naocznie stwierdził zabójstwo*). Ponieważ Dułka nie podlegał jurysdykcji miejskiej, sprawa poszła do Krakowa przed sąd grodzki**).

Innym razem w r. 1600 żyd Daniel skarży Joachima organistę klasztornego o gwałt i pobicie żony jego »leżącej i bardzo chorej Frejduszki«, którą Joachim miał uderzyć kamieniem w krzyże tak mocno i nieszczęśliwie, że jak oskarżyciel twierdził, »aż kości chrupały«. Kwestjonowano wprawdzie, czy Frejduszka naprawdę z tego pobicia chora, bo »baby« twierdziły, »że jej macica spadła« a urząd miejski (ławnicy) »acz widział i na oko baczeł leżącą i bardzo chorującą«, jednak znaków pobicia nie widział, ani ich też nie pokazywano wcale — i tylko oświadczenie żydowskie i uznanie Jana barwiera do ksiąg przyjął. Nie uzyskawszy żadnej satysfakcji, zwrócił się pokrzywdzony Daniel do wójta Stanisława Morskiego z prośbą o interwencję. Coś tam wskórał i z polecającym listem wójtowskim zgłosił się przed sąd powtórnie, żądając w nagrodę cierpień żony intromisji do połowy zagrody »soczewczyńskiej«, która była własnością organisty. Sąd jednak pretensję jego oddalił i na tem się cała sprawa skończyła***).

W księgach miejskich z końca wieku XVI pojawiają się co jakiś czas skargi mieszczan na tajne żydowskie szynkarstwo. Skargi te były pewnego rodzaju nowością, gdyż dawniej nikt nigdy ich nie podnosił, choć od dawna wiedzieli wszyscy w mieście, że w żydowskich domach zapijają się i zgrywają przyjezdni woźnice i kupcy, że licznej klienteli dostarcza tym szynkom mieszczaństwo a nawet nie-jeden z rajców miejskich chętnie tam czasem zagląda. Przy dużym napływie gości z miasta i ze wsi przychodziło też tam często do burd nocnych. Od czasu do czasu napominano wprawdzie starszych gminy z urzędu, »aby żydowie nie szynkowali przeciw prawom miejskim i ku szkodzie i niszczeniu miasta Króla Jęgo Mci«****), ale

*) Acta scab. z l. 1572—1577 s. 70—74 i 141—142.

**) Inscr. crac. 90 p. 327.

***) Acta scab. z l. 1600—1607 s. 23—24, 39, 49.

tych napomnień, jak się zdaje, ani urząd ani żydzi nie brali na serjo. Kiedy się jednak pod koniec wieku stosunki mieszczan z żydami już silnie zaostrzyły, rozprawiono się raz z długo tolerowanym szynkarstwem doraźnie. Odnosny incydent, rzucający bogaty snop światła na ówczesne stosunki mieszczańsko-żydowskie w Bochni, zdarzył się w r. 1597 — a pierwszą wiadomość o nim wniosła do miejskich ksiąg starszyna żydowska, oskarżając burmistrza Bartłomieja Blaszkowicza, zwanego powszechnie Janikowskim, iż on »zapomniawszy bojaźni Pana Boga a także powinności swej, ktemu urzędowej przysięgi, którą uczynił publica et clara voce na ratuszu bocheńskim na urząd radziecki bormistrzowski.... w marcu.... ze czwartku na piątek, ostatniego dnia mięsopustu żydowskiego.... nie wiedzieć duchem jakim..., pociągnawszy ludzi za sobą niemało, mieszczan i górników, straż do tego nocną, manu armata naszedł żydy spokojne, którzy są pod obroną Króla Jego Mci.... i naściem takowem poturbował, pofrasował, potrapiał.... i tam w domu Marka Sary wytrychami albo kluczami podejrzanymi.... otworzył komorę gwałtem, gdzie ten to żyd, Marek Sara, miał ubóstwa swego i zastaw ludzkich niemało, schowane w skrzyniach, w skrzynkach małych i wielkich. Tamże i miód z beczką, wino także z baryłą miał..., który miał kupny od mieszczanina bocheńskiego a nie woził go zinać na jaki szynk albo przekupstwo, gdyż żydowie bocheńscy nie bawili się, ani do tego czasu bawią, ani bawić chcą szynkiem ku szkodzie jakiej mieszczanom albo wszystkiemu miastu, telko na swą własną potrzebę, na dni mięsopustne....« Dowiadujemy się dalej z tej skargi, że Blaszkowicz wspomniane wino i miód częścią z pomocnikami wypił, resztę rozlał — a w tumultcie, który się wśród tego wszczął, rozkradziono żydowi drewniane i cynowe naczynia, szaty, chusty, lichtarze, i porozbijano trochę gratów, »w czym się żyd do tego czasu obaczyć dobrze nie może, perterritus alias przełękniiony.... a szkody szacuje sobie na grzywien tysiąc pieniędzy polskich.... Za czym chwala bądź Panu Bogu, że się co większego nie stało, albo mord jaki in tali tumultu, albo że miasta i gór Króla Jego Mci ku szkodzie wielkiej i niezapłaconej nie spalono« *).

Wywody pełnomocnika żydowskiego, a był nim najlepszy adwokat w ówczesnej Bochni, mistrz sztuk wyzwolonych, Tomasz Pi-

*) Acta cons. z l. 1595—1599 s. 451—458.

róg*) ułożone kunsztownie i wymownie, niezupełnie pokrywały się z prawdą. Bez zająknięcia mówi np. mistrz Piróg, że żydzi, broń Boże!, nie szynkowali nigdy i nie szynkują ku szkodzie mieszczan, co było notoryczną nieprawdą. Nie dodał zato innych szczegółów, mniej korzystnych dla oskarżenia a bardzo charakterystycznych i ciekawych. Wyřęczyli go w tem świadkowie. Oto kiedy Janikowski wszedł w nocy do domu żyda, uwiadomiony przez stróża nocnego, że tam gromada mieszczan i chłopów pije, zastał przy szklenicach grono znajomych i zaproszony, przysiadł się do ich stołu. Możeby się było obeszło bez awantury, choć Janikowski wszedł do szynku po to, żeby, jak sam mówił, porządek zrobić, wnet po nim zjawili się jednak w szynku żacy, którzy, spostrzegłszy burmistrza, otoczyli go kołem i jęli na jego cześć chórem śpiewać. Ambitny Janikowski, rad młodzieniaszkom, kazał postawić wino ale żyd się wymawiał, że już nie ma, przyczem niepolitycznie przymówił burmistrzowi, że mu jeszcze za dawniej wypity trunek nie zapłacił. I zdaje się, że ta przymówka była bezpośrednią przyczyną burdy. Wszczął się tumult. Janikowski kazał otworzyć przemocą komorę żyda. Wytoczono beczkę z winem, podniesiono ją na stół, zaczęto pić. Ten i ów brał wino w dzban na zapas — resztę rozlano. Rozgrzały się umysły. Porąbano beczki, połamano ławy. Żacy rzucili się na żydowskie księgi ustawione na szafie i wśród śmiechu i szyderstwa darli je w strzepy. Resztki ksiąg, mosiężne ramiona świeczników, pogięte i połamane, potłuczone naczynia, zaległy podłogę szynku. Burmistrz odszedł, w ślad za nim opuścili szynkownię inni.

Janikowski odpiera przed sądem oskarżenie, powołując się na swoje burmistrzowskie obowiązki, które od niego wymagają, aby strzegł interesów miasta i nie dopuszczał do gwałcenia przez kogokolwiek praw i przywilejów mieszczan, a że »ten to żyd szynkował przeciw prawom miejskim i ku szkodzie i zniszczeniu miasta Króla Jego Mci a wszystko po kryjomie, w nocy, o co byli ich starsi i on sam od urzędu kilkakroć upominani« przeło on »obawiając się, aby jakie miastu periculum nie było, nie spuszczać się na nocną straż, szedł sam a stróżom kazał pilnować tamże ognioiw« »Kazał wziąć barełkę, w której było mniej niż półtora garnca wina i miodu trochę, co wszystko, aby się ludzie kóło niego

*) Magister artium liberalium Thomas Leopolita dictus cognomento Pirosius.

nie bawili i miasta ogniami tam sermując nie zapalili, kazał roztończyć, co niektórzy w garki, konewki chwyтали, i tak odszedł, rozeгнаwszy tam to szynkowanie I nie mogą na niego słusznie żydowie skarżyć, ponieważ się tego przeciw prawom miejskim i swym wazyli i nie on guerras concitavit, jako mu zadają, bo nikogo nie ranieł ani drzwi wybijał, ale sami żydowie, szynkując, do tumultów i do niebezpieczeństwa miasto przewodzili*. Całą żydowską skargę uważa Janikowski za oszczerstwo i zachowuje sobie contra eosdem actores actionem de diffamatione... »A iż go niesłusznie w nakłady wdają, szacuje sobie przez to szkód na grzywnie 200 citra vel ultra, obiecując o to z nimi czynić tempore et loco competentibus...«*).

Na rozkaz dzierżawcy wójtostwa, IMC. pana Wawrzyńca Justimontiego zatrzymano Janikowskiego w więzieniu, skąd go jednak przyjaciele poręką swą wyzwolili**). Sprawa jego z żydami, odkładana wciąż z powodu różnych przeszkód, wlokła się dwa lata przeszło. Jaki był jej koniec — niewiadomo.

W antagonizmie mieszczaństwa do żydów w Bochni motywy religijne niewielką naogół odgrywały rolę a zaznaczały się właściwie tylko w tych pogardliwych epitetach, jakie do nazwisk żydowskich zazwyczaj dodawano. Epitetów tych jest w aktach miejskich wcale bogata kolekcja. Do nich należą prócz znanych wszędzie i pospolitych, jak »perfidus« i »infidelis«, i rzadsze nieco, jak »sceleratus, execrabilis, execratus« a więc »występny, zbrodniczy, wyklęty« a trafiają się czasem i takie wyszukane, jak »virulentus« — jadowity, pełen jadu. I chociaż na powstanie tych epitetów niewątpliwie wpłynęła kiedyś niechęć do żydów z powodów religijnych, to jednak w wieku XVI w Bochni nikt w nie już zapewne treści żadnej nie wkładał, a w każdym razie nie można ich uważać za dowód jakiejś religijnej nienawiści. Wchodząc w stosunki z żydami nikt o tem nie myślał i nie pamiętał, że to niechrześcijanie. »Niewierność« żydów nie przeszkadzała mieszczaństwu pić w żydowskich szynkach, ani też biedakom podmiejskim wynajmować się żydom do usług, do pilnowania domów, do ucierania knotów świecom w szabas***), do

*) Acta cons. z l. 1595—1599 s. 698—702.

**) ibid. s. 490.

***) Takim sługą żydowskim był np. w r. 1597 Jan Cieśla (corpentarius). Acta cons. z l. 1595—1599 s. 465—467.

bawienia żydowskich dzieci, choć to wysługiwanie się żydom było wyraźnie przez kościół zakazane *).

A jednak i w Bochni względy religijne były niekiedy sztyldem antyżydowskich awantur, pretekstem, którym przy nadarzonej sposobności nie gardzono, byle się z żydem porachować z racyj zgoła innych. Tego rodzaju wypadki zdarzały się w Bochni rzadko, a jeden przykład większej awantury na podkładzie religijnym notują akta miejskie pod rokiem 1587. Było to w Wielki Piątek — może po jakiejś wieczornej nauce na temat roli, jaką odegrali żydzi w dziejach męki Pańskiej — bo o tej porze »po godzinie pierwszej citra vel ultra« komendantz bocheński X. Jan Bętkowita **) z Józefem dzwonnikiem i Bartoszem Proszowskim naszedł zbrojno na czele tłumu parobków na ulicę żydowską, tłukli się do wszystkich domów, rąbiąc szablami drzwi, okna, okienice, powytrącali z okien szyby, oprawne w ołów, pocięli błony — o co starsi żydowscy imieniem całej żydowskiej społeczności »zachowują sprawę z X. Bętkowskim et eius complicitibus tam, kędy będzie przystało«. Napastnicy poprzestali na niszczeniu, — cielesnych obraz, ran, sińców, guzów nie było, co wszystko rajcy komisjonalnie stwierdzili. Dalszego ciągu sprawy w księgach bocheńskich niema — widocznie poszła zgodnie z przepisami przed kompetentny w tym wypadku sąd biskupi ***).

Pomimo wyraźnej niechęci mieszczan do żydów, trudno się w tych wszystkich awanturach antyżydowskich w Bochni doszukać jakiegoś przemyślanego planu i celu: były to poprostu odruchy społeczne, budzone na chwilę silniejszymi podrażnieniami, zawsze oczywiście niebezpieczne, zawsze połączone z krzykiem, groźbami i biciem szyb, czasem z poturbowaniem jakiegoś żyda, ale zawsze tylko odruchy, nawpół ślepe, i wyjątkowo tylko ogarniające szersze masy ludzkie. Żadnej z tych awantur nie można też nazwać pogromem ani też zestawiać, choćby w przybliżeniu, z takimi antyżydowskimi rozruchami, jak np. krakowskie w latach 1464, 1494 ****),

*) cf. Schorr, op. cit. s. 41—42.

**) Ioannes Bentkovius Zakrzowski, commendarius Bochn. et plebanus Krzyżanoviensis.

***) Acta cons. z r. 1587 s. 812—813.

****) Bałaban, Dzieje żyd. w Kr. s. 51.

1499*), 1557**), jak pogromy żydowskie w Wielkopolsce w r. 1399***) albo przemyskie w r. 1628 i 1746 ****). Względna łagodność przejawów antysemityzmu bocheńskiego można wytłumaczyć tem, że między miejscowym mieszczaństwem był stosunkowo znaczny procent ludzi kulturalniejszych a zwłaszcza nierzadko posiadających wyrobione pojęcia prawne, którzy, choć sami zapewne niezbyt wielką miłością płonęli ku swym semickim współmieszkańcom, to jednak wobec antyżydowskich ekscesów zachowywali się przeważnie w sposób odpowiadający ich wyższej nieco kulturze i wyrobionemu poczuciu słuszności i prawa.

Drugim czynnikiem, który łagodząco wpływał na mieszczańsko-żydowski antagonizm w Bochni, była szlachta, niezwykle licznie tutaj osiadła, która przyjmując prawo miejskie, wchodziła w szeregi patrycjatu, łączyła się koligacjami z mieszczaństwem i znaczny wpływ wywierała na kulturalne stosunki w mieście. Były to przeważnie rodziny urzędnicze, oparte o żupę, która im dawała pracę i chleb. Ich ekonomiczna sytuacja była lepsza, aniżeli mieszczaństwa, znacznie też mniej mieli powodów do jakiejś niechęci względem żydów. Jeżeli się zaś uwzględni, że żupa wprost obejść się bez żydów nie umiała, o ile chodziło o eksport soli lub o dostawę materiału potrzebnego przy odbudowie kopalni, zrozumiemy, że kontakt żydów z urzędnikami a pośrednio ze szlachtą bocheńską był bliski i raczej przyjazny. Nie bez wpływu na szlachecko-żydowskie stosunki w Bochni musiało być także i to, że sędziami żydowskimi bywali właśnie urzędnicy żupni, jak np. Jan Trzecieski, występujący koło roku 1575 i Jan Dębicki, ważnik salinarny, występujący w aktach bocheńskich w r. 1587 i 1588.

Wszystko to sprawiało, że antysemityzm w Bochni w wieku XVI, oparty wyłącznie na warstwach najbiedniejszych, najwięcej zależnych i najmniej kulturalnych, nie mający »moralnego« poparcia u możnych, zdobywał się tylko na bezsilne demonstracje.

*) ibid. s. 59—60.

**) ibid. s. 82.

***) ibid.

****) Schorr, op. cit. s. 18 i n. i 43.

IV. WYGNANIE ŻYDÓW Z BOCHNI.

Jan Achacy Kmita i jego antysemityczne broszury. Proces o świętokradztwo. Stracenie Macieja Dudki. Ucieczka obwinionego żyda. Wygnanie żydów z Bochni.

Względna łagodność przejawów antysemityzmu w Bochni, przynajmniej o ile chodzi o kilkanaście ostatnich lat wieku XVI, jest tem bardziej godna uwagi, że właśnie tutaj żył i działał w tym czasie jeden z najgroźniejszych polskich antysemitów, Jan Achacy Kmita*), zaciekle żydoznawca i autor całego szeregu antysemitycznych broszur.

Badając żydowskie zwyczaje, obyczaje, religię, zabobony, wreszcie tajniki żydowskich praktyk handlowych i lichwiarskich, podchwytując Kmita przede wszystkim to, co z sarmackiego punktu widzenia wydało mu się śmieszne i dawało temat do żartów. Śmiał się też z żydów i drwił złośliwie, ale żart nie był wyłącznym jego celem. Kmita nie lubił żydów z całego serca, widział w nich zdecydowanych wrogów chrześcijan, okrutnych i drapieżnych, wysilających cały swój spryt, żeby ekonomicznie chrześcijan zniszczyć, a zarazem zohydzić, zdeptać i oplwać ideę chrześcijańską, — i temu pogładowi na rzecz dawał wyraz w swoich broszurach, chcąc w ten sposób chrześcijan przed semitami ostrzec. Był zdania, że doznane prześladowania niczego żydów nie nauczyły, przed niczem nie odstraszyły, i niema mowy, ażeby zechcieli kiedyś wyrzec się swoich metod postępowania i swojej do chrześcijan nienawiści. Ze strachem i wstrętem patrzył na zażydzenie miast, na coraz większe uzależnianie się chrześcijan od żydowskiego kapitału, i majaczył mu w oczach obraz przyszłych

*) Jan Achacy Kmita h. Kmita uprawiał zrazu żołnierkę i brał udział w inflanckiej wyprawie Batorego. Po śmierci króla osiadł w Bochni, gdzie ojciec jego posiadał dom przy ul. Białej, i przyjął prawo miejskie. Zajęcie i chleb dała mu żupa, przy której pełnił funkcje zrazu jako pisarz (w r. 1590), później sztygar (1596). Żywy udział brał także w życiu miejskim jako rajca (1597, 1598, 1602) względnie ławnik. Pod koniec życia przeniósł się do Krakowa. Umarł 28 sierpnia 1624.

rządów żydowstwa w Polsce. »Przyjdzie ten czas — pisał w jednej ze swoich broszur — kiedy żydzi nie posiedzą urzędów, ale będą rządzić urzędnikami; nie będą panować, ale będą panami panów; kraj będzie miał podskarbiego, a oni skarb; a jak panu sprawią szubę sobolą, to im pozwoli wszystkim chłopom zabrać kozuchy« *). Pomimo tej wyraźnej niechęci Kmity do żydów, niema w aktach miejskich śladu, żeby w życiu, w praktyce, ten swój antysemityzm okazywał kiedykolwiek czynnie. Nie brał udziału w żadnych antysemickich awanturach, nie uprawiał propagandy, zdaje się raczej, że podobnie jak ogół światlejszych obywateli bocheńskich, także i on zajmował wobec nich w codziennej praktyce życia stanowisko obiektywne, wskazane poczuciem słuszności, względnie prawa. Dość wspomnieć, że jako rajca czy ławnik, zgodnie ze swymi urzędowymi kolegami, bez wahania broni żydów przed nadużyciami ze strony chrześcijan i — jak np. w sporze żyda z Turzyńskim — bez wahania wydaje wyrok dla żyda korzystny, pomimo że oskarżony chrześcijanin powoływał się na dekrety królewskie, które zdawały się przemawiać na jego korzyść a które tu i ówdzie w sądach miejskich bezwzględnie przeciwko żydom stosowano. Nie odegrał też Kmity, wbrew rozpowszechnionej opinii **), żadnej roli w dramacie, zamykającym najdawniejszy okres dziejów żydowskich w Bochni. Był tylko widzem, gorączkowo obserwującym przebieg akcji dramatu od jej początków aż do jej ostatecznego rozwiązania, którem było wygnanie żydów z Bochni w r. 1605. Sprawę zaś całą opisał w osobnej wierszowanej broszurze, wydanej w r. 1606 pod tytułem: »Proces sprawy bocheńskiej z żydami o Najświętszej Eucharystji Sakrament, od żydów i świętokradźców kupiony i cudownie okazany« ***).

*) Herbarz polski i imionospis zasłużonych w Polsce ludzi, Lwów 1859 T. II s. 27. Z którego dzieła Kmity cytat ten jest wyjęty, niewiadomo. Podaje go z pewnemi drobnemi różnicami także Juszyński w swoim *Dykcjonarzu poetów* (I. 182), za nim Wiszniewski. (Cf. Bartoszewicz, *Antysemityzm w lit. pol.* s. 70).

**) Cf. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie*, T. III. s. 331 i n. i Bartoszewicz, *Antysemityzm w lit. pol.* XV—XVII w. s. 61.

***) O ile wiadomo, zachowały się tylko dwa egzemplarze tej broszury: jeden w bibliotece Ossolińskich, drugi u Tarnowskich w Dzikowie. Czy ten drugi egzemplarz w czasie ostatniego pożaru dzikowskiego zamku (1927) ocalał — nie wiem. Korzystam z egzemplarza Ossolińskich [Oss. L. 7365], niestety niezupełnego, brakuje w nim bowiem kart: A5 i B5 — oraz karty ostatniej.

Jak już wskazuje tytuł broszury Achacego Kmity, powtórzyła się także w Bochni jedna z tych ponurych historyj, które przewijały się jak krwawa nić przez wszystkie wieki dawniejszych dziejów żydowskich we wszystkich niemal zakątkach Europy. Procesy o znieważenie Hostji, równie częste jak o mord rytualny, miały prawie wszędzie jeden i ten sam przebieg: jakiś chrześcijanin sprzedaje żydowi Hostję — sam po strasznych torturach ginie na stosie; — często podobną śmiercią ginie żyd, domniemany czy istotny inicjator świętokradztwa, — a w dalszej konsekwencji na całą gminę spada prześladowanie, które pociąga za sobą niekiedy dziesiątki i setki ofiar, często wreszcie kończy się wygnaniem wszystkich żydów z miasta, czy nawet kraju. W Polsce tych procesów było bez porównania mniej, niż na zachodzie Europy, gdyż prawo polskie zalecało jak największą ostrożność w stawianiu żydom odnośnych zarzutów*), dekrety królewskie groziły bezwzględnie śmiercią potwarcom, a niektórzy królowie, szczególnie humanitarnie wobec żydów usposobieni, wprost za niedorzeczność uważali oskarżanie ich o mord rytualny i o jakąś chęć znieważania Hostji. Znamienny jest pod tym względem zwłaszcza dekret Stefana Batorego z r. 1576, w którym król, opierając się na zeznaniu żydów, że im ani Hostji ani krwi chrześcijańskiej nie trzeba na nic (*cum ab utroque horum alieni fuerint*), najsurowiej zakazuje, ażeby się nikt nie ważył skarg takich przeciwko żydom podnosić: każdy oskarżyciel będzie uważany za potwarce

Do tej samej sprawy odnosiła się zaginiona i nieznana dzisiaj broszura Kmity: „Lament żydów wygnanych z Bochniej“. Tytuły innych jego antysemitycznych broszur są następujące:

Ein Send-Brief albo list od żydów polskich do Mesjasza, który, jako żydzi wierzą, w Raju siedzi, czekając czasu przyjścia swego. bez m. i r. (Bibl. XX. Czart. Nr. 814).

Talmud albo wiara żydowska, nie tylko rabinom ale i nie rabinom potrzebny a pospółstwu krotofilny. Kr. 1610.

Jerycho nowe, w którym się ukazuje o dowodzie mesjaszowym, o przyjeździe jego na pstrym osle, o groźbie, o pomśczeniu się krzywd żydowskich, o wolnościach żydowskich, o przyprowadzeniu Sorobora i Lewiasan (!) na przyjazd Mesjaszów do Krakowa na nowy plac. Kr. 1615.

Kruk w złotej klatce albo żydzi w świebodnej wolności Korony Polskiej. bez m. i r.

Najobszerniejsze sprawozdanie z tych broszur dał Kazim. Bartoszewicz, op. cit. s. 60—73.

*) Bersohn, Dyplomatarjusz s. 38.

i poniesie karę śmierci *).

W praktyce życia dekrety te niezawsze odnosiły skutek i procesy przeciwko żydom o kupno i znieważenie Hostji powtarzały się co jakiś czas jeszcze i w wieku XVII. Dość wspomnieć proces krakowski z r. 1635 **) i przemyski z r. 1630 ***), a groźby królewskie chyba tylko ten skutek osiągnęły, że tu i ówdzie władze miejskie czy grodzkie powstrzymywały ludność chrześcijańską, mniej lub więcej skutecznie, od samosądu na żydach.

Sprawa bocheńskiego świętokradztwa, jakkolwiek w głównych zarysach przebieg miała takisam, jak wszystkie podobne sprawy gdzie indziej, to jednak od nich wszystkich różni się znamienne tem, że tu już nie ktoś trzeci przeciwko winowajcom wnosi skargę, ale jeden z trzech winowajców, świętokradzca - chrześcijanin, który Hostję na handel w ustach z kościoła wyniósł, sam się dobrowolnie oskarża, choć wie, że i tortur nie uniknie i śmiercią na stosie za to swoje przyznanie się do winy zapłaci.

Pierwszy akt dramatu rozegrał się w r. 1599 a głównymi jego aktorami byli dwaj górnicy, Maciej Dułka i Maciej Mazur oraz młody żydowski rzeźnik, Jakób, zięć Mojżeszowej, zwany Bodkiem ****). Co to za człowiek był ten żyd, o tem akty sądowe nic nam bliżej nie mówią, pozatem, że obok rzeźnictwa uprawiał lichwę, natomiast

*) Bersohn, Dyplomatarjusz s. 98—99. Odnośny ustęp dekretu brzmi woryginalie tak: „... statuimus, ne amplius quisquam iudaeis in regno et dominiis nostris consistentibus illegitime futurum (sic!), atque necem puerorum Christianorum emptionemque divinissimi Sacramenti, cum ab utroque horum alieni fuerint, imputare eosque harum rerum insimulare, vel apud iudicem seu magistratum quemvis accusare audeat et praesumat, re enim ipsa ostenderunt, quae de illis hoc nomine confecta sunt, ut plerumque res fuisse veritati contrarias, neque illos vel sanguine opus habuisse, vel Sacramentum divinissimum expetivisse. Quare quicumque id ausus fuerit, cuiuscunque sit ille conditionis, quod inde multae turbae nascantur atque proveniant, hunc propterea severe punire volumus, hoc est, qui insimulaverit earum rerum iudaeos, is puniri debet ut calumniator, qui vero accusaverit apud iudicem atque capitalem actionem ob id iudaeo intentaverit, is poena talionis, hoc est capitis puniri debet“.

**) Bałaban, Dzieje żydów w Kr. s. 134 i n.

***) Schorr, op. cit. s. 18 i n. i 117—129.

****) Akty urzędowe podają tylko imię żyda; nazwisko jego podaje Kmita, op. cit. str. A.

psychiczne wizerunki obu Maciejów rysują się na tle sądowej rozprawy dość wyraźnie. Już oddawna łączyły ich obu bliższe stosunki koleżeńskie, razem bowiem służyli w młodszych latach przez jakiś czas u bogatego rajcy Feliksa Kinta, dopóki sobie pracy nie znaleźli przy żupie. Obaj byli typowymi reprezentantami podmiejskich mętów, jakkolwiek charakterami, usposobieniem i sytuacją majątkową znacznie się od siebie różnili.

Duchowy wizerunek Macieja Mazura oraz jego rodzinne i towarzyskie środowisko można sobie wcale dobrze odtworzyć na podstawie kilku sądowych spraw z lat 1587—1600, w których Mazur występuje już to jako oskarżony, już jako oskarżyciel. Była to jednostka kulturalnie niska, bez żadnych moralnych skrupułów, ni zasad. bez odrobiny poczucia godności własnej: jeden z tych, co to za niewielką nawet zapłatę, czy choćby dla chwilowego dogodzenia własnym chuciom, gotowi są podjąć się zadań niskich i śliskich bez wielkich kłopotów z sumieniem. W tyle jego domostwa przy ul. Kowalskiej mieszkał żyd Jakób *). Zżył się z nim Mazur blisko i wysługiwał mu się po sąsiedzku, za co mu żyd w nagrodę udzielał od czasu do czasu drobnych pożyczek **). Zdobyty w ten sposób grosz szedł na »zgorzałkę« i karty ***). Pijałyka w domu i w szynkach tajnych: przed sądem rozprawy z sąsiadami o bitki, guzy i sińce i o fałszywą grę. I na rodzinę jego gniazdo rzucają akty pęk światła. Żona Mazura, ładacznicą, późnemi wieczorami powraca z przechadzek z kochankami. Przychodzi do kłótni i czynnych starć, z których Mazur wychodzi skopany, zsiniały i zapuchnięty, a wnosząc przed sąd skargę na żonę i jej kochankę, przedkłada jako corpus delicti połowę brody, którą mu zacierzawieni kochankowie w bójce wyrwali ****). Oto rysy, wydobyte z aktów miejskich a uwypuklające wizerunek jednego z głównych bohaterów bocheńskiego świętokradztwa z r. 1599.

Drugi z nich, Dułka, — biedak o bladej cerze i lichem zdrowiu *****), ojciec kilkorga dzieci, wiecznie stroskany o ich przyszłość *****) , nieporadny, tępy i nieobrotny w pracy, i z tego powodu

*) Kmita, op. cit. str. A.

**) ibid. i Acta scab. z l. 1600—1607, s. 5—8.

***) Akta sądowe z r. 1587.

****) Acta scab. z l. 1592—1600 s. 217.

*****) Acta cons. z r. 1600 s. 48—50.

*****) Acta scab. z l. 1600—1607 s. 5—8.

popychany przez górników i od roboty odpędzany *), — był jakgdyby uosobieniem duchowej i materialnej nędzy. Malutka, tchórzliwa dusza: jeszcze w czasie służby u Kinta zatracił gdzieś szablę, którą mu Mazur wypożyczył, i choć od owej chwili lata już upłynęły, jego nigdy lęk nie opuszczał, że go za ten stracony oręż Mazur do więzienia wtrąci **). Strach przed jutrem był jego nieodstępnym towarzyszem, a spokój i jakiś lepszy materialny byt był jego różowym a nie mającym się nigdy wyśnić snem.

* * *

Żydowi Jakóbowi zachciało się dostać Hostji — i w mięso-pusty r. 1599 zwrócił się do swojego gospodarza, Mazura, z żądaniem, aby mu jej dostarczył. Obiecywał, że go za to i doraźnie sownie wynagrodzi i na przyszłość będzie mu pieniędzy pożyczał bez fantów, nikt się zaś o tem wszystkiem nie dowie nigdy. Pokusa była silna: pod jej naporem skrupuły sumienia prysły i uгода przyszła do skutku. Kiedy jednak Mazur rzecz całą należycie rozważył, przyszedł do przekonania, że do wyniesienia Hostji z kościoła lepiej znów kogo innego użyć: zawsze grzech się na dwóch rozdzieli i będzie mniejszy ***). Wyszukał sobie ofiarę w osobie Macieja Dudki. Przypomniat biedakowi ową zagubioną gdzieś szablę i dwa czerwone złote żądał tytułem rekompensaty, strasząc dłużnika więzieniem. A potem tak dalej kusił: »Wiem, żeś ubogi człowiek, nie masz niska nagrodzić, ale uczyni to dla mnie, dostań mi Sakramentu Najświętszego! Odpuszczę korę i dam ci jeszcze którą grzywnę, że sobie możesz kupić zagrodek dla pożywienia« ****). Wzbraniał się zrazu Dudka, sumienie protestowało, ale nadzieja, że się doraźnie uwolni od wielu trosk, przemogła. Poszedł tedy w Wielką Sobotę do kościoła, klęknął przy stole Pańskim a przyjąwszy Komunię Świętą, czempredzej w ustach opłatek z kościoła wyniósł i wypuścił go na rękę Mazurowi, który zgodnie z umową pod szybem Królewskim (Regis) na niego czekał. Mazur w kartę papieru zdobycz świętokradzką owinął i nazajutrz, w Wielką Niedzielę, żydowi zaniósł. Na cynową misę kazał sobie Bodek świętość chrześcijańską wyrzucić, kopę groszy zapłacił i pożegnał Mazura napomnieniem, aby nikomu o tem wszystkiem ani słowa nie mówił.

*) Acta cons. z r. 1600 s. 48—50.

**) Szczegół kilkakrotnie w odnośnych aktach przytaczany.

***) Acta scab. z l. 1600—1607 s. 5—8.

****) Acta cons. z l. 1599—1602 s. 48—50.

Sprawa przez cały rok była tajemnicą trzech ludzi: Mazur o niej nie myślał; żydowi, zajętemu geszeftami, niezawodnie także wydawała się rzeczą, o której nie warto myśleć, — tylko Maciej Dudka spokoju nie miał ani chwili. Już kiedy Hostję z kościoła wynosił, strach za nim leciał. Zdawało mu się, że widzi jakieś znaki boże, usiłujące go od świętokradztwa powstrzymać *) — a potem już bez przerwy gryzło go sumienie i wyrzucało czyn zbrodniczy. Sypały się na niego nieszczęścia jedno za drugim — i wierzył mocno, że to wszystko z tej jego zbrodni płynie **). Nakoniec, przemęczywszy się rok, nie mógł już dłużej wytrzymać, — poszedł do kościoła i księdzu na spowiedzi grzech swój wyznał.

Czy tego spowiednik od niego zażądał, czy samo sumienie dalszej ekspjacji się domagało — dosyć, że mniej więcej w rok po dokonaniu świętokradztwa, 8 kwietnia 1600 r. stanął dobrowolnie przed radą miejską a następnie przed ławnikami i choć wiedział, na jakie kary się naraża, siebie i Mazura oskarżył. «Tailem przez rok cały — mówił w śledztwie — ale sumienie mnie gryzło. Pan Bóg mi nic dobrego nie dawał, aż też już dalej nie mogę tego cierpieć, taic i milczeć.... i gotów jestem karanie wszelakie odnieść, gdyżem tego godzien i zasłużyłem na to razem z Mazurem.... i by mię na proch miano spalić, do czego i gotów, nic inszego nie powiem, jedno, że to uczyniłem z jego prośby i namowy, i jemu na rękę Sakrament Najświętszy oddałem» ***).

*) „.... i wychodząc z kościoła drzwiami ku żupie, pokazali mi się dwaj jakowis mężowie, z których mnie strach zdjął. Żem mało nie upuścił. Jednak przedsie wyszedłszy, ani wiem, jakom pod kletę górną przeszedł“. (Acta cons. z l. 1599—1602 s. 48—50). Szczegół ten, widocznie z opowieści pospółstwa powszechnie w Bochni znany, przytoczył także Kmita, l. c. str. A2.

**) Kmita tak o tem opowiada:

On Dudka przereczony, przyszedłszy do domu,
Nie objawił swoich spraw na ten czas nikomu.

.....

Niedługo potem upadł i leżał w chorobie
Trzy ćwierci lata niemal, a w jego osobie
Nie znać było choroby: coś mu jąto szkodzić,
Choć go nie bolało nic, przecie nie mógł chodzić.

Wreszcie pod wpływem nowego widzenia wypowiadał się i zaraz do zdrowia wrócił. (l. c. str. A3 i n.)

***) Acta cons. z l. 1599—1602 s. 48—50.

Wezwany Maciej Mazur wszystkiemu zrazu przeczył. »Ja się do tego, da Pan Bóg nie znam — mówił — i Bóg daj, aby wszyscy djabli moją duszę z ciałem wzięli, jeżeli ja o tym wiem, co on na mnie powiada *)..... Potwarza mnie z nienawiści, bom mu przy sobie na ładarnstwie robić nie dopuścił, gdyż na mnie bałwana mało raz nie upuścił,.... albo też z przenajęcia czyjego to mówi **).

Powtórzo in daga e kilka dni później (11 kwietnia 1600) Mazur trwał w dalszym ciągu w zapewnieniach, że nic o zbrodni nie wie i żadnego w niej udziału nie wziął, natomiast Dudka powtórzył zeznania poprzednie, dodając, że i »mękami i śmiercią wszelaką gotów jest prawdy swych twierdzeń dowieść ***). »Sąd tedy słysząc rzecz żalospną, straszliwą, ktemu to obaczywszy, że aktor dobrowolnie się na męki podaje i karanie wszelakie za uczynek swój, dobrowolnie wyznany, podjąć chce, a obwiniony firmiter przy i szataństwem narabia, tedy chcąc dojść prawdy, nakazał, aby naprzód aktor był dany in quaestiones ****).

Wzięto więc Macieja Dudka na męki. Dwukrotnie rozciągano mu członki i palono go świecami, ale on wśród najstraszniejszych cierpień trwał przy zeznaniach poprzednich, wciąż w ten sam sposób powtarzając wszystkie szczegóły zbrodni. Stanowczo przeczył, jakoby nim kierowała jakaś niechęć do Mazura albo żeby go ktoś »przenajął« albo namówił do takich zeznań: oddał się w ręce sądu w poczuciu swojej winy wobec Boga, co »i gardłem swem i zdrowiem pieczętuje«. »Wolę tu za to pokutować i cierpieć, — mówił — niżliby mnie Pan Bóg na duszy karać albo nad moimi działkami mścić się miał *****).

Mazur był świadkiem tej inkwizycji. Słyszał zeznania towarzysza i jego prośbę, by mu już oszczędził dalszych mąk i dobrowolnie się przyznał do współudziału w świętokradztwie i »z nim pospołu za ten grzech niezbożny odcierpiał, nie dając djabłu duszy na potępienie«. Mazur jednak wciąż przeczył, jakoby był uczestnikiem jego winy. Z kolei wzięto jednak i jego na tortury, kilkakrotnie powtarzane. Zrazu twierdził to samo, co i przedtem, że zgoła o niczem

*) Acta scab. z l. 1600—1607 s. 5—8.

**) Acta cons. z l. 1599—1602 s. 48—50.

***) Acta scab. z l. 1600—1607 s. 5—8.

****) ibid.

*****) ibid.

nie wie, ale nazajutrz, we środę po niedzieli przewodniej (12 kwietnia), powtórnie wzięty ad quaestiones, pod wpływem mąk i perswazyj świadków prosił, aby mu pofolgowano, obiecując prawdę powiedzieć. I wtedy zeznał »że go Jakób, żyd, zięć Mojżeszowej, człowiek młody, rzeź bijący, z szarą brodą, u którego zwykł pieniędzy pożyczać, namawiał w mięsopusty i w poście, tak rok, obiecując mu pieniędzy pożyczać i nadgrode uczynić« — było mu Hostji dostarczył. Wyznał dalej Mazur »że chcąc zmniejszyć swój własny grzech namówił do świętokradztwa Dudkę i że mu za tę usługę korde odpuścił, a otrzymawszy to, czego żądał, żydowi w Wielką Niedzielę zaniósł. Zeznał też, że mu Bodek w nagrodę dał kopę groszy i że mu od tej chwili zawsze pożyczał pieniędzy. Zgodnie z napomnieniem żyda, nigdy nikomu słowem o tem wszystkim nie wspomniął, a i na poprzednich torturach wobec sędziów nie chciał się do winy przyznać, w nadziei, jak mówił, że cierpliwością swą, i »przą« tak siebie samego, jak i Macieja Dudkę od odpowiedzialności i kar uwolni *).

Jeszcze przez kilka dni następnych powtarzano tortury i spisywano zeznania; w swędzie przypalanych boków krystalizowała się prawda o świętokradztwie **). Działo się zaś to wszystko w obecności »wielu zacnych i szlachetnych ludzi«, między którymi był administrator żup, Stanisław Branicki, dzierżawca wójtostwa bocheńskiego, Mikołaj Borzynowski i wielu innych z pomiędzy patrycjatu i szlachty. Pilnie też śledzili przebieg dochodzeń wystannicy obu Marszałków, Koronnego i Nadwornego ***).

Stwierdziwszy winę Mazura i Dudki, zamierzał sąd bezzwłocznie przystąpić do egzekucji, obaj jednak Marszałkowie, których opinii zasięgano, zarządzili, zgodnie z prawem, ażeby całą sprawę przedłożono królowi, który w danym wypadku jest jedynym kompetentnym sędzią ****). Tymczasem zaś polecili zatrzymać złoczyńców w więzieniu i »opatrzyć lekarstwem, żywnością i stróżą« *****).

Pomimo przyobiecanego pośrednictwa obu Marszałków, czekano na dekret królewski prawie cztery miesiące. Zanim ten dekret nad-

*) ibid.

**) Acta scab. z l. 1600—1607 s. 12—14.

***) Mikołaja Zebrzydowskiego M. W. K. i Mikołaja Wolskiego z Podhajec, Marsz. nadw.

****) Cf. Bałaban, Hist. i lit. żyd. III s. 214.

*****) Acta scab. z l. 1600—1607 s. 12—14.

szedł, zmarł w więzieniu Mazur, wycieńczony torturami, przez jakie przeszedł w czasie śledztwa, Dutkę zaś wypuszczono na wolność, widocznie w przekonaniu, że od króla nadejdzie dla niego ulaskawienie *). Król jednak nie uwzględnił skruchy Dutki i, zatwierdzając opinię swoich »konsyljarzów«, uznał i jego godnym śmierci i polecił bocheńskim władzom miejskim bezzwłocznie wyrok wykonać. Odnosił królewski dekret, wydany w Grodnie z datą 16 lipca 1601 r. **), odczytano urzędowo w bocheńskim sądzie 23 sierpnia. Sprowadzony przed sąd Maciej Dutka wysłuchał wyroku śmierci spokojnie, z zupełną gotowością odniesienia kary za popełnioną winę. Nie zmienił i nie odwołał nic ze złożonych przez siebie w czasie śledztwa zeznań, nie stawiał też oporu, kiedy go wiedli na stos. Kiedy jego zwęglone ciało zapadło się już w zgłiszcza, na tym samym stosie złożono trumnę ze zwłokami Mazura ***).

Żyd winowajca nie czekał na inkwizycję, tem mniej na śmierć z rąk kata. Wogóle nie pokazał się sędziom: już na początku śledztwa zniknął z miasta. Wezwani przez władzę seniorowie żydowskiej gminy oświadczyli, że wyjechał za interesami ale niewątpliwie wróci, stanie przed sądem i oczyści się z zarzutów. Na żądanie Mikołaja Zebrzydowskiego, wojewody, dała gmina dwóch ręczycieli: jednym był bogaty Jakób Frączek, drugim senior, Icko Józefowicz zwany Wronką. Mijały jednak tygodnie i miesiące — Bodek nie wracał, ręczyciele zaś, nabrawszy widocznie przekonania, że już nie wróci nigdy, woleli także uciec, niż odpowiadać za niego swojemi głowami, czy choćby wolnością. Z aktów późniejszych dowiadujemy się, że zniknęli z Bochni już w r. 1601, zostawiając swoje rodziny i mienie na łasce Boga i ludzi ****).

Ponieważ ich ucieczka obudziła podejrzenie, że i oni udział jakiś mieli w winie Jakóba Bodka, wyszedł wojewódzki dekret, nakładający teraz na całą żydowską gminę obowiązek odszukania zbiegów i dostawienia ich siłą przed sąd. Był to obowiązek bez wątpienia bardzo ciężki, zwłaszcza wobec wieści, niewiadomo, czy prawdziwych,

*) O tem warunkowem uwolnieniu Dutki niema wprawdzie w aktach miejskich notatki żadnej, natomiast wspomina o niem Kmita, op. cit. str. C.

**) Acta scab. z l. 1600—1607 s. 100—102.

***) ibid.

****) Acta scab. z l. 1600—1607 s. 346—349.

że obwinieni opuścili kraj i schronili się do Turcji *). Nie pomogły nic tłumaczenia, że gmina jest w tym wypadku bezsilna: dekretu nie cofnięto — i żydzi zaczęli wobec tego grać najwidoczniej na zwłokę. Nazywało się, że posłali swojego człowieka w ślad za zbiegami, z poleceniem, żeby ich wyszedził, uwięził i dostawił przed sąd królewski, odnośna relacja budzi jednak pewne wątpliwości, raz dlatego, że nie wymienia nazwiska owego emisariusza, ton zaś jej jest za nadto ogólnikowy, jak na wieść, która miała być dla żydów tarczą ochronną przed zarzutami, świadectwem, że nie lekceważyli wojewódzińskiego polecenia **). Bądź co bądź mijały miesiące i lata całe a rzekome poszukiwania nie odnosiły skutku. I możeby sprawa istotnie uległa jakiemu przedawnieniu czy zapomnieniu, pamiętało jednak o niej bocheńskie mieszczaństwo, już teraz zdecydowanie żydom wrogie i pragnące pozbyć się ich już z miasta. Jednym z tych, którzy pod tym względem podtrzymywali czujność mieszczan, był zwłaszcza stary bocheński rajca, Blaszkowicz-Janikowski, znany nam już z procesu o napad na tajny żydowski szynk w r. 1597. Być może, że i broszury Kmity także tu odegrały jakąś rolę. Szły więc do króla prośby, ażeby sprawę żydowskiej winy ostatecznie załatwić zechciał, i temi prośbami spowodowany Zygmunt III wydał dekret, w którym nazначzył gminie żydowskiej dzień 14 listopada 1605, jako ostateczny termin dostawienia Bodka, Frączka i Wronki przed sąd królewski. Do dekretu był dołączony wyrok banicji na wszystkich bocheńskich żydów na wypadek, gdyby naznaczonego terminu nie dotrzymali ***).

To królewskie ultimatum teraz już zaniepokoiło gminę żydowską naprawdę. Poruszyli sprawę jeszcze raz przed wszystkimi możliwymi instancjami, zwłaszcza przed asesorskim i wojewódzińskim sądem, w przekonaniu niezawodnie, że król zatwierdzi to, co te czynniki

*) *ibid.* s. 345.

**) *Acta cons.* z r. 1605 s. 92—94.

***) W zachowanych księgach miejskich dekretu tego niema, przytacza go natomiast Kmity na ostatniej karcie swojej broszury, poświęconej sprawie bocheńskiego świętokradztwa. W jedynym znanym mi egzemplarzu tej broszury (*Ossol. L. 7365*) niestety właśnie ta ostatnia karta jest uszkodzona; brak w niej mianowicie końca dekretu tj. tych kilku ostatnich słów, między którymi była podana data i miejsce wystawienia dokumentu. Tekst jednak jest niewątpliwie autentyczny. Powołuje się na ten dekret król w drugim dekreście, kilka miesięcy później wystawionym (23 listop. 1605).

postanowią. Starali się przekonać swoich sędziów, że są niewinni, że nie wiedzieli nic o popełnionej przez Bodka zbrodni, a za cudzą winę nie mogą być przecież karani. Powoływali się na dawne dekrety i przywileje *), starając się wybronić niemi nie tylko siebie ale i wszystkich trzech swych podsądnych. Nic jednak nie wskórali. Nie zdołali uzyskać ani zniesienia dawniejszego zaocznego wyroku śmierci na Bodka, ani też cofnięcia groźby, że wszyscy żydzi bocheńscy zostaną z miasta wydalenii. Odwołali się wreszcie bezpośrednio do króla. W obecności Zygmunta III rozwinął się jeszcze raz formalny proces. W charakterze oskarżyciela występował imieniem miasta Blaszkowicz, podsądnych zaś bronił szlachcic, Wawrzyniec Porębski przy pomocy dodanego sobie żyda, Józefa. Porębski usiłował udowodnić, że żydzi gorliwie i skrupulatnie poszukiwali zbiegów, niestety — wysłanego przez nich pełnomocnika gdzieś na Wołoszczyźnie w czasie podróży zabito. Śmierć jego stwierdził rzekomo jakiś wołoski poborca myta, którego odnośny list Porębski królowi przedłożył. Wszystko to nie przemówiło jednak do przekonania ani królowi ani jego doradców, którzy stanęli na stanowisku, że skoro już chrześcijańscy świętokradzcy za winę swą śmiercią zapłacili, ta sama kara powinna spaść także na winowajcę-żyda; a że żydzi nie tylko że nie przeszkodzili ucieczce Bodka i jego ręczycieli, ale nadto starali się ich wszelkimi możliwymi wybiegami prawnymi przed odpowiedzialnością zasłonić, król uznał wszystkich żydów bocheńskiej gminy za godnych kary wygnania.

Czekano 14 listopada 1605. Kiedy i ten ostatni termin minął a żydzi rozkazu królewskiego nie spełnili, wydał król już 23 listopada tegoż roku dekret, nakazujący im do 12 tygodni zlikwidować wszystkie swoje interesy w Bochni i opuścić miasto na zawsze. Gdyby któryś żyd po tym terminie zatrzymał się jeszcze w Bochni, majątek jego ulegnie konfiskacie a on sam indywidualną nadto poniesie karę. Nie wolno im się zaciągać do służby jakiegoś szlachcica czy mieszczanina bocheńskiego i pod tym pretekstem mieszkać w mieście czy choćby w bliskiej okolicy: ani ten ani żaden inny wybieg prawny na nic się tu nie przyda. Wolno im się zaś osiedlić

*) Jednym z nich był bez wątpienia przytoczony już wyżej dekret Stefana Batorego z r. 1576, zakazujący wogóle stawiania żydom zarzutów o mord rytualny i znieważenie Hostji. (cf. s. 32, przyp.)

najbliżej w odległości dwóch mil od Bochni *). Równocześnie nakłada król na rajców miejskich obowiązek, aby dopilnowali wykonania dekretu we wszystkich jego punktach, pod groźbą kar, których wysokość stosownie do stopnia przewinienia on sam oznaczy.

Ponieważ od tego wyroku nie było już apellacji, zaczęli żydzi gorączkowo likwidować swe w Bochni interesy. Nie było to jednak zadanie łatwe. Jeżeli się uwzględni choćby tę ogromną liczbę mniejszych i większych wierzytelności, jakie żydzi mieli między mieszczaństwem oraz miejscową i okoliczną szlachtą, zrozumiemy, że czas wyznaczony im przez króla na likwidację interesów był aż nazbyt krótki. Każdy żyd przytem albo osobiście posiadał w mieście dom, albo przynajmniej był współwłaścicielem jakiejś nieruchomości, którą w oznaczonym terminie należało spieniężyć, jeżeli się nie chciało 15 lutego już wszystkie prawa do niej utracić. Zarówno ściągnięcie wierzytelności, jak i znalezienie kupca na dom szło opornie, zwłaszcza z powodu chronicznego braku gotówki u mieszczan, nic też dziwnego, że zdenerwowanie i lęk, zbudzony przewidywaniem ogromnych pieniężnych strat, zaznacza się wyraźnie we wszystkich żydowskich zeznaniach, składanych do ksiąg miejskich w czasie zawieranych wtedy transakcyj **). Długów, jak było do przewidzenia, ściągnąć w oznaczonym terminie nie zdołali, natomiast udało im się znaleźć nabywców na domy i odnośne kontrakty pozałatwiać. Większość tych transakcyj załatwiono w ostatnich dniach stycznia i w pierwszych 10 dniach lutego 1606 r. Szły te domy oczywiście najczęściej za byle co. Czasami sprzedawano je razem z gratami, albo, jak w niektórych aktach jest zaznaczone, »ze wszystkiem, co tylko lub kołkiem lub też gwoździem przybitego jest«. Z aktów przebija pośpiech i gorączkowość. Znaczne utrudnienie w załatwianiu tych spraw stanowiło to, że władze miejskie najczęściej zgoła nie umiały orzec, do kogo właściwie dany dom należy, a trudności były tem większe, im większa

*) Acta cons. z r. 1605 s. 92—94. Michał Korybut Wiśniowiecki potwierdził ten przywilej 26 września 1669 r. w Krakowie. Potwierdzenie to, w którym dosłownie jest powtórzony dekret Zygmunta III, wpisano do Acta cons. z l. 1776—1782 s. 165—167.

**) Iudaei animo discrutati et summo anxietatis dolore pressi żalą się se inchoatas negotii sui actiones ad optatum et debitum effectum hic Bochniae breve tempus ad manendum habentes perducere non posse instante acrius Sacrae Regiae Maiestatis decreto (Acta scab. z l. 1600—1607 s. 355).

liczba żydów występowała w charakterze współwłaścicieli. Raz po raz powoływano tedy przed sąd żydowskich starszych, ażeby powaga swojego urzędu zaświadczyli, kogo za właściciela należy uznać. Jak dawniej, tak i teraz przy załatwianiu każdej takiej sprzedaży musiał żyd mieć zastępcę, dobranego sobie z pomiędzy obywateli-chrześcijan; o ile jednak dawniej mógł sobie wybrać na pełnomocnika, kogo chciał, teraz zastępcą żydowskim mógł być tylko ten, na kogo się władze miejskie zgodziły *). Widocznie obawiano się, ażeby ludzie mniej pewni nie ułatwiali żydom jakichś prawnych wykrętów i podejść.

Realności Jakóba Frączka i Icka Józefowicza Wronki **), którzy zaręczyli za żyda-świętokradcę a potem zbiegli, oraz ruchomości Bołka, przypadły jako kaduk królowi, ten zaś darował je jeszcze w r. 1603 dworzaninowi swemu, szlachetnemu Sewerynowi Krosnowskiemu ***). Krosnowski nie spieszył się z objęciem darowizny w swe posiadanie i zgłosił się po jej odbiór dopiero teraz, kiedy żydzi byli już na wylocie z Bochni. Ani urząd miejski, ani starszyzna żydowska, pod której nominalną opieką dobra te aż do tej chwili pozostawały, nie protestowali przeciwko wprowadzeniu Krosnowskiego w posiadanie wymienionych wyżej domów i ruchomości. Miał jednak Krosnowski kłopot z intromisją do domu Frączka, gdyż w międzyczasie zdołał jakieś prawa do tego domu nabyć sławetny Wojciech Tynktorowicz alias Farbierczyk zwany Bocheńskim, sługa Marszałka nadwornego, Mikołaja Wolskiego z Podhajec. Ugodzono się ostatecznie w ten sposób, że Tynktorowicz wypłacił Krosnowskiemu 300 grzywien, sam zaś utrzymał się w posiadaniu majątku wszystkich trzech żydów ****). Tylko kwoty pieniężne, jakie miał Icko Wronka na pożyczkach u bocheńskich mieszczan, pozostały nadal prawną własnością Krosnowskiego *****).

Szlachcic Stanisław Petryka ze Stok, zaniepokojony o swoje 388 florenów, które mu za sprzedane woły winni byli dwaj bocheńscy żydzi, Aron Abrahamowicz, zięć Joachima, i Szymon Ickowicz,

*) Mediante officii consularis Bochnensis approbatione.

**) Realność Frączka leżała przy ulicy „wiodącej do bocheńskich młynów“ (nad Babicą) i składała się z domu z ogrodem, łąznią i stajnią. Dom Wronki stał w pobliżu bóżnicy.

***) Odnośny dekret królewski ma datę: Kraków, 12 stycznia 1603 (Acta scab. z l. 1600—1607 s. 345).

****) Acta scab. z l. 1600—1607 s. 349—351.

*****) ibid. s. 346—349 i 352—353.

zgłasza się teraz ze swoją pretensją i prosi, aby mu sąd dał do ich domów intromisję. Ławnicy uznali jego prośbę za słuszną i otakso-wawszy dom Arona na 200 a Szymona na 320 florenów, dali mu do nich intromisję, z tem, że nadwyżkę wartości ma Petryka żydom zwrócić. Nie pomógł lament żydów, że im się dzieje krzywda, ani zapewnienie, że gdyby czas, pozostawiony im na likwidację interesów nie był tak krótki, z pewnością wypełniliby swoje zobowiązania bez zarzutu ***).

Zgłaszali też czasem ludzie pretensje jakieś do żydów, zgola niepoparte prawnemi dowodami, sąd jednak pretensje takie odrzu-cał ****). Postępowały zatem władze miejskie, pomimo powszechnej niechęci do żydów, zgodnie z prawnemi przepisami, bądź co bądź jednak likwidacja interesów w Bochni przyniosła żydom w ogólnej sumie znaczne majątkowe straty.

Likwidując swoje prywatne interesy, nie mogli oczywiście zapomnieć bocheńscy żydzi także o wspólnym majątku gminnym, zwłaszcza o bóżnicy i o cmentarzu z prochami ojców. O przekazaniu tych miejsc jakiejs żydowskiej gminie obcej na razie mowy nawet być nie mogło, nie chcąc zaś oddać bóżnicy i cmentarza w ręce nienawistnych mieszczan, z tą perspektywą, że bóżnica przemieni się może w stodołę, szopę lub stajnię, że z cmentarza nowonabywcy wyrzucą grobowe płyty a groby pługami rozorzą, postanowili ofiaro-wać cmentarz, bożnicę oraz dwa domki do niej przyległe, życzliwemu sobie zawsze wójtowi, Stanisławowi Morskiemu na wieczystą, dzie-dziczną własność. W odnośnym akcie, mającym datę 9 stycznia 1606, podkreślają żydzi z naciskiem, że nie jednostki z pomiędzy nich zadecydowały o darowiznie »nie czynił tego jeden, jedno wszystko pospółstwo niegdy żydów bocheńskich, a czyniliśmy to z dobrej wolej naszej, nie z żadnego przymuszenia....., radzieliśmy społecznie jak jeden, tak drugi, i nie był żaden przeciwko temu, którzy jedno mieszkali w Bochni....., a daliśmy (panu Morskiemu) moc taką, ja-kąśmy sami mieli« ***). Pomimo tych uroczystych zapewnień doku-ment nasuwa szereg wątpliwości. Przedewszystkiem uderza to, że żydzi pominęli w tym wypadku przepisana drogę prawną i zamiast bezpośrednio wniesć do ksiąg miejskich akt tej swojej darowizny,

*) Acta scab. z l. 1600—1607 s. 353—355 i 363.

**) ibid. s. 359—360.

***) Acta scab. z r. 1607 s. 11.

poprzestali na wręczeniu wprost wójtowi odnośnego pisma, którego tekst był w dodatku zredagowany po żydowsku (*libellum iudaico idiomate scriptum*). Poważne wątpliwości budzi też data, gdyż 9 stycznia żydzi mieszkali jeszcze w Bochni, a tymczasem w tekście dokumentu mówią o sobie, jako o żydach *»niegdy bocheńskich«*. Wynikałoby z tego, że akt został zredagowany już po usunięciu żydów z Bochni i że zatem data jego jest fałszywa. Znamienne wreszcie jest także to, że dopiero w r. 1608 podaje Marcin Grotkowski, sługa wójtowski, akt ten do bocheńskich ksiąg sądowych. Nic dziwnego, że dokoła tej podejrzanej darowizny krążyły już wtedy po mieście różne plotki. Podawano z ust do ust wieść, że Jego Mość Pan Morski *»z żydami miał się zmówić pokątnie i przeciw prawu i skarbu Króla Jego Mości«*, podejrzewano, że cała ta darowizna była fikcją, podawano sobie z rąk do rąk złośliwe *»paszkwilusze«*, przeciwko Morskiemu jako poplecznikowi żydowskiemu zwrócone *).

Stosownie do królewskiego nakazu wszyscy bocheńscy żydzi już przed 15 lutego 1606 r. opuścili swoje domy i miasto. Większość ich znalazła przytułek w Wiśniczu pod opieką Stanisława Lubomirskiego, kilka rodzin osiedliło się na Kazimierzu **).

15 lutego wyszli rajcy miejscy w towarzystwie Wojciecha Krętka, woźnego ziemskiego, oraz kilku z pomiędzy miejscowej szlachty do dzielnicy żydowskiej, aby zbać, czy przypadkiem jakiś żyd nie ośmielił się jeszcze w Bochni zostać. Zaglądnawszy do każdej zagrody, stajni, szopy, przy ulicy Żydowskiej, Kowalskiej i Solnej górze, stwierdzili, że dekreto wi królewskiemu stało się zaćdość: wszystkie osiedla były puste, nigdzie już ani jednego żyda nie znaleźli. Dokonawszy tych oględzin, oddali żydowskie domy w posiadanie nowonabywcom chrześcijańskim ***).

Łedwie komisja opuściła żydowską dzielnicę, rzucił się motłoch na bóżnicę i oba przyległe domki. Uważając je jakgdyby za rzecz bezpańską, zaczęto rozrywać ściany, rozkładać deski, krokwie, słupy,

*) Acta scab. z r. 1610 s. 157—159.

**) Między innymi na Kazimierzu osiedlił się Jakób Ickowicz vulgo Brytan (Acta scab. 1607 s. 62). W latach 1635—1646 występują między kazimierskimi żydami Wolf i Hersz Bocheńscy, a po r. 1646 Jakób Bocheńczyk. (cf. Balaban, Dz. żyd. w Kr. I s. 207). Wszyscy trzej pochodzili niewątpliwie z Bochni.

***) Acta cons. z r. 1606 s. 121.

wszystko, co jakąś przedstawiało wartość i mogło się w domu przydać. Nawet cmentarzowi nie przepuszczono: zniknęły płyty, pośluzcono i pozabierano grobowe płyty. Proces niszczenia postępował szybko. Już przed 25 kwietnia rozebrane były oba domki a z samej bóżnicy sterczał już tylko szkielet *). Trzy miesiące później, w lipcu, na miejscu bóżnicy i cmentarza był już tylko pusty, zdeptyany plac **).

Do opuszczonych żydowskich domów wprowadzili się chrześcijanie, niejednen z nich musiał jednak w krótkim czasie dom przez siebie zajęty znów opuścić, bo oto w kilku wypadkach rozeszło się podejrzenie, że sprzedaż była fikcją a rzekomy nowonabywca jest tylko lokatorem, płacącym dzierżawny czynsz żydowi. Podejrzenia były częściowo słuszne. Pokazało się np., że bogaty Jabób Ickowicz vulgo Brytan, przewidując, że trudno mu będzie w dwunastotygodniowym, przez króla oznaczonym okresie czasu znaleźć odpowiednich kupców i pozbyć się bocheńskich realności bez straty, sprzedał pozornie wszystkie swoje domy szlachcicowi, Mikołajowi Chełmskiemu i pod osłoną tej fikcyjnej transakcji spokojnie i powoli likwidował swe interesy. Na razie wynajął swoje domy całemu szeregowi lokatorów, sam zaś z Krakowa czuwał przez oddanych sobie ludzi nad całością swego majątku i ściągał od lokatorów czynsze ***). Nie udał się jednak podstęp. Ponieważ sprawa wyjaśniła się dopiero po usunięciu się żydów z Bochni, a więc po terminie, do którego żydzi mieli prawo rozporządzać swojemi nieruchomościami, wszystkie domy Brytana przeszły jako kaduk w ręce króla, ten zaś podarował je Kasprowi Naygothowi, pisarzowi nadwornych królewskich halabardników (Stipatorum S. R. Mtis Notario) ****). Odnosny dekret wyszedł z nadwornej kancelarii z datą 1 sierpnia 1608 r. W skład darowizny królewskiej na rzecz Naygotha wchodził, oprócz pięciu domów Brytana, nadto jeszcze żydowski cmentarz oraz parcela, na której stała niegdyś bóżnica. Obie te parcele, jak się już wyżej powiedziało, żydzi bocheńscy podarowali na wieczystą własność Morskiemu, król jednak odnosnego aktu ich darowizny nie uznał.

To cmentarzysko wraz z przyległym placem bóżnicy miało mieć jeszcze długą i wcale urozmaiconą historję. Dość wspomnieć, że

*) Acta scab. z l. 1607—1611 s. 11.

**) ibid. s. 257.

***) Acta scab. z r. 1607 s. 48—49.

****) ibid.

Naygoth, nie wiedząc, co z tym »koszernym«, nieopłacającym się a kłopotliwym kawałkiem ziemi zrobić, podarował w r. 1616 to serce dawnego gheła klasztorowi dominikanów w Bochni*). Łatwo sobie wyobrazić jak przykra była dla żydów świadomość, że panami ich cmentarzyska są chrześcijańscy zakonnicy. Za wskaźnik tego ich oburzenia może służyć fakt, że już w r. 1619 wykupili kazimierscy żydzi tę ziemię z rąk klasztornych za cenę pieprzu, imbiru i szafranu, którego oznaczoną w umowie ilość mieli odtąd corocznie na św. Agnieszkę dominikanom bocheńskim dostarczać**). Dolegał im jednak ciężar, który dobrowolnie na siebie wzięli, i próbowali go z siebie zrzucić. W r. 1690, dopiero groźba banicji zmusiła ich do zapłacenia zaległych danin***). Z biegiem czasu zamieniono należytość w naturze na gotówkę****).

* * *

Żydzi, którzy do 15 lutego nie zdołali poodbierać pieniędzy wypożyczonych bocheńskim dłużnikom na lichwę i po odbiór ich przyjeżdżali w ciągu następnych miesięcy, narażali się na liczne przykrości ze strony pospólstwa. Zwłaszcza żacy bocheńscy i młodzi górnicy uważali za punkt honoru, żeby każdego przyjeżdżającego żyda poturbować i zmusić do natychmiastowego opuszczenia miasta. Żalili się żydzi o to przed wójtem Stanisławem Morskim i składali skargi do króla, niewiele to jednak pomagało. Tłumne napady na żydów powtarzały się wciąż, a rada miejska, licząc się może z nastrojem, nie występowała dość stanowczo przeciwko ekscessem. Z powodu tych awantur i stałego wykręcania się dłużników we wszelki możliwy sposób od obowiązku spłaty żydowskich długów, mogłyby się te przyjazdy i wyjazdy żydów z Bochni przeciągnąć w nieskończoność; rada miejska zwróciła się więc do króla z prośbą, aby żydom naznaczył jeszcze jeden termin, do którego wolno im będzie długi swe w Bochni ściągać. Uznając prośbę za słuszną, wydaje Zygmunt III 10 lipca 1606 r. dekret, w którym napomina żydów, »aby się z długami swemi przed urzędem miasta tego naszego bocheńskiego

*) Acta cons. z l. 1617—1623 s. 249. Cf. Barącz, Archiwum dominikanów w Jarosławiu s. 14.

**) Barącz, op. cit. s. 16. Cf. Bałaban, Dz. żyd. na Kazim. s. 373—374. Zamiast dominikanów, wymienia Bałaban augustjanów, co jest oczywiście mylnie.

***) Barącz, op. cit. s. 27.

****) ibid. s. 30.

do święta św. Marcina blisko przyszłego ozwali i tych długów swych pilnie poparli, w czym gdyby byli niedbali i z tymi długami swemi przed urzędem miejskim się nie ozwali i o nie nie czynili, już urząd po czasie zwyczajnym od exekucji prawa tego wolnym zostawać ma«. Równocześnie poleca król rajcom »aby o te długie nieodwłocznie żydom sprawiedliwość i exekucją iure hospitum czynili« *).

I ten dekret niewiele żydom pomógł. Antyżydowski nastrój w Bochni nie tylko że się nie zmniejszał ale zwolna zaczął ogarniać nawet te sfery, które dotąd jawnie niechęci swojej do żydów nie okazywały. Świadczy o tem uchwała, którą całe bocheńskie mieszczaństwo łącznie z rajcami powzięło 29 sierpnia tegoż roku »o nieprzyjmowaniu żydów — i innych wagabundów — do domów« bez wiedzy i pozwolenia rady miejskiej. Uchwała zabrania komukolwiek z mieszczaństwa używać żydom gościny, a co gorsza — ukrywać ich w swoich domach; nikomu nie wolno z nimi handlować ani prowadzić pogadanek i wogóle żadnych stosunków utrzymywać pod karą 50 grzywien, które od winowajcy urząd radziecki ściągnie **). Ta uchwała »rzeczypospolitej« była ostatecznem, oficjalnem zerwaniem mieszczaństwa bocheńskiego z żydami.

Żydzi wiśniccy, chcąc się ze światem komunikować, musieli jednak przejeżdżać tuż koło Bochni, tedy szedł bowiem jedyny dogodny trakt, łączący Wiśnicz z Krakowem i »drogą ropczycką«. Na popas zatrzymywali się zazwyczaj w starej karczmie »Zerwaniec«, leżącej na pograniczu Bochni i państwa wiśnickiego, — ale i ten, odsunięty nieco od miasta postój nie był dla nich całkiem bezpieczny. Karczma była zdawien dawna terenem ustawicznych zwad i pijatyk, nierzadko też wspominają księgi sądowe o rabunkach i mordach dokonanych w niej na zatrzymujących się na postój woźnicach i kupcach. Było to ulubione miejsce schadzek wszelkiego rodzaju szumowin miejskich a zarazem cel wypraw tej części bocheńskich żaków, która, związana w coś nakształt organizacji śpiewackiej (vocalistae), zajmowała się śpiewaniem na nabożeństwach, weselach i pogrzebach, piciem w szynkowniach miejskich i biciem żydów. Młodzieńcy ci zatrzymywali każdą żydowską furę, ścigali żydów

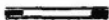
*) Acta scab. z l. 1607—1611 s. 245—246.

**) ibid. s. 268—269.

z wozów, wymuszali opłaty. Chcąc się od tych napaści uwolnić, zdecydowali się żydzi wkońcu, podobnie jak w wielu innych miastach, płacić ryczałtem okup na rzecz »śpiewaków«. Danina ta, zwana »kozubałes« wynosiła w Bochni w w. XVII 18 florenów rocznie*). Osobną opłatę pobierał dyrektor bocheńskiej szkoły. Także do proboszczów bocheńskich zwracali się żydzi z prośbą o opiekę w czasie swoich przejazdów przez miasto. Proboszczowie nie odmawiali, ale, którzyś z nich w zamian za opiekę, zażądał od żydów, aby dostarczali kościołowi bocheńskiemu kadziidła w dwóch ratach rocznie w wartości każdorazowo 10 florenów polskich, i to kadziidło za ich zgodą zainstalował na rzecz kościoła na wiśnickiej bóżnicy**). Wisiało to kadziidło na bóżnicy aż do austriackich czasów i dopiero w r. 1794 zamieniono ten ciężar na gotówkę, którą kahał wiśnicki wpłacił do funduszu religijnego***).

* * *

Tłumnie zagościli żydzi w Bochni dopiero po pożarze Wiśnicza w r. 1863. Snadź żyła w ich tradycji pamięć, gdzie w Bochni stała niegdyś bóżnica, bo nową na tem samem mniej więcej miejscu wzniesli. Tylko na cmentarz musieli sobie miejsce już poza miastem wyszukać. Na miejscu starej żydowskiej dzielnicy rozsiadły się i teraz żydowskie domy — domy biedaków. Co było w żydostwie zamożniejsze, ruszyło na podbój przyległych ulic i rynku. Stare mieszczańskie i szlacheckie kamienice, z frontonami strojnemi w obrazy Matki Boskiej, w symbol Opatrzności Bożej, w figury Świętych Pańskich — kolejno wychodziły z rąk chrześcijańskich i stały się własnością żydowską.



*) Acta cons. z l. 1676—1682 s. 151 i z l. 1738—1744 s. 640—641. O daninie zwanej kozubałes cf. Bałaban, Dz. żyd. w Kr. s. 110.

**) Liber ingrossationum civitatis Bochniae T. II s. 395. We wpisanym tu dokumencie pod tyt. »Proventus Praepositi Ecciae Paroch. Bochnens. iuxta modernum statum et usum 1730 Anno« znajduje się notatka o daninie żydowskiej z Wiśnicza w brzmieniu następującem: »Item habet a synagoga Visnicensi donativum, quatenus Iudaei ipsorum transeuntes non molestentur a ministris Ecclesiae et scholaribus, duabus vicibus sc. pro festo Natalis Christi Dni et Paschate aromata pro qualibet vice valoris flp. 10^o«.

***) ibid. s. 373.



Ś. p. Ks. Alojzy Nalepa

Dnia 16 stycznia rano rozdzwoniły dzwony kościelne w Bochni hiobową wieść o śmierci nieodżałowanego śp. ks. Alojzego Nalepy, długoletniego katechety naszego gimnazjum a w dwa dni później nieprzejrzane tłumy otoczyły Jego grób, ażeby modlitwą i dobrem słowem pożegnać śmiertelne szczątki kapłana, którego żywot był nieprzerwanym łańcuchem najszlachetniej pojętych prac i ofiar a zarazem pochodnią, co wśród burz i zamieci fałszywych haseł, wśród zapamiętałego tańca współczesnych dokoła różnych ziemskich bożyszcz jasnym blaskiem wskazywała ludziom dobrej woli drogę obowiązku, drogę prawdy i cnoty. Otrzymałszy święcenia kapłańskie z rąk śp. księdza biskupa Łobosa w Tarnowie w roku 1895, pełnił śp. ksiądz Nalepa przez parę lat obowiązki wikarego w Limanowej, poczem lat kilka działał w Tarnowie jako katecheta, prefekt a potem wicerektor Seminarjum Duchownego, wreszcie przeniesiony w roku 1903 na stanowisko katechety gimnazjalnego w Bochni, pracuje tu już nieprzerwanie aż do śmierci. Oddany po apostołsku pedagogicznej pracy, cichy, spokojny, panujący nad sobą zawsze i oszczędny w słowach — robił wrażenie człowieka, który poza młodzieżą, oddaną Jego pieczy i poza bursą, której losami szczęśliwie i ofiarnie kierował tyle lat nie widział nic i obojętnie patrzył na zgiełk otaczającego Go życia. A jednak pod tą osłoną spokoju i pozornej obojętności krył się duch umiejący przeniknąć każdą ludzką tragedję, każdy ból i biło serce, gotowe do ofiar zawsze i wszędzie, ilekroć Jego interwencja mogła w znękaną duszę bliźniego wnieść promień nadziei, ukojenia i ciszy. Wróg

wszelkiego oportunizmu, nie wchodził śp. ksiądz Nalepa nigdy w kompromis z tak zwanym duchem czasu, ale równocześnie z tą swoją katolicką stanowczością łączył wyrozumiałość dla słabości ludzkich i zawsze w sądzie o drugich kierował się głęboką i szlachetną miłością. Sobie tylko jednemu nie pobłażał i z ciernistej drogi pracy i ofiar nie schodził ani na krok, jakgdyby to złote dla drugich serce, nieraz może zanađto pobłażliwe, pragnął okupić i zrównoważyć twardemi okowami obowiązków, sobie samemu nałożonych. Najlepszy przyjaciel i kolega, najłagodniejszy z wychowawców, pragnący widzieć dokoła siebie radość i pogodę, sam od tej radości stronił jak od grzechu. O doznanych przykrościach i niewdzięczności zapominał chętnie i prędko — a kiedy naodwrot spotkał się z wdzięcznością kogoś ze swoich wychowanków, albo posłyszał słowo uznania i braterstwa i jeśli mu wtedy na chwilę zaświeciła w oczach iskra radości, gasła wnet a On to dobre słowo przyjmował jakgdyby z lękiem, aby ta odrobina doznanego szczęścia nie obciążyła snąć przyszłych rachunków Jego przed Bogiem. Nic dla siebie, wszystko dla drugich, wszystko dla chwały Bożej — to było Jego hasło. Pragnął śp. ks. Nalepa, ażeby Go między najbiedniejszymi pochowano, ażeby razem z nimi posłyszał Chrystusowe słowo: »Pójdźcie do mnie«. I popłynęły za Jego duszę modlitwy biednych i najbiedniejszych przed złoty Boga Tron, popłynęły na świadectwo Jego życia i zasług dobre ludzkie myśli i słowa, ażeby Mu tam u Bożego Tronu wyprosić światłość wiekuistą i to wesele duszy, od którego za życia tak zawsze stronił.

St. F.



Część urzędowa.

I. Skład grona nauczycielskiego przy końcu roku szkolnego 1927/28.

A. Nauczyciele etatowi zakładu, czynni z końcem roku sprawozdawczego.

Słuszkiewicz Franciszek, dyrektor, członek Rady szkolnej powiatowej, uczył fizyki w kl. VIa, VIb, VIc; tyg. godzin 9.

Bielczyk Karol, profesor, zawiadowca gabinetu przyrodniczego, kierownik Koła Młodzieży Czerwonego Krzyża i Poradni lekarskiej, wychowawca kl. IVb, uczył przyrodoznawstwa w kl. I, IVa, IVb, Va, Vb i matematyki w kl. I; tyg. godz. 18; nadto w I półroczu higieny w kl. VIIa i VIIb w 2 godz. tygodniowo.

Ks. Bogacz Andrzej, katecheta, odznaczony przywilejem expositorii canonicalis, Moderator Sodalicii Marjańskiej uczniów, zastępca prefekta a od 16 stycznia prefekt bursy gimn., uczył w I pñr. rel. w kl. I, II, IIIa, IIIb, IVb, Vb, VIb, VIc, VIIa i hist. w kl. IVa; tyg. godz. 21. W II pñr. uczył rel. w kl. I, II, Va, Vb, VIa, VIb, VIc, VIIa, VIIb, VIIla, VIIlb; tyg. godz. 22+1 egzorta przez cały rok szkolny.

Fischer Stanisław, profesor, delegat Wojewódzkiego Urzędu Konserwatorskiego na powiat bocheński, uczył j. pol. w kl. VIc, VIIa, VIIb i prop. fil. w kl. VIIla, VIIlb; tyg. godz. 20 do 31 października. Od 1 listopada do 31 stycznia nadto j. pol. w kl. VIIla + b w 5 godz. tyg. W II pñr. uczył j. pol. w kl. VIIa, VIIb, VIIla, VIIlb i prop. fil. w kl. VIIla, VIIlb; tyg. godz. 26.

Galas Piotr, profesor, kierownik Koła krajoznawczego, zawiadowca pol. bibl. dla uczniów, wychowawca kl. VIIa, uczył przez

wrzesień j. pol. w kl. IVa, Va, j. łac. w kl. IVa, VIIa i hist. w kl. IIIa; od 1 października zaś do końca roku szk. zamiast j. pol. w kl. Va uczył hist. w kl. I i IIIb; tyg. godz. 20. Prócz tego uczył: od 1 paźdz. do 6 listop. j. łac. w kl. VIIb w 5 godz.; od 7 listop. do 31 stycz. j. pol. w kl. IVb w 4 godz.; od 6 marca do 30 kwietnia j. łac. w kl. VIIb w 5 godz. tygodniowo.

Janik Władysław, profesor, pomocnik dyrektora w czynnościach kancelaryjnych, uczył j. pol. w kl. IVb i j. łac. w kl. VIa, VIIIb; tyg. godz. 14+7½. Prócz tego od 1 paźdz. do 6 listop. i od 6 marca do 30 kwietnia uczył j. łac. w kl. VIc w 5 godz. tyg. Z powodu choroby nie uczył w czasie od 7 listop. do końca I półrocza.

Kazior Bolesław, profesor, uczył matematyki w kl. VIa, VIb, VIc i fizyki w kl. VIIa, VIIb; tyg. godz. 20. W czasie od 6 marca do 30 kwietnia pełnił obowiązki wychowawcy kl. VIc a od 14 maja do 30 czerwca w kl. VIb.

Kruczkiewicz Józef, profesor, uczył rysunków we wszystkich klasach prócz I; tyg. godz. 26.

Majcher Wincenty, dr. fil., profesor, zawiadowca bibl. niem. dla uczniów, opiekun i drużyny harcerskiej, wychowawca kl. VIa, uczył j. niem. w kl. VIa, VIb, VIc, VIIa, VIIIb; tyg. godz. 20. W czasie od 1 lutego do 11 marca uczył j. niem. tylko w kl. VIIa, VIIIb w 8 godz. tyg.

Migdał Antoni, profesor, zawiadowca bibl. naucz., opiekun woj-skowego hufca szkolnego, wychowawca kl. VIc, uczył przez wrzesień j. pol. w kl. IIIa, Vb, j. łac. w kl. Va, VIc, hist. w kl. IIIb, ćwiczeń cielesnych w kl. IVa, IVb; tyg. godz. 24+2. Od 7 listop. do końca I półr. uczył j. pol. w kl. Vb, j. łac. w kl. Va, VIa, VIc, VIIIb, ćwiczeń cielesnych w kl. IVa, IVb; tyg. godz. 28+2. W II półr. zamiast j. łac. w kl. VIa uczył hist. w kl. VIa; tyg. godz. 26+2. Nadto w czasie od 1 lutego do 11 marca uczył j. niem. w kl. VIa w 4 godz. tyg. Prócz tego w miesiącach letnich prowadził gry i zabawy w 2 godz. tyg. W czasie od 1 paźdz. do 6 list. i od 6 marca do 30 kwietnia nie uczył z powodu choroby.

Nowak Bronisław, profesor, zawiadowca zbiorów hist. geogr., opiekun orkiestry gimn., wychowawca kl. VIIb, uczył hist. w kl. VIIa, VIIb, VIIa, VIIIb i geogr. w kl. Va; tyg. godz. 20. Nadto od 14 maja uczył hist. w kl. VIa, VIc w 10 godz. tygodniowo.

Stokłosa Jan, profesor, wychowawca kl. II, uczył matemat. w kl.

- II, Va, Vb i przyrodoznawstwa w kl. II, IIIa, IIIb, tudzież sprawował nadzór nad 3 klasami filjalnemi; tyg. godz. 19+1½. Od 14 maja uczył nadto hist. w kl. II i geogr. w kl. IVa w 4 godz. tyg.
- Tyczka Franciszek**, profesor, wychowawca kl. IIIb, uczył j. niem. w kl. IIIa, IIIb, VIIa, VIIb; tyg. godz. 18. Nadto od 1 lutego do 11 marca uczył j. niem. w kl. VIc w 4 godz. tygodniowo.
- Urbanek Józef**, profesor, zawiadowca gabinetu i pracowni fizycznej, wychowawca kl. VIIIb, uczył matem. w kl. VIIa, VIIb, VIIla, VIIIb i fiz. w kl. VIIla, VIIIb; tyg. godz. 22.
- Wilczyński Stanisław**, profesor, wychowawca kl. VIIla, uczył przez wrzesień j. pol. w kl. I i j. łac. w kl. IVb, Vlb, VIIla; tyg. godz. 19. Od 1 paźdz. zamiast j. pol. w kl. I uczył j. łac. w kl. Vb; tyg. godz. 20. Nadto od 1 paźdz. do 6 listop. uczył j. łac. w kl. Va, a od 7 listop. do końca I płr. j. łac. w kl. VIIIb w 5 godz. tyg. W II płr. uczył j. pol. w kl. II i j. łac. w kl. IVb, Vb, Vlb, VIIla; tyg. godz. 24; nadto od 6 marca do 30 kwietnia j. łac. w kl. Va, a od 14 maja hist. w kl. Vlb w 5 godz. tyg.
- Lipiński Stefan**, nauczyciel ćwiczeń cielesnych, hufcowy i opiekun II drużyny harcerskiej, uczył ćwiczeń cielesnych we wszystkich klasach prócz IVa i IVb; tyg. godz. 26; nadto w miesiącach letnich prowadził popołudniowe gry i zabawy w 8^o godz. tyg. W czasie od 1 paźdz. do 6 listop. i od 6 marca do 30 kwietnia uczył ćwiczeń cielesnych także w kl. IVa, IVb w 4 godz. tyg.
- Śluszkiewiczówna Emilja**, nauczycielka egz., opiekunka harcerskiej drużyny żeńskiej, wychow. kl. IIIa, uczyła matem. w kl. IIIa, rysunków w kl. I i robót ręcznych w kl. I, II, IIIa, IIIb; tyg. godz. 26.
- Tryszczółówna Janina**, inż. chemji, nauczycielka, wychow. kl. IVa, uczyła matem. w kl. IIIb, IVa, IVb i fiz. w kl. IIIa, IIIb; tyg. godz. 24.
- Waydowicz Stanisław**, nauczyciel, uczył j. niem. w kl. II, IVa, IVb, Va, Vb; tyg. godz. 21; nadto od 1 lutego do 11 marca j. niem. w kl. Vlb w 4 godz. tygodniowo.

B. Nauczyciele etatowi zakładu, nieczynni z końcem roku sprawozdawczego.

- Jelonek Eugenjusz**, nauczyciel, opiekun Kółka abstynenckiego i historycznego, wychowawca kl. Va a od 1 listop. także kl. Vlb, uczył hist. w kl. II, Va, VIa, Vlb, VIc i geogr. w kl. IVa; tyg. godz. 23. Nadto od 6 marca do 30 kwietnia uczył j. pol. w kl. Vb i hist. w kl. IVa w 7 godz. tyg. Od 14 maja nieczynny z powodu ćwiczeń wojskowych.

Ks. Nalepa Alojzy, profesor, odznaczony przywilejem rakiety i mantoletu, kierownik Kółka Eucharystycznego, prefekt bursy gimn., uczył do 15 stycznia rel. w kl. IVa, Va, VIa, VIIb, VIIIa, VIIIb; tyg. godz. 12+1 egzorta.

Rusin Władysław, profesor, na urlopie z powodu objęcia kierownictwa Seminarjum nauczycielskiego w Ropczycach.

Serwin Bogusław, profesor, wychowawca kl. VIb, uczył do końca paźdz. j. pol. w kl. VIa, VIb, VIIIa, VIIIb; tyg. godz. 18.

Trzpis Henryk, profesor, członek Komisji literackiej Akademii Umiejętności w Krakowie, na urlopie z powodu objęcia kierownictwa seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Bochni.

Żurawski Henryk, nauczyciel, wychowawca kl. Vb, uczył przez wrzesień j. pol. w kl. II, IIIb, j. łac. w kl. Vb, VIIb i kaligr. w kl. I; tyg. godz. 20.

C. Nauczyciele etatowi z innych szkół.

D. Nauczyciele kontraktowi.

Ks. Bączewski Stanisław, katecheta 7-klas. szkoły powsz. męskiej im. K. Brodzińskiego w Bochni, uczył w II płr. rel. w kl. IIIa, IIIb, IVa, IVb; tyg. godz. 8+1 egzorta.

Krupa Władysław, dr. wszech nauk lekarskich, lekarz powiatowy w Bochni, od 1 stycznia lekarz szkolny, uczył w II płr. higieny w kl. VIIa, VIIb w 2 godz. tygodniowo.

Landfisch Mojżesz, nauczyciel 7-klas. szkoły powsz. żeń. im. św. Kingi w Bochni, uczył rel. mojż. w 4 oddz. w 4 godz. tyg.

Suwada Maciej, dr. fil., wychowawca kl. I, uczył od 1 paźdz. j. pol. w kl. I, II, IIIa, IIIb, Va i kaligr. w kl. I; tyg. godz. 22. Nadto uczył: od 1 paźdz. do 6 listop. j. pol. w kl. Vb w 4 godz. tyg.; od 1 listop. do 31 stycznia j. pol. w kl. VIa, VIb w 8 godz. tyg. W II płr. uczył j. pol. w kl. I, IIIa, IIIb, Va, VIa, VIb, VIc i kaligr. w kl. I; tyg. godz. 30.

Tyrcha Julian, uczył śpiewu w kl. I, II, IIIa, IIIb, VIa, VIb, VIc; tyg. godz. 9.

Zajączkowski Zdzisław, wychowawca kl. Vb, uczył geogr. w kl. I, II, IIIa, IIIb, IVb, Vb i hist. w kl. IVb, Vb; tyg. godz. 23; nadto od 14 maja hist. w kl. Va w 4 godz. tygodniowo.

II. Zmiany i ruch w gronie nauczycielskiem w ciągu roku sprawozdawczego.

- a) **Ks. Bączewski Stanisław**, j. w., przyjęty jako nauczyciel kontraktowy od dnia 1 lutego 1928 na podstawie upoważnienia K. O. S. K. z 15 lutego 1928 L. II-876/28.
- Jelonek Eugenjusz**, j. w., przeniesiony w charakterze nauczyciela tymczasowego do tut. zakładu z państw. gimn. V w Krakowie, od dnia 1 września 1927 (K.O.S. K. rozp. z 29 sierpnia 1927 L. II-4712/27).
- Dr. Krupa Władysław**, j. w., przyjęty jako kontraktowy lekarz szkolny od dnia 1 stycznia 1928 (umowa zatwierdzona rozp. K. O. S. K. z 2 stycznia 1928 L. II-9967/27 i z 11 kwietnia 1928 L. II-3750/28).
- Landfisch Mojżesz**, j. w., przyjęty jako nauczyciel kontraktowy od dnia 1 września 1927 (umowa zatwierdzona rozp. K. O. S. K. z 9 września 1927 L. II-5612/27).
- Suwada Maciej**, j. w., przyjęty jako nauczyciel kontraktowy od dnia 1 października 1927 (umowa zatwierdzona rozp. K. O. S. K. z 11 paźdz. 1927 L. II-6588/27).
- Tyrcha Julian**, j. w., przyjęty jako nauczyciel kontraktowy od dnia 1 września 1927 (umowa zatwierdzona rozp. K. O. S. K. z 7 września 1927 L. II-5527/27).
- Waydowicz Stanisław**, j. w., przeniesiony w charakterze nauczyciela tymczasowego do tut. zakładu z państw. gimn. w Gorlicach, od dnia 1 września 1927 (K. O. S. K. rozp. z 12 maja 1927 L. II-2935/27).
- Zajączkowski Zdzisław**, j. w., przyjęty jako nauczyciel kontraktowy od dnia 1 września 1927 (umowa zatwierdzona rozp. K. O. S. K. z 9 września 1927 L. II-5612/27).
- Żurawski Henryk**, j. w., przeniesiony do państw. gimn. w Dębicy, od dnia 1 października 1927 (K. O. S. K. rozp. z 1 paźdz. 1927 L. II-6363/27).
- b) **Dr. Majcher Wincenty**, j. w., otrzymał zníženie godzin nauczania do 6 godz. tyg. od 1 lutego do 11 marca 1928 (K. O. S. K. rozp. z 25 stycznia 1928 L. II-670/28).
- Ks. Nalepa Alojzy**, j. w., otrzymał zníženie godzin do połowy od 1 września 1927 ze względu na zły stan zdrowia (Min. W. R. i O. P. rozp. z 3 września 1927 Nr. II-12475/27. K. O. S. K. rozp. z 16 września 1927 L. II-5910/27).

Rusin Władysław, j. w., otrzymał na rok 1927/28 bezpłatny urlop dla kierowania pryw. seminarjum naucz. w Ropczycach (K. O. S. K. rozp. z 5 września 1927 L. II-5569/27).

Serwin Bogusław, j. w., otrzymał urlop dla poratowania zdrowia od 1 maja do 30 czerwca 1928 (K. O. S. K. rozp. z 7 maja 1928 L. II-4622 28).

Trzpis Henryk, j. w., otrzymał na rok 1927/28 bezpłatny urlop dla kierowania pryw. seminarjum naucz. w Bochni (K. O. S. K. rozp. z 27 września 1927 L. II-6203/27).

III. Pomieszczenie zakładu i służba z końcem roku sprawozdawczego.

Zakład mieści się w dwupiętrowym budynku, będącym własnością Państwa i obejmującym 12 sal szkolnych, sale na zbiory naukowe, salę wykładową dla nauki fizyki, pracownię fizykalną i do robót ręcznych, dwie sale dla Dyrekcji i nauczycieli, salę gimnastyczną, 4 ubikacje z umywalniami dla uczniów i dziedziniec, jako boisko na gry i zabawy, na którym znajduje się również kort tenisowy; nadto mieszkanie dla dyrektora i dla jednego woźnego.

Dla pomieszczenia trzech klas donajęte są trzy ubikacje w pobliskiej realności p. Górówny.

W tym roku szkolnym urządziła Dyrekcja pracownię fizykalną dla uczniów, przeznaczając dotychczasową salę wykładową fizykalną na t. zw. latającą klasę a jedną z największych sal wyposażając w potrzebne dla pracowni sprzęty i urządzenia. Wymieniono też w tej sali zniszczoną podłogę miękką na dębową posadzkę. Podobnie i w całym gmachu przystępuje Dyrekcja do stopniowej wymiany podłóg miękkich — zupełnie zniszczonych — na posadzkę dębową. Podczas tegorocznych feryj głównych dokonano się tego na całym II piętrze, na co już jest materiał zakupiony.

Starsi woźni: **Chudzik Jan,**
Romanowski Karol,
Woźny: **Kieliszek Jan.**

IV. Nauka.

a) Rok szkolny 1927/28 rozpoczął się uroczystem nabożeństwem dnia 1 września 1927.

W dniach 7, 8 i 14 października przeprowadził lustrację zakładu Wizytator O. S. K. JWP. Konstanty Bzowski i zakończył ją konferencją polustracyjną dnia 14 października. Dnia 11 czerwca 1928 hospitował naukę religii delegat biskupi Najprzewiel. Ks. Infułat Antoni Wilczkiewicz.

Zakończono rok szkolny dnia 28 czerwca 1928.

b) Nauka odbywała się ściśle wedle nowych planów ministerjalnych dla typu humanistycznego, które Dyrekcja i nauczyciele starali się jak najściślej w praktyce zastosować, pomimo trudności, jakie były do pokonania z powodu częstych a przedłużających się w tygodnie i miesiące chorób całego szeregu profesorów. Powodowały one liczne i ciągłe zmiany w rozkładzie zajęć nauczycielskich, uwidocznione w I A, B, D.

Bliższe wyjaśnienia co do przedmiotów i ilości godzin tygodniowej nauki w przyszłym roku szkolnym zawiera dołączona na końcu tabelka.

c) Wykaz wycieczek naukowych i ćwiczeń praktycznych.

Wycieczki geograficzne: Kl. I. Odkonano 9 wycieczek w bliższe i dalsze okolice Bochni celem poznania: widnokręgu, stron świata, form rzeźby terenu, wód okolic Bochni, wsi i jej gospodarstwa, krajobrazów, pomiarów odległości, szacowania odległości i jego kontroli (krokiem, czasem, krokomierzem), pomiaru powierzchni (1 m^2 , ar), pomiaru pochyłości terenu klinometrem i t. p.

Nadto odkonano wycieczkę do Niepołomic (puszcza, gospodarstwo leśne, kościół, zamek, Wisła) i do kopalni soli.

Kl. II. Odkonano 1 wycieczkę wieczorną w celu pomiaru wysokości gwiazdy polarnej oraz parę wycieczek popołudniowych w celu powtórzenia i pogłębienia materiału zeszłorocznego.

Wycieczki przyrodnicze: Uczniowie klasy I odbyli w ciągu roku szkolnego 1927/28 — 8 wycieczek przyrodniczych do: parku na Uzborni i lasu Kolanowskiego (krajobraz jesienny, obserwacja korzeni roślin wydobytych świeżo z ziemi oraz pędu nadziemnego); Brzeźnicy (pola, las: oglądanie i badanie kwiatów polnych i leśnych oraz wodnych, zbieranie i badanie owoców); Łychowa

(budowa pędów, oglądanie łodyg, liści, ulistnienia roślin, zbiór materiału do rozróżniania owocni i nasion); parowów pod Budami (opadanie liści, zbiór materiału do ćwiczeń w morfologii owocu); Buczkowa (krajobraz wiosenny, obserwacja nasienia i kiełkowania, rozwój pędu, zbiór roślin wiosennych); Łapczycy, Podrabia (kwitnienie drzew, opylanie, zawiązek owocu); Krzyżanowic (rozróżnianie drzew z liści, obserwacja zbóż); Kątów nad Rabą (poszukiwanie chrabąszcza i innych tęgoskrzydłych, obserwacja motyli i owadów na kwiatkach, przyglądanie się życiu gąsienic na roślinach uprawnych).

Kl. II. Odbyto 9 wycieczek: dwie do lasu Kolanowskiego (owoce, ptaki, kwiaty, owady); 3 wycieczki do Łychowa (owoce, ptaki, pora jesienna, pokrój drzew i krzewów, pora późnojesienna, rośliny pierwiośnia); Uzborni (pokrój drzew, pora zimowa); Buczkowa (flora i fauna wodna przedwiośnia); Wiśnicza (kwitnienie zbóż).

Kl. IIIa i IIIb. Odbyto po 6 wycieczek do: Kolanowa (zbieranie liści, dzwonkowate, rośliny broniące się); Łapczycy (kompletowanie liści, rośliny złożone); Buczkowa (jaskrowate i pokrewne); Brzeźnicy (trawy, storczyki); Łychowa (liljowate, motylkowe).

Ćwiczenia praktyczne w pracowni fizycznej i chemicznej:

W kl. IIIa i IIIb. Pomiar długości (suwak, mikrometr), powierzchni, objętości (bryły nieregularne), ważenie z dokładnością do 0.001 g. Badanie ogólnych własności minerałów (twardość, rysa, łupliwość, rozpuszczalność, smak, zapach). Filtrowanie, dekantacja, destylacja, krystalizacja. Zginanie rurek szklanych. Prażenie gipsu, lepienie bryłek. Badanie wapienia i wapna palonego w zachowaniu się pod wpływem wody i kwasu solnego. Badanie własności bezwodnika węglowego. Badanie zachowania się siarki podczas ogrzewania w próbówce; otrzymanie FeS. Sporządzanie fluorofortów. Otrzymanie tlenu z nadmanganianu potasu i spalanie w tlenie siarki, węgla, sodu, magnezu; otrzymywanie tlenków, zasad, soli. Badanie kwasów i zasad. Przykłady analizy chemicznej: wykrywanie soli srebra, miedzi, rtęci, żelaza, wapnia (kationy) oraz azotanów, siarczanów, węglanów, chlorków, bromków, jodków (aniony). Destylacja ropy naftowej.

Oznaczanie ciężaru właściwego ciał stałych i cieczy na zasadzie prawa Archimedesesa, nadto cieczy przy użyciu piknometru i areometru. Badanie zachowania się ciał stałych, cieczy i gazów

pod wpływem ogrzewania. Sporządzanie termometru. Sporządzanie mieszaniny mrozącej. Oznaczanie ciepła właściwego ciał stałych (żelaza, miedzi, szkła) w kalorymetrach wodnych samodzielnie skonstruowanych. Elektroliza wody, siarczanu miedzi i soli kuchennej w przyrządach samodzielnie zbudowanych. Galwaniczne miedziowanie i posrebrzanie. Sporządzanie elektromagnesów.

Uczniowie pod kierunkiem nauczycielki odbyli wycieczkę do kotłowni, hali maszyn i warsztatów mechanicznych w salinach bocheńskich; nadto zwiedzili fabrykę porcelany w Bochni.

W klasie VIa i VIb: Pomiary długości miarą zasuwkową i mikrometrem, ważenie ciał, pomiar przyspieszenia ziemskiego zapomocą wahadła, wyznaczanie współczynnika ściśliwości wody zapomocą piezometru, mierzenie ciężaru właściwego ciał stałych i ciekłych na podstawie prawa Archimedesesa i piknometrem; mierzenie ciepła właściwego ciał; regelacja lodu, przeziębienie wody, badanie zależności temperatury wrzenia od zewnętrznego ciśnienia, stan krytyczny cieczy.

W klasie VIIa i VIIb: Badanie zjawiska uginania się światła, pomiar długości fali świetlnej zapomocą spektrometru; mierzenie potencjału i oporów elektr., elektroliza, galwanostegja, budowa i instalacja dzwonka elektr., badanie promieni katodowych i promieni Roentgena.

d) Tematy wypracowań piśmiennych.

Z języka polskiego:

KLASA IVa.

1. Moje zajęcia w czasie wakacyj. (dom.) — 2. Pożegnanie Hektora z Andromachą (szk.) — 3. Obraz swatów. (Na podstawie „Wiesława“). (szk.) — 4. Bohaterskie czyny Longinusa Podbiępy. (dom.) — 5. Krajobraz nadnarwiański. (Na podstawie noweli p. t. „Głupi Franek“). (szk.) — 6. Wynik półrocznej klasyfikacji. (W formie listu do kolegi). (dom.) — 7. Najcięższa walka ks. Jeremiego Wiśniowieckiego. (szk.) — 8. Rymwid jako wzór patrioty. (dom.) — 9. Dwaj marnotrawcy. (Na podstawie satyry Krasickiego). (szk.) — 10. Uzasadnić tytuł powieści Prusa p. t. „Placówka“. (szk.)

KLASA IVb.

1. Najprzyjemniejszy dzień z tegorocznych wakacyj. (dom.) — 2. Pożegnanie Hektora z Andromachą. (szk.) — 3. Miłość ziemi

rodzinnej u „Głupiego Franka“. (szk.) — 4. Wesele krakowskie. (Na podstawie „Wiesława“). (szk.) — 5. Śmierć Longina Podbięty. (dom.) — 6. Postać ks. Jeremiego Wiśniowieckiego. (dom.) — 7. Dlaczego Rymwid chce Litawora odwieść od sojuszu z Krzyżakami? (szk.) — 8. W jaki sposób Miltjades zagrzewa obywateli do walki z Persami? (szk.) — 9. Typy Marnotrawców w satyrze Krasickiego p. t. „Marnotrawstwo“. (szk.) — 10. Zakończenie roku szkolnego w dawnych szkołach klasztornych. (Na podst. „Szkolnych czasów“ J. Dębora). (szk.).

KLASA Va.

1. Moja wycieczka w czasie wakacyj. (dom.) — 2. Spotkanie Odysseusa z Nauzyką. (szk.) — 3. Tło dziejowe „Pana Tadeusza“. (szk.) — 4. Uzasadnić, dlaczego: „Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą“. (dom.) — 5. Wina i pokuta Jacka Soplicy. (szk.) — 6. Korzyści z czytania książek. (dom.) — 7. Rehabilitacja Jacka Soplicy. (szk.) — 8. Charakterystyka dowolnej postaci z „Pana Wołodyjowskiego“ Sienkiewicza. (szk.) — 9. Jakie kraje pragnąłbym poznać i dlaczego? (dom.) — 10. Śmierć trzech córek Araba. (Na podst. „Ojca zadżumionych“). (szk.).

KLASA Vb.

1. Opis miejscowości, w której spędziłem wakacje. (dom.) — 2. Dwór króla Feaków. (szk.) — 3. Mieszko I i Bolesław Chrobry jako budowniczości państwa polskiego. (szk.) — 4. Opowiadanie Gerwazego o śmierci ostatniego z Horeszków. (szk.) — 5. Nasze zwyczaje w czasie świąt Bożego Narodzenia. (dom.) — 6. Rola Jankiela w „Radzie“. (Na podst. „Pana Tadeusza“). (szk.) — 7. Dobrodziejstwa matki-Ojczyzny. (Na podst. „Kazań sejmowych“ Skargi). (szk.) — 8. Nasze zwyczaje wielkanocne. (dom.) — 9. Wina i kara Jana Bieleckiego. (dom.) — 10. Poselstwo Papkina do Rejenta. (szk.).

KLASA VIa.

1. Życie ludzkie a rzeka. (dom.) — 2. Wpływ reformacji na rozwój literatury polskiej w okresie Zygmuntowskim. (szk.) — 3. Modlitwa a serce ludzkie. (dom.) — 4. Antyгона i Ismena. (szk.) — 5. Portret Urszuli Kochanowskiej w „Trenach“. — 6. Rola dziejowa rycerstwa polskiego na Wschodzie. (dom.) — 7. Znaczenie „Psałterza“ w literaturze polskiej. (szk.) — 8. Obraz społeczeństwa polskiego, w II połowie XVIII wieku, w świetle

satyr Krasickiego. (szk.) — 9. Rozwinąć i uzasadnić zdanie Staszica: „Upaść może i naród wielki, zniszczyć tylko nikczemny“. (dom.) — 10. Moi koledzy. (Próba charakterystyki). (szk.).

KLASA VIb.

1. Quisque suae fortunae faber. (dom.) — 2. Humanizm, jego istota i znaczenie dla literatury polskiej. (szk.) — 3. Rozwinąć myśl zawartą w wierszu: „Błogosławieni, którzy w czasie gromów nie utracili równowagi ducha“. (dom.) — 4. Stopniowy wzrost i ukojenie bólu ojcowskiego w „Trenach“. (szk.) — 5. Portret Urszulki Kochanowskiej w „Trenach“. (szk.) — 6. Walka człowieka z przyrodą. (dom.) — 7. Dlaczego i jak powinniśmy kochać Ojczyznę. (Na podst. lektury „Kazań“ Skargi). (szk.) — 8. Racjonalizm, jego dążenia, dodatnie i ujemne strony. (szk.) — 9. Wiosna a młodość. (dom.) — 10. Starosta Gadulski i Walery jako przedstawiciele poglądów i dążeń starego i młodego pokolenia z końca XVIII wieku. (szk.).

KLASA VIc.

1. Do wyboru: a) Opis niepołomickiej puszczy. (dom.), b) Rzecka Raba. (dom.) — 2. Służba wojskowa szlachcica XVI wieku. (Na podstawie „Żywota człowieka poczciwego“). (szk.) — 3. Rozprawka o oszczędności. (dom.) — 4. Charakterystyka Heleny. (Na podstawie „Odprawy posłów greckich“). (szk.) — 5. Portret Urszulki Kochanowskiej w „Trenach“. (dom.) — 6. Rozwinąć myśl zawartą w wierszu: „Nawała pokus, równie jako morska burza, Dzielnym pływaczom wznosi a słabych zanurza“. (dom.) — 7. Przyczyny i skutki niezgody domowej. (szk.) — 8. Krasicki jako satyryk. (szk.) — 9. Rozwinąć myśl: „Owoc doświadczenia gorzki, ale zdrowy“. (dom.) — 10. Walery i Szarmancki jako przedstawiciele polskości i cudzoziemszczyzny w Polsce XVIII w. (szk.).

KLASA VIIa+b.

1. Świat chłopski w „Wiesławie“ Brodzińskiego. (dom.) — 2. Tragizm w „Liljach“ Mickiewicza. (szk.) — 3. Gutta cavat lapidem non vi sed saepe cadendo. (szk.) — 4. VIIa: Obrazy przyrody w „Farysie“. (szk.); VIIb: Obrazy przyrody w II i IV części „Dziadów“. (szk.) — 5. Ród Sopliców. (Na podstawie „Pana Tadeusza“). (szk.) — 6. Rozbiór myśli zawartych w „Modlitwie wieczornej“ Mickiewicza. (szk.) — 7. Świat fantastyczny w „Balladynie“. (dom.) — 8. Na czym polega prawdziwe koleżeństwo? (szk.) —

9. W jaki sposób możnaby zastosować do dzisiejszego pokolenia i do dzisiejszych potrzeb Ojczyzny zdanie ks. Piotra Skargi: „Murujcie miasta, wieże, zamki; gotujcie zbroje, prochy, działa: jeśli nie chcecie kościołów, szpitalów, kolegów nadawać“. (dom.) — 10. Najpiękniejszy obraz w „Anhellim“, jego kompozycja i myśl. (szk.).

KLASA VIIIa + b.

1. VIIIa: Idea „Lilli Wenedy“. (dom.); VIIIb: Wielcy mężowie źródłem wielkości i potęgi narodu. (dom.) — 2. VIIIa: Rola Szamana w „Anhellim“. (szk.); VIIIb: Dzieje Anhellego. (szk.) — 3. Poznaj samego siebie. (dom.) — 4. Rozwinąć myśli zawarte w wierszu Asnyka: „Daremne żale“. (szk.) — 5. Prostota i prostactwo. (szk.) — 6. Rozwinąć myśl zawartą w słowach Mickiewicza: „Mierz siły na zamiary, nie zamiar podług sił“. (szk.) — 7. Społeczeństwo polskie w „Weselu“ Wyspiańskiego. (szk.) — 8. Wyjaśnić myśl zawartą w słowach Mickiewicza: „Nie wyszukujcie ustawicznie w przeszłości błędów i grzechów“. (szk.).

Z języka niemieckiego:

KLASA IVa.

1. Das Schatzkästlein der Erde. — 2. Die Beschäftigungen der Zöglinge in der landwirtschaftlichen Schule. — 3. Eulenspiegels loser Streich. — 4. Die Beichte des Wolfes. (Gramm Übung.) — 5. Übung macht den Meister. — 6. Die schlaue Gretel. — 7. Der Wald im Winter und im Sommer. — 8. James Wald als Förderer des Weltverkehrs. — 9. Die bestrafte Habsucht. — 10. Am Bord des Schiffes. — 11. Das rege Treiben während eines Markttages. — 12. Die glücklichen Schlaraffen.

KLASA IVb.

1. Das Erntefest. — 2. Der bestrafte Prahlhans. — 3. Das Häuschen der Hexe. — 4. Was sich einmal in Köln zugetragen hat. — 5. Der Nutzen des Eisens. — 6. Reines Gewissen ist ein sanfter Ruhekuissen. — 7. Der Nutzen des Eisens. — 8. Die Wiese in Lenz. — 9. Der Wert der Gesundheit. — 10. Der Nutzen des Telephons. — 11. Der possenhafte Kostgänger. — 12. Das Flugzeug. —

KLASA Va.

1. Charakteristik der Alpenbewohner. — 2. Schiller in den Gräbern der Hohenstaufen. — 3. Hermersburs starker Wille. —

4. Das traurige Ende des Tannenbaums. — 5. Münchens Sehenswürdigkeiten. — 6. Reden ist Silber — Schweigen ist Gold. — 7. Die verhängnisvolle Gabe des Adlers. — 8. Die eiserne Jungfrau in Nürnberg. — 9. Das Theater in Bayreuth. — 10. Aus Mozarts Jugend.

KLASA Vb.

1. Wilhelm Tell als Nationalheld der Schweizer. — 2. Alt-Heidelberg. — 3. Welche Ratschläge erteilt der Landmann seinem Sohne? — 4. Eine merkwürdige Uhr. — 5. Die Festspiele in Oberammergau. — 6. Schuld und Sühne. — 7. Nürnberger Künstler. — 8. Der Bauer und die Hexe. 9. Die verführerische Donaunixe. — 10. Mozarts Geburstort.

KLASA Vla, b i c.

1. Kl. Vla i b: Die Beschreibung des sächsischen Industriegebietes; Kl. Vlc: Die Charakteristik der Riesengebirge und ihre Beschäftigung. — 2. Kl. Vla i b: Leipzig als Zentralpunkt des europäischen Handels. (Leipziger Messen); Kl. Vlc: Dresdens Lage und seine Sehenswürdigkeiten. (Eine Beschreibung). — 3. Kl. Vla: Dresdens Lage und seine Sehenswürdigkeiten; Kl. Vlb i c: Die Verdienste August Hermann Franckes um das deutsche Schulwesen. — 4. Kl. Vla i b: Warum gilt Beethovens Denkmal für das tiefstinnigste Meisterwerk der modernen plastischen Kunst? Kl. Vlc: August Hermann Franckes Verdienste um die Armen Bürger der Stadt Halle — Gründung der Armenschulen. — 5. Kl. Vla i b: Einfluß des Elternhauses auf den jungen Goethe; Kl. Vlc: Die Beschreibung des Rathauses in Frankfurt (Rönien) auf Mein. — 6. Kl. Vla: Wie wurden die ersten Bücher gedruckt und worin bestand die Erfindung Gutenbergs? Kl. Vlb i c: Thüringen — Charakteristik des Landes und seiner Bewohner. — 7. Kl. Vla: Die Beschreibung einer Ritterburg im Mittelalter; — Kl. Vlb: Die übersinnliche Welt in der Goetheschen Ballade: „Der Erlkönig“; Kl. Vlc: Die Sage von der Wunderblume. — 8. Kl. Vla: Kurzer Inhalt des Gedichtes: „Schwert und Pflug“; Kl. Vlb: Die Buchdruckerkunst zur Zeit Gutenbergs; Kl. Vlc: Das Studentenleben auf einer deutschen Universität. — 9. Kl. Vla i b: Die Bedeutung der Zeißwerke für die Entwicklung der wissenschaftlichen Glasindustrie in Deutschland; Kl. Vlc: Kurzer Inhalt des Gedichtes. „Der Schatzgräber“. — 10. Kl. Vla: Die Beschreibung des deutschen National-Denkmal zu Bingen; Kl. Vlb i c: Die Beschreibung des Sankt-Rochusfestes zu Bingen.

KLASA VIIa i b.

1. Kl. VIIa: Schilderung des Privatlebens der Germanen nach Tacitus; Kl. VIIb: Die Götter der Germanen verglichen mit den Göttern der Griechen. — 2. „Der Sänger“ von Goethe (Inhaltsangabe). — 3. Das Besitztum des Wirtes zum goldenen Löwen in Goethes „Hermann und Dorothea“. — 4. Kl. VIIa: Eine Festschule in der Katharinenkirche zu Nürnberg; Kl. VIIb: Das Fehngericht. — 5. Inhaltsangabe des VII Gesanges von Goethes „Hermann und Dorothea“. — 6. „Lenore“ von Bürger (Inhaltsangabe).

KLASA VIIIa i b.

1. Die Bedeutung der deutschen Häuser im Mittelalter. — 2. Wesentliche Merkmale des gotischen und Renaissancestils. — 3. Inwiefern weicht Schiller in seinem Drama „Wilhelm Tell“ von der historischen Wahrheit ab? — 4. Was erzählen die Repräsentanten der drei Kantone auf der Rütliwiese von ihrer eigenen Abstammung und Besiedlung ihres Landes? — 5. Soziale, politische und kirchliche Zustände in Deutschland nach dem Dreißigjährigen Kriege.

e) Dobrowolna lektura uzupełniająca.

Z języka polskiego:

KLASA IVa.

1. Korzeniowskiego Kollokacja (Kita, Mach, Sendek, Więckowski). — 2. Krasickiego Myszeis (Mitera). — 3. Prusa Anielka (Janotka, Rusinówna). — 4. Rodziewiczówny Straszny dziadunio (Florczyk, Kita, Mach). — 5. Sienkiewicza Krzyżacy (Huminiłowicz, Janotka, Sendek, Ziembra), Potop (Florczyk, Frączek, Gacek, Huminiłowicz, Kita, Mach, Mitera, Mucha, Plebańczyk, Porębski, Szklarzewicz, Więckowski), Qvo vadis (Mach, Sendek), Pan Wołodyjowski (Florczyk, Gacek, Huminiłowicz, Kita, Mach, Plebańczyk, Sendek, Szklarzewicz, Ziembra).

KLASA IVb.

1. Fredry Zemsta (Kwapniewski). — 2. Rodziewiczówny Pożary i zgłiszczą (Czuma, Gajec), Szary proch (Stal). — 3. Sienkiewicza Krzyżacy (Kupiec), Potop (Malkowski, Przyborowski,

Stabrawa). — 4. Słowackiego Jan Bielecki (Nabielec), Ojciec zadumionych (Białek). — 5. Syrokomli Urodzony Jan Dębóróg (Białek, Stabrawa, Stał).

KLASA Va.

1. Fredry Pan Geldhab (Kaczmarczyk, Kulas, Kunze, Małaga, Steczowicz, Twardowski). — 2. Korzeniowskiego Kollokacja (Dzielska, Kołdras, Twardowski). — 3. Reymonta Z ziemi chełmskiej (Jarosz, Steczowicz). — 4. Rodziewiczówny Dewajtis (Jarosz, Magiera, Mączka), Magnat, Szary proch (Lohn). — 5. Sienkiewicza Krzyżacy (Chmielińska, Dzielska, Janik, Twardowski), Qvo vadis (Göttinger, Jaworski, Piekło, Rosa). — 6. Żeromskiego Syzyfowe prace (Kulas, Ryba).

KLASA VIa.

1. Dygasińskiego As (Serwin). — 2. Fredry Cudzoziemszczyzna, Dożywocie, Pan Jowialski, Śluby panieńskie (Świdorski). — 3. Kasprowicza Księga ubogich (Ptaśnik). — 4. Korzeniowskiego Karpaccy górale (Słonecki). — 5. Kraszewskiego Bracia zmartwychwstańcy (Serwin), Chata za wsią (Göttel), Powrót do gniazda (Kotłowska, Schön, Świdorski), Szpieg (Serwin). — 5. Moliera Świętoszek, Mizantrop (Schiff). — 6. Reymonta Ziemia obiecana (Ptaśnik), Sprawiedliwie (Świdorski). — 7. Rodziewiczówny Lato leśnych ludzi (Serwin), Straszny dziadunio (Ptaśnik), Szary proch (Schön), Na wyżynach (Göttel). — 8. Sienkiewicza Krzyżacy, Qvo vadis (Schön, Urbanek). — 9. Słowackiego Balladyna (Edelheitówna, Fischerówna, Lewkonowiczówna). — 10. Szekspira Burza (Serwin), Hamlet (Edelheit, Kotłowska), Król Lear (Schiff, Serwin), Kupiec wenecki (Schiff, Schön), Makbet (Lewkonowiczówna, Schiff, Słonecki). — 11. Wyspiańskiego Klątwa, Wesele (Świdorski). — 12. Żeromskiego Ludzie bezdomni, Nowele (Ptaśnik, Urbanek).

KLASA VIb.

1. Czajkowskiego Wernyhora (Bukład). — 2. Fredry Pan Geldhab (Diedzic, Greiwer, Kaczmarczyk, Małota). — 3. Korzeniowskiego Kollokacja (Schimscheimer, Woźniacki), Spekulant (Elsner). — 4. Kraszewskiego Morituri (Woźniacki), Powrót do gniazda (Bukład, Kut, Pagacz), Waligóra (Kut). — 5. Łozińskiego Zaklęty dwór (Para, Płachno, Pniakówna). — 6. Moliera Mieszczanin szlachcicem (Elsner, Małota, Płachno). — 7. Prusa Emancypantki (Greiwer), Faraon (Bukład, Elsner, Greiwer, Maksymowicz,

Płachno, Woźniacki), Lalka (Greiwer). — 8. Rodziewiczówny Błękitni, Byli i będą (Woźniacki), Lato leśnych ludzi (Kut), Magnat (Norek), Straszny dziadunio (Dziedzic), Szary proch (Kut). — 9. Rzewuskiego Listopad (Bukład, Elsner, Kaczmarczyk, Norek). — 10. Sienkiewicza Krzyżacy (Kaczmarczyk, Maksymowicz), Na polu chwały (Małota). — 11. Słowackiego Balladyna (Elsner, Para, Schimscheimer, Woźniacki), Lilla Weneda (Pniakówna). — 12. Szekspira Makbet (Dziedzic, Greiwer, Nowak, Para, Płachno), Sen nocy letniej (Greiwer, Schimscheimer), Hamlet, Kupiec wenecki (Dziedzic). — 13. Weyssenhoffa Puszcza (Małota), Sprawa Dołęgi (Norek). — 14. Żeromskiego Syzyfowe prace (Greiwer).

KLASA VIc.

1. Fredry Cudzoziemszczyzna (Drabik), Damy i huzary (Chmieleński). — 2. Reymonta Z ziemi chełmskiej (Ignacyk). — 3. Sienkiewicza Qvo vadis (Gawłowicz, Pytłosz, Rudnik, Smrokowski, Trojak). — 4. Szekspira Hamlet (Obtułowicz, Słonczyński), Makbet (Fenczyn, Tara), Sen nocy letniej (Obtułowicz, Pytłosz, Słonczyński). — 5. Żeromskiego Syzyfowe prace (Obtułowicz).

KLASA VIIa i b.

Uczniowie wypracowywali samodzielnie tematy z literatury polskiej. Były to przeważnie wypracowania drobne np. charakterystyki bohaterów, obrazy przyrody w dziele jakiegoś poety i t. p. Ogółem zgłoszono tych referatów w ciągu roku 105. Wypracowania lepsze były odczytywane i omawiane w klasie. Ze względu na sumienność opracowania i większą dozę samodzielności uczniów wymienić należy następujące referaty: 1. Stosunek chłopca do pana w świetle „Dziadów“ (Budyś Czesł., Urbański, Cichowski, Feig). 2. Nauki moralne w IV cz. „Dziadów“ (Przybyłowiczówna, Budyś). 3. Życie ziemskie i wieczność w „Dziadach“ (Knapiński, Łukowska). 4. O wielkiej improwizacji Konrada (Knapiński). 5. Charakterystyka współwzięniów Konrada (Fietkówna). 6. Postacie fantastyczne w „Dziadach“ (Lesiowicz). 7. Obrazy pustyni w poezji Mickiewicza (Lipowski). 8. Obrazy nocy w poezji Mickiewicza (Szewczyk). 9. Wallenrod w historii i poezji (Piotrowicz). 10. „Płomień rozgryzie malowane dzieje“ (Waligóra). 11. Barwy i blaski w „Sonetach krymskich“ (Enz). 12. Powstanie listopadowe w poezji Mickiewicza (Lesiowicz). 13. Sprawa publiczna w „Panu Tadeuszu“ (Lipowski, Kazior). 14. Humor w „Panu

Tadeuszu" (Knapiński). 15. Dwuwiersz Mickiewicza „Mądrość" (Waligóra). 16. Bajronizm w „Giaurze" (Przybyłowiczówna). 17. Ludwik Spitznagel (Lesiowicz). 18. „A chorobą zbytnią jest melancholja" (Janik). 19. „Bo jest czas ludzi silnych" (Lesiowicz). 20. Krzyżacy i Litwini w „Mindowem" (Szwed). 21. Świat fantastyczny w „Balladynie" (Twardowski). 22. Książę niezłomny (Budyś Michał). 23. Ajschylosa „Prometeusz" (Enz). 24. Byrona „Manfred" (Enz).

* *Z języka łacińskiego:*

KLASA Vb.

1. Cycerona Listy (5) (Fabiański, Kaczorowski, Korpałówna, Świątek Teofil) — 2. Korneljusza Neposa Atheus (Słowik), Hannibal (Korpałówna, Świątek, Trzupek).

KLASA VIa.

1. Liwjusza Dzieje ks. I 7, 8, 18-21 (Ptaśnik), I 16—19 (Edelheitówna, Lewkonowiczówna), I 53-57 (Urbanek), I 55-56 ks. XXXIX 51 (Olejak), ks. II 9-13 (Schiff), ks. XXII 50-54 (Schön), 40-50 (Miarka) — 2. Długosza Dzieje: Śmierć Władysława Łokietka i charakterystyka Kazimierza W. (Kubala, Wilczyński).

KLASA VIb.

1. Owidjusza Przemiany: Orfeusz i Eurydyka (Bieniek, Greiwer), Faeton (Friedówna), Apoteoza Cezara (Elsner); Żale: Ostatnia noc w Rzymie (Pniakówna), Heroidum ep. Penelope Ulixi (Sarnówna) — 2. Liwjusza Dzieje I 24-39 (Sarnówna) I 24-56 (Elsner), I 7-23 (Friedówna, Pniakówna) — 3. Długosza Dzieje: Charakterystyka Kazimierza W. (Bieniek, Kuł, Pagacz).

KLASA VIIa.

1. Cicero, De re publica I, 39-69 (Czwiertnia, Jaszczyński, Kucówna), VI 9-29 (Elsner, Michalewicz), Tusc. disp. I 89-104 (Fenczynówna, Kociołkówna, Młynarski, Radoniewicz) — 2. Horati Sermonum I 9 (Elsner, Radoniewicz, Wróblewski), Serm. II 6 (Czwiertnia, Jaszczyński, Kociołkówna, Kucówna, Słowik) — 3. Salusti Bellum Catilinae (Szklarzewicz).

Nadto następujące referaty wygłosili: 1. Taniec i greckie widowiska sceniczne (Czwiertnia). 2. Ofiary u Greków (Maksymowicz). 3. Świątynia Asklepiosa w Epidaurze (Młynarski) 4. Żywot i dzieła Apulejusza (Słowik). 5. Starogreckie biesiady (Szklarzewicz). 6. Rozwój tragedji greckiej do Eurypidesa (Wróblewski).

KLASA VIII b.

1. Cicero, De re publica I 1-12 (Borowiec, Gnutek), I 39-44 (Lewkonowicz), I 65-69 (Gnutek), VI 9-29 (Kurtyka), De officiis I 20-40 (Michniowski), Tusc. disp. V 37-48 (Wilczyński) — 2. Horati Carm. I 12, 15, 17, 21, 38 (Kulma), 21, 26, 29, 34, 35, 38; II 13, 20; III 3, 5 (Stec), III 3, 4, 5, 8, (Dujanowicz, Kurtyka, Nowak).

Nadto wygłosili referaty: 1. Wychowanie młodzieży u Greków i Rzymian (Stec). 2. Rozwój tragedji greckiej do Eurypidesa (Dujanowicz).

Z języka niemieckiego:

KLASA VIa

1. Goethe, Wahlverwandschaften, Die Leiden des jungen Werther, Egmont. — 2. Freytag, Die verlorene Handschrift. — 3. Herder, Der Cid. — 4. Moliere, Der Geizhals. — 5. Schiller, Wallenstein. — 6. Shakespeare, Der Kaufmann von Venedig. — 7. Wieland, Oberon (Schön).

Z historii:

Wielu uczniów z kl. II, Va, VIa, b i c zdawało jako prywatną lekturę odpowiednie ustępy z tekstów źródłowych, wypisów historycznych lub innych dzieł treści historycznej. Prócz tego wygłosili referaty w

Kl. Va.

1. Literatura bizantyńska (Janik). — 2. Hurfnowie (Jarosz).

Kl. Vb.

1. Halecki, Dzieje unji jagiell. cz. I (Machnicki). — 2. Korzon, Historia wojen i wojskowości cz. I (Steczyszyn). — 3. Kutrzeba, Historia ustroju Polski cz. I (Świątek R.). — 4. Ptaśnik, Miasta polskie (Słowik). — 5. Szajnocha, Jadwiga i Jagiełło (Machnicki). — 6. Wojciechowski, Szkice hist. XI w. szkic o Bolesławie Śmiałym (Świątek T.).

Kl. VIb.

1. Referat: Z dziejów inkwizycji (Friedówna).

Kl. VIIb.

1. Referat: dla obu oddziałów kl. VII Romuald Traugutt wygłosił Enz W.

f) Pomoce naukowe.

1) **Biblioteka nauczycielska** liczy 3464 dzieł w 6053 tomach; w tem w b. r. zakupiono dzieł 21, otrzymano 37; nadto sprawozdań polskich 667.

2) **Biblioteka dla uczniów polska** liczy 2035 dzieł w 2253 tomach. Kilka książek ofiarowali uczniowie: Dobesz J. z kl. I, Pawełek M. z IIIa, Dziadowiec H. z VIIIb, Korpała P. z VIIIb, oraz klasa Vb. Z biblioteki korzystało 378 uczniów, wypożyczając 4057 książek. Podczas wypożyczania książek pomagali uczniowie: Dzi-duszko St. z kl. IIIb, Rychter M. z IIIb, Lohn Z. z Va i Dziadowiec H. z VIIIb, za co im zawiadowca wyraża szczere podziękowanie.

Z ub. r. z opłat uczniów za przetrzymywanie książek ponad 2 tygodnie pozostało 7'37 zł., w b. r. zapłacili uczniowie 6'80 zł. Całą tę kwotę 14'17 zł. obrócono na oprawę książek, co przeważnie wykonali uczniowie kl. III w introligatorni szkolnej.

3) **Biblioteka dla uczniów niemiecka** liczy 479 dzieł w 856 tomach. Z biblioteki korzystało 69 uczniów, wypożyczając 148 książek. Z opłat za przetrzymywanie książek, wynoszących 16'80 zł., wydano 2 zł. na oprawę; pozostaje 14'80 zł. Stańdo L. z kl. IIIb oprowiał książki bezinteresownie, za co mu zawiadowca serdecznie dziękuje.

4) **Gabinet archeologiczny** posiada: 13 dzieł, 1 model domu rzymskiego, 8 odlewów gipsowych (3 biusty, 5 modeli stylów archit. staroż.), 74 obrazy, 10 tablic i 8 atlasów.

5) **Gabinet historyczno-geograficzny** posiada: 55 map historycznych, 112 geograficznych, 5 plastycznych, 4 globusy, 150 obrazów historycznych i 163 geograficzne. Z tego 13 map geograficznych zakupiono w b. r. szk.

6) **Gabinet fizykalny** posiada 536 przyrządów, z których w b. r. zakupiono anodową baterję akumulatorów do radioaparatu, elektrometr Kolbego i 50 przeźroczy do prehistorji ziem polskich. Nadto zakupiono do pracowni fizykalnej uczniów 10 kompletów do ćwiczeń z mechaniki, 10 wag hydrostatycznych z odważnikami, miary zasuwkowe, mikrometry, piknometry, termometry (po 10 sztuk) i różne drobne przybory do ćwiczeń.

7) **Gabinet przyrodniczy** posiada w dziale zoologii 160 okazów wypchanych, 6 szkieletów, 17 preparatów w słojach, 5 akwarjów szklanych, 12 modeli, 1 atlas, 124 tablice ściennie; w dziale botaniki 101 modeli, 208 tablic ściennych; w dziale

mineralogii 150 pudełek z minerałami, 200 skamielin, 73 tablice. Nadto dla pracowni biologicznej posiada gabinet 10 mikroskopów i mikroskop projekcyjny t. zw. mikrolyt; z tych 6 zakupiono w b. r. szk.

8) **Pracownie szkolne** obejmują: 3 warsztaty stolarskie, 1 ławkę do robót ośnikiem i 285 narzędzi; 1 tokarnię z 18 narzędziami, maszynę introligatorską, prasę i 74 sztuki przyborów.

9) **Orkiestra** posiada 24 instrumenty i niewielki zbiór utworów muzycznych.

Lekcje pokazowe.

W dniu 14 października przeprowadził prof. Stokłosa lekcję pokazową z matematyki w kl. II w obecności p. Wizytatora K. Bzowskiego, na której byli obecni wszyscy członkowie grona nauczycielskiego. Po lekcji odbyła się pod przewodnictwem p. Wizytatora konferencja, na której po referacie prof. Stokłosa i koreferacie prof. Kaziora omówiono w dyskusji wszechstronnie lekcję przeprowadzoną.

Dnia 17 lutego odbyła się lekcja pokazowa prof. Migdała z języka niemieckiego w kl. VIa a dnia 27 marca lekcja naucz. Tryszczyłówny w pracowni fizycznej, na której uczniowie kl. IIIa mierzyli ciepło właściwe rozmaitych metali. Na lekcjach byli obecni również nauczyciele i nauczycielki miejscowego seminarjum; po lekcjach wspólne dla obu grup konferencje dyskusyjne.

Prócz tych wzięło grono tut. profesorów udział w lekcjach pokazowych i konferencjach dyskusyjnych w miejscowym seminarjum w dniach: 21 listopada na kursie IV (lekcja psychologii Ks. Gadowskiego), 28 stycznia na kursie III (lekcja jęz. niemieckiego prof. Majchra), 31 marca na kursie V (lekcja nauki o Polsce współczesnej prof. Nowaka) i 26 kwietnia na kursie I (lekcja przyrody naucz. Stankiewiczówny).

Nadto na plenarnych posiedzeniach wygłosili referaty: dnia 30 września prof. Galas p. t. Jak poprawić stan ortografii w szkole średniej i dnia 28 marca naucz. Tryszczyłówna p. t. Wpływ czynników zewnętrznych na pracę umysłową ucznia. Po referatach rozwinęła się dyskusja, w której wszechstronnie oświetlono omawiane kwestje.

V. Wychowanie.

a) Kierownictwo moralnego wychowania młodzieży spoczywa w rękach X. X. Prefektów, których w pracy tej wspiera Dyrekcja i całe Grono. Młodzież katolicka przystępowała 3 razy obowiązkowo do spowiedzi i Komunii św.; spowiedź wielkanocną odprawiła młodzież po odbyciu rekolekcji w dniach od 28 do 31 marca pod kierownictwem ks. Maurycego Majki z zakonu O. O. Dominikanów, b. katechety gimn. w Czortkowie.

Święto Patrona zakładu obchodziła młodzież w dniu 16 listopada. Po odbyciu triduum w dniach 13—15 odbyło się uroczyste nabożeństwo; mszę św. odprawił ks. Jan Lipień, kazanie wygłosił ks. Andrzej Biliński. Tego samego dnia naucz. Jelonek wygłosił wykład dla młodzieży na temat: Czy św. Stanisław Kostka może być ideałem współczesnej młodzieży? Młodzież zakładu pod kierownictwem naucz. Słuszkiewiczówny zajęła się i w tym roku jak w latach ubiegłych urządzeniem ołtarza, przystrojeniem i oświetleniem okien frontowych budynku w oktawę Bożego Ciała i wzięła gremjalny udział w uroczystej procesji.

Dla pogłębienia życia religijnego i moralnego wśród młodzieży rozwijały działalność następujące organizacje: **Sodaliczja Marjańska** pod kierownictwem Moderatora ks. Andrzeja Bogacza liczyła 84 członków; prefektem Sodaliczji był Antoni Gnutek, ucz. kl. VIIIb; zebrań odbyło się 10, na których uczniowie klas wyższych wygłosili 10 referatów, połączonych z ożywioną dyskusją. Na jednym z zebrań wygłosił naucz. Eug. Jelonek aktualny odczyt na temat „Młodzież dzisiejsza”. Dnia 8 maja w kościele parafj. w Bochni odbyło się uroczyste przyjęcie nowych członków Sodalistów. — **Kółko Eucharystyczne** pod kierunkiem ks. prof. Al. Nalepy w I płr. a ks. prof. A. Bogacza w płr. II liczyło 28 członków. Zadanie swe pogłębienia czci Eucharystji wśród młodzieży spełniało Kółko przez adorację i nawiedzanie Najśw. Sakramentu w kościele, oraz przez zebrania członków, których odbyło się 7. Na zebraniach tych uczniowie starsi wygłaszali odpowiednio opracowane odczyty. Publiczny odczyt w sali Rady powiatowej w Bochni na temat „Wspomnienia z Kongresu Eucharystycznego w Chicago” wygłosił b. uczeń tut. zakładu, ks. Fr. Flasiński, katecheta w Libiążu. **Kółko abstynenckie**, które powstało w październiku 1927, obejmowało zrazu uczniów kl. Va w liczbie 20, w drugim półroczu na mocy uchwały Rady Pedagogicznej rozszerzono je na całe

gimnazjum. Zapisano się 72 nowych członków, z kl. I—VI. Przeważna ich część złożyła uroczyste ślubowanie w dn. 7 lutego i 10 maja r. 1928 w obecności dyrektora, ks. katechety i gości z pośród młodzieży gimnazjalnej.

Zebrań odbyło się ogółem 14, na których kuratorowie Kółka, naucz. Jelonek i prof. Bielczyk, miewali pogadanki lub wykłady, dotyczące się spraw alkoholizmu (objaśniano polską ustawę przeciwalkoholową, czytano wyjątki z broszur i tp.) Jeden wykład był ilustrowany przeżroczami przy sposobności składania przyrzeczenia przez członków Kółka.

Członkowie Kółka korzystali z biblioteczki broszurek treści antyalkoholowej (przeczytano ogółem 400 dziełek), nadto sporządzali przeżrocz na papierze natłuszczonym i zasilali czasopismo „Młodzież abstynencka“ w Krakowie artykułami oryginalnymi lub tłumaczeniami z czasopism niemieckich. Zarząd Kółka stanowili uczniowie kl. Va: Janik Adam, Jarosz Jan i Steczowicz Marjan.

Delegacja Kółka (Janik A., Lohn Z., Piekło E.) wzięła udział w poświęceniu sztandaru Centrali Abstynenckiej Kół Młodzieży w Krakowie. Staraniem Kółka urządzono w gmachu gimnazjum wystawę antyalkoholową w dn. 13—15 lutego 1928, którą zwiedziła młodzież wszystkich szkół bocheńskich. Urządzeniem zajęła się krakowska Centrala i Two „Trzeźwość“ z Warszawy; wykladał red. Mikołaj Skiba. Nowo zapisane uczennice i uczniowie złożyli ślubowanie z początkiem przyszłego roku szkolnego.

Koło „Polskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży“ istniejące od stycznia 1922 r. podzielone na oddziały według klas, obejmowało wszystkich uczniów zakładu.

Opiekunem Koła był prof. Karol Bielczyk, zarząd zaś pozostał ten sam co w roku ubiegłym. — Prowadzoną była, jak w ubiegłych latach, „Poradnia“ dla chorych uczniów przez prof. Bielczyka pod zarządem em. st. lekarza powiat. Dr. Stanisława Hyżyckiego w I półroczu, a Dr. Władysława Krupy przez II półrocz. — Codziennie po piątej godzinie nauki korzystali z „Poradni“ w lżejszych wypadkach uczniowie i uczennice ze wszystkich klas. W cięższych wypadkach chorobowych leczył uczniów bezpłatnie Dr. St. Hyżycki w I półroczu, zaś Dr. W. Krupa, jako lekarz zakładowy w II półroczu.

Przez cały rok szkolny czynną była zmontowana 30 maja 1927 r. w gabinecie fizykalnym lampa kwarcowa. — Naświetlanie prowadził przez cały rok codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, —

rano dla zamieszcowych, po południu dla miejscowych uczniów i uczennic, — prof. Bielczyk.

W tym czasie korzystało 170 uczniów z 2390 naświetleń, 31 uczennic z 460 naświetleń. Ilość i czas naświetlania chorych przepisywali lekarze. — Technik-dentysta p. Stiel, oraz Dr. Stielowa, leczyli zęby bezpłatnie lub za zniżoną cenę.

Stu kilku uczniów wysłano na różne kliniki U. J. w Krakowie celem bezpłatnego badania lub leczenia. — Lekarstw z 20% opustem dostarczała, jak w ubiegłych latach, apteka W. P. Götttingera. Wydatki w wysokości 188'90 zł. pokryte zostały z dobrowolnych datków uczniów.

Wszystkim P. T. wyżej wyszczególnionym za ich pracę, pomoc i życzliwość dla młodzieży gimnazjalnej Dyrekcja zakładu składa serdeczne podziękowanie. —

b) Aby przyzwyczaić uczniów do życia zbiorowego, zaznając ich z życiem społecznem i wdrożyć do pewnej samodzielności w tym kierunku, zorganizowali opiekunowie klas w ciągu roku szkolnego we wszystkich klasach z wyjątkiem kl. I: **Gminy klasowe**, w obrębie których istniały sekcje: a) sądu koleżeńkiego, b) pomocy w nauce słabszym kolegom i c) kasy klasowe. Zebrania gmin klasowych odbywają się co miesiąc, zebrania zarządu co tydzień lub w miarę potrzeby. Wpływ ustroju gmin klasowych na zachowanie się i postępy w nauce uczniów okazał się we wszystkich klasach dodatni. Gmina kl. VIIa zebrała kwotę 30 zł., aby umożliwić jednemu z kolegów sprawienie sobie ubrania. Gmina kl. VIIa urządziła loteryję fantową, z której dochód w kwocie 150 zł. przeznaczono na Pomoc Koleżeńską. Nadto gmina ta ofiarowała 1 dolarówkę na budowę kościoła szkolnego.

Dnia 29 października celem uczczenia pamięci Nieznanego Żołnierza wygłosił dla młodzieży zakładu 2 odczyty naucz. Jelonek.

Rocznicę odzyskania niepodległości Państwa Polskiego obchodziła młodzież w dniu 11 listopada uroczystem nabożeństwem, poczem wysłuchała w 3 grupach odczytów prof.: Jelonka, Nowaka i Zajączkowskiego i wzięła udział w obchodzie urządzonym przez Komitet miejski.

W dniu 16 grudnia wziął zakład udział w żałobnem nabożeństwie za spójność duszy ś. p. Prezydenta G. Narutowicza.

Dnia 19 marca po uroczystem nabożeństwie w kościele zapoznali uczniów prof. Nowak i Zajączkowski z życiem i działalnością Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem młodzież wzięła

udział w obchodzie i wieczorku, urządzonym w mieście ku czci P. Marszałka.

Również w uroczystym obchodzie, urządzonym przez miejscowe Koło T. S. L. w dniu 3 maja, zakład wziął czynny udział.

Dnia 10 czerwca odbyła się uroczystość szkolna, w której ze zjazdem maturzystów z przed lat 20 połączono rozdanie świadectw tegorocznym absolwentom zakładu. Po wspólnem nabożeństwie zebrali się na starym, pobernardyńskim dziedzińcu szkoły dawni i obecni uczniowie. Kiedy przy dźwiękach orkiestry ustawiły się w ordynku wojskowym poszczególne klasy, przemówił do profesorów i uczniów w imieniu uczestników zjazdu znany i ceniony powieściopisarz p. Aleksander Błazejowski, dając wyraz czci dawnego pokolenia uczniów dla tej odwiecznej szkoły i dla patriotycznego ducha, który w niej, nawet w czasach największego ucisku, miał zawsze swoje siedlisko. Imieniem tegorocznych maturzystów przemówił Paweł Korpała, zaznaczając, że, choć się tak bardzo zmieniły stosunki polityczne a wraz z nimi hasła i obowiązki obywatelskie, warunki życia i pracy, to jednak uczucia i ideały, które były drogowskazami dawniejszych wychowanków bocheńskiego gimnazjum, ożywiają zarówno młodzież dzisiejszą a streszczają się w szczerem i gorącym pragnieniu służenia Ojczyźnie ze wszystkich sił aż do ostatniego tchu życia.

Po defiladzie rozdano świadectwa dojrzałości. Zarówno na uczniach, jak i na licznie zebranej publiczności uroczystość wywarła podniosłe i niezatarte wrażenie.

c) **Koło krajoznawcze** im. W. Pola pozostawało pod opieką prof. P. Galasa i liczyło 180 członków, z pośród których 40 prenumerowało „Orli Łot”. Koło urządziło szereg wycieczek. W czasie wakacyj zwiedzono na dwóch wycieczkach północną i południową część powiatu, w ciągu zaś roku szkolnego urządzono dwie wycieczki do Krakowa, dwudniową na rowerach do Rajbrotu i Lipnicy, nadto kilka jednodniowych: do garncarzy w Buczkowie (dwukrotnie), na grodzisko w Kopalinach i Łapczycy, do Chełmu, zwiedzono też, jak w ubiegłych latach, kopalnię soli w Bochni. Prócz tego sekcja wycieczkowa i rysunkowa zwiedziły Dębno, Wiśnicz, Bukowiec, Łapczycę i Lipnicę. Dla przewodników zorganizowano kurs, w którym brało udział 9 członków Koła.

Na posiedzeniach Koła wygłoszono następujące odczyty: T. Wojtowicz: Doliną Stradomki; J. Wnęk: Z włości wakacyjnej (odczyt ilustr. obraz. świetl.); Osika J.: Przeszłość kopalni

bocheńskiej; Jarosz J.: Zjazd krajoznawczy w Wilnie; Wł. Kucówna: Z przeszłości Lipnicy. Na dwóch posiedzeniach czytano i objaśniano K. Brodzińskiego: „Wspomnienia mojej młodości“. Szczególne zainteresowanie wywołały odczyty dwóch czcigodnych gości z Krakowa: dyrektora Muzeum Etnograficznego na Wawelu, p. Seweryna Udzieli, p. t. „Piśmiennictwo ludowe w literaturze polskiej“, oraz profesora Uniwersytetu Jagiell., p. Kazimierza Nitscha, „O potrzebie zbierania słownictwa ludowego i jego wartości dla nauki“. Wykłady odbyły się wobec licznie zebranej młodzieży, nauczycieli i gości.

Jak w ubiegłym roku, tak i teraz członkowie Koła zbierali materiały gwarowe według kwestjonariuszy prof. Nitscha. W bieżącym roku czynili to uczniowie: Budyś Cz. VIIa, Cichowski J. VIIb, Węgrzyn Ant. VIIb, Jarosz J. Va, Mączka L. Va, Szwed Cz. Va.

Koło wzięło też udział w zbieraniu wiadomości, dotyczących zamków drewnianych w powiecie bocheńskim i za zebrane materiały uzyskało nagrodę od Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie w wysokości 35 zł.

Na drugi zjazd krajoznawczy w Wilnie pojechało z opiekunem Koła trzech uczniów: Seweryn T. IVa, Cieślik Fr. Va, Jarosz J. Va. Prócz Wilna zwiedzili wymienieni także Nowogródek. Na wystawę prac Kół Młodzieży w Wilnie przesłało Koło bocheńskie 3 rysunki, wykonane pod okiem prof. J. Kruczkiewicza, nauczyciela rysunków, który niejednokrotnie służy radą i wskazówkami członkom sekcji rysunkowej Koła. Jednemu uczniowi umożliwiła wyjazd do Wilna Dyrekcja gimn., ofiarując na ten cel kwotę 20 zł.

Do zbiorów Koła przybyło kilkaset pieśni weselnych, sześć opisów wesel w tutejszym powiecie, kilkanaście opisów zwyczajów wielkanocnych, przeszło 30 starych monet, (kilkanaście ofiarował Rosiek M. IVa), stara lampka z 1870 oraz równie stare nożyczki do obcinania knota (dar Ślizowskiego F. z IIIa). Kilku uczniów podarowało oryginalne zamki drewniane, inni wykonali modele takich zamków; Rydel z VIIIb ofiarował toporek kamienny z epoki neolitu, Nowak z VIb czepak drewniany. Prócz tych darów oraz innych drobniejszych Koło zakupiło do swych zbiorów tak zw. „satermoch“ z Wiatowic, używany w wielkim tygodniu, oraz wózek z trzczykiem z Krzeczowa. Od garncarzy w Buczkowie nabyło Koło lub otrzymało w darze różne przedmioty gliniane, zwłaszcza zabawki, kropielnice itp., które razem z dwiema starami kropielnicami z Lipnicy, otrzymanymi od p. Klimka Józefa z Lipnicy i od Budacza K z IIIa,

ofiarowāno do Muzeum Etnograficznego na Wawelu. Zbiory Koła powiększyły się o kilkadziesiąt fotografii, dzięki posiadaniu własnego aparatu, oraz o kilkanaście rysunków, wykonanych przez uczniów: Steczowicza M., Serwina M., Świderskiego A., Czyżewicza M., Lipowskiego J. i Szewczyka St.

Biblioteka Koła liczy 186 dzieł i 16 map. Koło prenumeruje „Orli Lot“, „Ziemię“, „Lud“, Z otchłani wieków“.

Szczególne zainteresowanie się pracą w Kole okazywała klasa Va oraz oba oddziały klasy IV. Zarząd Koła stanowią: Kąszuba Zdzisław VIIb, przewodniczący, Wnęk Wł. VIa, zastępca, Jąrosz Jan Va, sekr., Kowalczyk L. IVa, skarbnik. Obecny stan kasy wynosi 150 zł., złożonych na książeczkę Kasy Oszczędności w Bochni.

Kółka historyczne: a) klasy Va pod kierownictwem naucz. Jelonka liczyło 26 członków, w tem 4 uczennice; zebrań odbyło się 5, na których czytano i objaśniano tekst „Księgi henrykowskiej“ z w. XIII. b) Klas szóstych, zorganizowane przez naucz. Jelonka w październiku 1927 r. liczyło z końcem roku sprawozdawczego członków 30, w tem 6 uczennic; zebrań odbyło się 13. Na każdym przewodniczyli i sekretarzowali coraz inni członkowie. Na zebraniach wygłosili referaty następujący uczniowie: Lewkonowiczówna H.: Wielka karta wolności a artykuły henrycjańskie; Ptaśnik Fr.: Zdobycie Meksyku przez Corteza; Świderski Bol.: Kultura Azteków i Ustroje państwa do w. 16. Prócz tego referaty organizacyjne mieli: Sarnówna M.: O obowiązkach skarbnika; Utrata E.: Obowiązki sekretarza. Pozatem wykłady miewał kurator Kółka prof. Jelonek. Kółko nie posiadało stałego zarządu. Obowiązki skarbnika pełniła Sarnówna M. Składki po 5 gr. miesięcznie wyniosły 12⁵⁵ zł., z czego po pokryciu wydatków — złożono 11 zł. na książeczkę M. K. O. w Bochni. Działalność zakończyło Kółko dnia 7 maja zebraniem sprawozdawczem, w obecności dyrektora zakładu.

Kółko filologiczne obejmowało uczniów kl. VIIa i VIIb pod kierownictwem prof. Janika i Wilczyńskiego. Na zebraniach wygłaszano referaty, z których ważniejsze wygłosili uczniowie: Datka: Teatr grecki; Korpała: Komedia rzymska; Słowik: Apulejusz, jego epoka, życie i dzieła; Stec: Początki literatury rzymskiej; Wojtowicz Adam: Wychowanie i nauczanie w starożytnej Grecji; Wróblewski: Tragedja do Eurypidesa; i uczennica Kociołkówna: Stanowisko kobiety w społeczeństwie greckiem.

Oprócz odczytów dla członków poszczególnych kółek i ewentualnych gości wygłoszone zostały odczyty dla ogółu młodzieży:

Dnia 17 października przez naucz. Suwadę o Adamie Asnyku z powodu 30 rocznicy zgonu poety. Dnia 30 listopada przez naucz. Jelonka o zwycięstwie floty polskiej pod Oliwą w r. 1627. Dnia 17 grudnia przez naucz. Jelonka p. t. „Prehistorja ziem polskich“ z obrazami świetlnymi. Dnia 25 lutego przez prof. Nowaka p. t. „Pieniny i Podhale“ z obrazami świetlnymi.

d) Dnia 22 września 48 uczniów klas wyższych pod przewodnictwem prof. Galasa, a dnia 5 października 100 uczniów z klas I—V pod opieką prof. Galasa i naucz. Słuszkiewiczówny i Tryszczylówny odbyło całodzienną wycieczkę krajoznawczą do Krakowa, w czasie której zwiedzili: Bibliotekę Jagiellońską, Muzeum Narodowe, zamek i katedrę na Wawelu, Muzeum etnograficzne i garbarnię w Ludwinowie. — Klasa VIIa wraz z opiekunem prof. Galasem urządziła w dniach od 4—7 czerwca czterodniową wycieczkę krajoznawczą, w czasie której zwiedzili uczniowie Wiśnicz, byli na górze Kamionnej, następnie idąc doliną rzeki Łososiny i Dunajca zwiedzali stare kościoły w Kamionce i Ujanowicach, ruiny w Troposztynie, pustelnię bł. Świrada w Tropiu, Czchów ze starą basztą, ruiny zamku w Melsztynie i zamek w Dębnie. W czasie wycieczki dokonali uczniowie szeregu zdjęć fotograficznych zwiedzanych zabytków. — Uczniowie klasy VIa pod kierownictwem opiekuna Dra Majchra odbyli w dniach 8 i 9 czerwca dwudniową wycieczkę do Kamionnej, zwiedzając po drodze kościoły w Trzcianie i Królówce — i wyszli na górę Kamionną. Klasa II pod opieką prof. Stokłosa odbyła w dniu 12 czerwca całodzienną wycieczkę do Wiśnicza, gdzie zwiedzono zamek, kościół parafjalny, kościół Karmelitów na górze, a w zakładzie karnym przędzalnię, stolarnię, pracownię tkacką i ślusarską w pełnym ruchu. — W dniach 23 i 24 czerwca 20 uczniów kl. IIIa odbyło pod przewodnictwem naucz. Słuszkiewiczówny wycieczkę do Częstochowy, celem zwiedzenia Jasnej Góry i fabrycznego miasta. Koszta wycieczki pokryto z pieniędzy, składanych w tym celu przez uczniów na książeczkę M. K. O. przez cały rok szkolny.

Dwukrotnie wyjeżdżała młodzież zakładu (82 i 120 uczniów i uczennic) do Krakowa na przedstawienia Balladyny i Kościuszki pod Racławicami.

W dniu 2 lutego wysłuchali uczniowie kolęd, a w dniu 6 maja koncertu, złożonego z pieśni religijnych i świeckich, wykonanych przez Chór Cecyljański z Krakowa pod batutą O. Rizziego w sali tuż. Kinoteatru. — W dniu 8 marca wzięła młodzież udział

w „Wieczorku muzykalno-wokalnym“, urządzonym staraniem uczennic Seminarjum, a dnia 20 kwietnia w przedstawieniu bajki scenicznej p. t. „Królewna Krasawica“, odegranej przez III drużynę harcerską.

W dniach 6, 7 i 10 stycznia odegrali uczniowie i uczennice „Jasełka“ w sali Kinoteatru popołudniu dla młodzieży, wieczorem dla publiczności. Przygotowaniem i urządzeniem „Jasełek“ zajęła się naucz. Słuszkiewiczówna, śpiew przygotował naucz. Tyrcha, muzykę zaś zespół uczniów pod kierunkiem Urbanka, ucz. kl. VIa. Podczas przedstawień wydatnej pomocy udzielali prof. Fischer z żoną i naucz. Jelonek. Dochód z przedstawień w kwocie 701.20 zł. przeznaczono na budowę kościoła szkolnego.

Nadto uczęszczała młodzież zakładu kilka razy do tut. Kinoteatru na przedstawienia filmowe np. „Przez kraj bogów, ludzi i zwierząt“, „Bóg dzikich Papuasów“, „Piotruś na wyspie cudów, szczęścia i wiecznej młodości“, „Ben-Hur“, „Mogiła nieznanego żołnierza“, „Huragan“.

Orkiestra gimnazjalna. Na naukę gry na instrumentach dętych uczęszczało 23 uczniów. Opiekunem orkiestry był prof. B. Nowak. Członkowie orkiestry salinarnej p. J. Nater i p. A. Lipold udzielali nauki gry na trąbach i na klarnetach. Dyrygentem orkiestry był St. Łysik ucz. VIIb, gospodarzem M. Steczyszyn ucz. Vb.

Wydatki za rok 1927/28, związane z utrzymaniem orkiestry, a mianowicie: wynagrodzenie 2 nauczycieli, kupno części składowych instrumentów, papieru nutowego, przepisywanie utworów muzycznych i t. d. wyniosły 601.80 zł. Pokryto je z dobrowolnych datków uczniów. Orkiestra występowała w czasie wszystkich rocznic i uroczystości narodowych i szkolnych, podczas zjazdów dawnych maturzystów i w oktawę Bożego Ciała.

e) Wychowanie fizyczne. Powszechny obecnie zwrot do spraw fizycznego wychowania młodzieży znajduje również silny oddźwięk w murach naszego zakładu. Ważna ta dziedzina ogólnego wychowania dzięki poparciu Władz szkolnych rozwija się coraz pomyślniej, a wprowadzenie w zakres wychowania fizycznego systemu zawodów budzi dla spraw tych coraz większe zainteresowanie wśród ogółu młodzieży. W roku sprawozdawczym zwrócono baczniejszą uwagę na ćwiczenia oddechowe śródlekcyjne i skrupulatnie je przeprowadzono we wszystkich klasach i na wszystkich prawie lekcjach. Wszystkie działy wychowania fizycznego jak: a) ćwiczenia cielesne, b) gry i zabawy, c) lekka

atletyka, d) sporty — uprawiano intensywnie w miarę możliwości i warunków. Zakład posiada dobrze wyposażoną salę gimnastyczną — dość obszerne podwórze szkolne, które podzielono na kilka boisk do gier ruchowych, nadto urządzono kort tenisowy. Podwórze jest zacienione i zaopatrzone w przyrząd do skrapiania wodą, aby zapobiec wznoszeniu się pyłu w czasie ćwiczeń i gier. Ćwiczenia cielesne, oparte na systemie szwedzkim Linga, odbywała każda klasa w 2 godzinach tygodniowo, w miesiącach zimowych i dniach słotnych w sali gimnastycznej, zresztą na wolnem powietrzu na podwórzu szkolnem. W lekcjach ćwiczeń cielesnych na wolnem powietrzu przeważają gry ruchowe i ćwiczenia lekko-atletyczne. Gry i zabawy ruchowe odbywały się w godzinach popołudniowych dla klas niższych na dziedzińcu gimnaz., klasy wyższe odbywały gry w parku „Sokoła“. Z gier uprawiano w klasach niższych przeważnie szczypiórniaka i palanta, w klasach wyższych koszykówkę, siatkówkę i tenis. Klasy dzielono na stałe drużyny, a celem rozbudzenia żamiłowania do gier i emulacji, urządzano od czasu do czasu rozgrywki pomiędzy drużynami poszczególnych klas. Sekcja lekko-atletyczna złożona z 22 uczniów odbywała ćwiczenia w 2 godzinach tygodniowo, uprawiając biegi, skoki, rzuty dyskiem, oszczepem i kulą. — Dział sportowy rozwija się pomyślnie. Uczniowie łączą się w kółka sportowe i uprawiają następujące sporty: kolarstwo, jazdę konną, pływanie, grę w tenis i piłkę nożną, w zimie jazdę na nartach, ślizganie i saneczkowanie. Nauka jazdy na nartach odbywała się na wzgórzu „Sokoła“, gdzie ćwiczone krótkie biegi zjazdowe; lepiej wyszkoleni uczniowie urządzali dalsze wycieczki na nartach w okolice Bochni i Wiśnicza. Nauka ślizgania odbywała się na sztucznej ślizgawce, urządzonej w ogrodzie „Sokoła“; uczniowie starsi ślizgali się na okolicznych stawach. Celem poparcia rozwoju sportu łyżwiarskiego i narciarskiego wśród młodzieży, wypożyczano uczniom łyżwy i narty. — W zawodach urządzanych corocznie przez Kuratorjum O. S. K. brał zakład nasz udział, wystawiając 3 drużyny: do pięcioboju, koszykówki i tenisu. Nasza drużyna reprezentacyjna, złożona z uczniów: Mostka, Sali, Piekły K., Skotarczyka, Płonki, Kępy, Mrózka, Szewczyka Jana i Tabora -- zdobyła w dniu 9 października 1927 w Krakowie mistrzostwo okręgu krakowskiego w grze w piłkę koszykową. Uczestnicy gry otrzymali piękne złote żetony, a zakład nasz dyplom i uznanie Kuratorjum.

W festynie urządzonym przez Dyрекcję na budowę kościoła szkolnego w parku „Sokoła“ wypełniły część programu popisy gimnastyczne, sportowe i lekko-atletyczne. Młodzież nasza brała nadto udział w zawodach urządzonych z okazji święta przysposobienia wojskowego oraz z okazji imienin Marszałka J. Piłsudskiego w dniu 19 marca 1928.

Harcerstwo na terenie naszego zakładu rozwija się wprawdzie powoli lecz stale i uzyskuje coraz silniejszą spoiistość organizacyjną. Dowodem tego, iż większość harcerzy nawet po ukończeniu gimnazjum bądź należy do drużyn, bądź utrzymuje z nimi stały kontakt, a jako starsi służą radą i przykładem swoim młodszym kolegom. Najwyższą naszą jednostką organizacyjną jest hufiec, złożony z 2 drużyn stałych i 1 drużyny przygotowawczej t. zw. kandydatów; liczy on 72 harcerzy. Funkcje hufcowego pełni mianowany przez Kmdę Chorągwi krakow. naucz. Lipiński, który jest zarazem opiekunem II drużyny. Przybocznym hufca i drużynowym II drużyny jest p. J. Wnęk, drużynowym I drużyny p. A. Chyl, drużynę przygotowawczą prowadzi p. J. Cienkosz, wszyscy trzej słuchacze U. J. Opiekunem I drużyny jest prof. Majcher, kapelanem ks. Bogacz. Praca harcerska koncentrowała się w drużynach i zastępach. Zbiórki zastępów odbywały się raz w tygodniu, zbiórki drużyn 2 razy a zbiórki hufca raz na miesiąc. Na zbiórkach przerabiano program harcerski, urządzano wycieczki bądź w celach krajoznawczych bądź czysto harcerskich. Kmda Hufca zwróciła szczególniejszą uwagę na przysposobienie wojskowe harcerzy. Utworzono stałą drużynę przysposobienia wojskowego, która raz w tygodniu pod kierunkiem oficera instrukcyjnego, p. E. Długosiewicza, kapitana 16 p. p. odbywała teoretyczne i praktyczne wyszkolenie z zakresu służby łączności i szkoły strzelca. Akcja obozowa miała inny niż dotychczas charakter. Celem jej była propaganda i praca kulturalno-oświatowa na kresach. Korzystając z udogodnień, jakie otrzymały drużyny z Korpusu Ochrony Pogranicza, Kmda Hufca po porozumieniu się z odnośnymi czynnikami uzyskała jako miejsce obozowania miejscowość Kalety koło Grodna na pograniczu Litwy. Obóz ten trwał 4 tygodnie; brało w nim udział 35 harcerzy z opiekunami drużyn, prof.: Lipińskim i Majchrem. Drużyny pozostawały pod opieką wojskową K. O. P., korzystając wydatnie z jego pomocy tak w zaprowiantowaniu jak i urządzaniu obozu. Wzajemnie za to harcerze nawiązali bliższe stosunki z tamtejszą ludnością zapomocą

odczytów, pogadanek, przedstawień amatorskich, nieśli oświatę i propagandę polskości na kresy Rzeczypospolitej. Wycieczka ta miała dla naszych harcerzy wielkie znaczenie także pod względem krajoznawczym, zwiedzili bowiem Warszawę, poznali piękne jeziora i ogromne lasy pogranicza, zwiedzili Wilno z jego wspaniałymi kościołami i zabytkami historycznymi.

W życiu publicznem miasta brali harcerze również żywy udział, urządzając bądź własne imprezy, bądź uczestnicząc w imprezach i występach ogólnych. Kmda hufca — dla pokrycia niedoboru obozowego — urządziła w październiku ub. r. „Jesienny festyn harcerski“. W dniu 1 listopada przystroili harcerze kwiatami i wieńcami grób powstańców na tut. cmentarzu i odśpiewali pieśni patriotyczne. W dniu 6 grudnia uczestniczyli harcerze w obchodzie „Św. Mikołaja“, urządzonym przez Koło Przyjaciół Harcerzy na cele kolonij harcerskich. Z okazji rocznicy powstania styczniowego urządziła Kmda hufca „Uroczystą Akademię“ w dniu 2 lutego. W dn. 18 marca b. r. drużyna harcerska złożona z 12 harcerzy brała udział w zawodach w marszu 10 klm, połączonym ze strzelaniem ostremi nabojami, a urządzonych przez Komitet „Przysposobienia wojskowego“ z okazji imienin Marszałka J. Piłsudskiego.

Hufiec harcerski występował również jako odrębna organizacja w pochodach i obchodach różnych uroczystości państwowych. W dniu 20 maja odbył się w Bochni podokręgowy zjazd harcerski, połączony z zawodami drużyn z Tarnowa, Wieliczki i Brzeska. Zjazd ten dość liczny wykazał dobrą sprawność organizacyjną oraz fizyczną naszych drużyn. Wieczorem po zawodach odbyła się przy wydatnej pomocy ze strony K. P. H. i hufca żeńskiego wieczornica dla gości. Z ramienia Komendy Chorągwi krak. w zjeździe tym brał udział zastępca Komendanta dh. Mendyk. W dniu 10 czerwca odbył się staraniem K. P. H. „Festyn harcerski“ przy współudziale hufca męskiego i żeńskiego, z którego dochód w kwocie 450 zł. przeznaczono na cele obozów harcerskich.

II Drużyna żeńska im. królowej Jadwigi pozostaje pod opieką naucz. Emilji Słuszkiewiczówny i liczy 22 harcerki, w tem 15 uczennic gimn. i 7 semin. Drużynową jest Anna Przybyłowiczówna z VII kl. gimn. W program pracy na rok ubiegły weszły ćwiczenia harcerskie z zakresu stopni i sprawności, tematy z ideologii harcerskiej, pogadanki społeczne, kierowane przez naucz. Jelonka, prawdziwego przyjaciela harcerstwa oraz przygotowania do zlotu

narodowego harcerek. W czasie ub. wakacyj 18 druhen brało udział w wycieczce drużyny nad morze polskie, a 2 w kursie dla drużynowych w Łącku. — Celem zebrania funduszków drużyna zajmowała się robieniem i sprzedażą wieńców na Wszystkich Świętych i urządziła loterję fantową. Dochód wyniósł 120 zł. Przygotowania na zlot obejmują ćwiczenia z zakresu wyrobienia harcerskiego, wywiady, gry i lekką atletykę. W czasie wakacyj część druhen wyjeżdża na zlot, część do obozu Hufca i do obozu Kmdy Chorągwi.

Bocheńskiemu K. P. H. i jego gorliwemu prezesowi p. rejentowi Robertowi Hanowi wyraża Dyrekcja serdeczne podziękowanie za usilną i wydatną pracę dla tutejszych drużyn harcerskich.

Wojskowy hufiec szkolny, zorganizowany celem przygotowania młodzieży szkolnej do służby wojskowej liczył 120 uczniów, fizycznie zdolnych i zdrowych, którzy ukończyli 16 rok życia.

Na program przysposobienia wojskowego składają się a) wychowanie fizyczne w ścisłym związku z lekcjami, objętemi programem szkolnym, b) szkoła strzelecka i nauka o broni, c) grenadjerka i szermierka, d) ćwiczenia polowe w połączeniu z terenoznawstwem i kartografią wojskową, e) strzelanie ostre. Hufcem kierował prof. A. Migdał, wyszkoleniem fachowem zajmował się p. E. Długosiewicz, kapitan 16 p. p.

Dnia 13 września dla uczniów klas niższych, a dnia 14 dla uczniów starszych wygłosił odczyt prof. Ant. Migdał o znaczeniu lotnictwa dla obrony Państwa. Rezultatem odczytu było zgłoszenie się około 300 uczniów, którzy pojedynczo lub grupami tworzą 127 jednostek, należących w charakterze członków do L. O. P. P. W ciągu roku uczniowie zakładu wraz z 14 profesorami złożyli na fundusz L. O. P. P. kwotę 483 zł.

f) Prawie we wszystkich klasach istnieją „Kółka oszczędności“. Uczniowie zaoszczędzone kwoty składają na książeczki M. K. O. w Bochni.

Międzynarodowe „Święto Oszczędności“ obchodzono w zakładzie dnia 4 listopada 1927 r. Celem skupienia uwagi uczniów w tym dniu na zagadnieniach oszczędności i uświadomienia im konieczności silnej propagandy tej idei, która jest dźwignią postępu gospodarczego, duchowego i moralnego narodu, — wygłosili odpowiednie odczyty o potrzebie i znaczeniu oszczędności prof.: Bielczyk dla klas I. do IV i Kaziór dla klas V—VIII.

g) Opiekę nad uczniami, mieszkającymi na t. zw. stacjach roztoczyli opiekunowie klas wraz z Komisją stancyjną. W ciągu roku szk. zwiedzono wszystkie stancje, aby się przekonać, czy odpowiadają warunkom, wyszczególnionym w regulaminie dla nadzorców domowych, którego drukowane odpisy odpowiedzialni nadzorcy otrzymali.

Bursa gimnazjalna im. Adama Mickiewicza, własność T-wa Bursy gimnaz. w Bochni, utrzymywała 44 wychowanków ze wszystkich klas pod opieką ks. prefektów, ks. A. Nalepy i ks. A. Bogacza w I półroczu; w II półroczu pod opieką ks. A. Bogacza, któremu w razie potrzeby służył pomocą prof. Galas. Na utrzymanie bursy oprócz przełożonych i wychowanków składają datki członkowie T-wa, Przyjaciele i Dobrodzieje Bursy, a najwięcej P. T. Duchowieństwo, zachęcając na ten cel do składek parafjalnych. Osobne roczne sprawozdanie drukowane przez T-wo Bursy daje dokładny obraz działalności T-wa i jego Zarządu na polu opieki i wychowania młodzieży gimnazjalnej.

Pomoc koleżeńska uczniów pozostaje pod zarządem profesorów: ks. Bogacza, ks. Nalepy, Nowaka, Urbanka i Wilczyńskiego. Ogólny dochód (składki uczniów w kwocie 245 zł., zapis ś. p. ks. Nalepy, ofiary ks. Bogacza, ks. Wł. Lassowskiego i Tow. Kasynowego w Bochni) wynosił 465 zł. 28 gr., rozchód 302:50 zł. (zapomogi dla ubogich uczniów na ubranie, obuwie i leczenie), pozostaje w kasie 162 zł. 78 gr. — Ofiarowane w naturze części ubrań przez p. M. Kozubską i ucznia Czwiertnię dano 2 biednym uczniom.

Rozpoczęte w ub. roku wydawanie ciepłych śniadań dla biednej młodzieży kontynuowano w dalszym ciągu przez cały rok szk. Korzystało ze śniadań 27 uczniów bezpłatnie, 2 za zwrotem kosztów. Wydatki na ten cel w kwocie 567:69 zł. pokryły dobrowolne datki członków grona. Wydawaniem śniadań zajmowały się w czasie wielkiej paury naucz. Słuszkiewiczówna i Tryszczyłówna.

Do zakładu uczęszcza 97 uczniów nie mieszkających w Bochni, z których dojeżdża koleją codziennie od strony Rzezawy 34, od strony Kłaja 5; reszta w liczbie 56 dochodzi codziennie z różnych okolic Bochni, 2 zaś dojeżdża końmi. Nadzór nad uczniami dojeżdżającymi od strony Rzezawy powierzyła Rada Ped. 2 starszym, godnym zaufania uczniom, a Dyrekcja wyznaczyła im jedną salę w zakładzie jako poczekalnię przed nauką i po nauce do odjazdu pociągu.

	Z przeniesienia	19519 ⁷⁶ Zł.
Procenta od kapitału		1810 ³⁹ Zł.
	Razem	21330 ¹⁵ Zł.
Wydatki		150 ¹⁰ „
	Pozostaje na rok 1928/29	21180 ⁰⁵ Zł.

Ś. p. ks. Alojzy Nalepa przeznaczył testamentem 110 Koron austr. w złocie; jest zatem w Dyrekcji gimn. 290 Koron w złocie. Prócz tego posiada fundusz w srebrze: 120 Koron austr., 9 guldenów austr., 2½ rubla i 25 sztuk drobnych monet austr., niem. i rosyjskich. Z tego w b. r. szk. ofiarował ś. p. ks. A. Nalepa 50 Koron i 2 guld.; WKs. P. Sadulski 10 Koron, 1½ rubla i 21 sztuk drobnych monet; WP. F. Szlamka 3 Korony i 1 rubla. Nadto uczniowie kl. VIIIa ofiarowali dolarówkę.

Wszystkim wyżej wymienionym P. T. Ofiarodawcom składa Dyrekcja zakładu serdeczne podziękowanie.

VI. Komitet rodzicielski.

Komitet odbył 3 posiedzenia a działalność swoją ograniczył do zbierania funduszków na utrzymanie Wiesława Michalskiego, ucznia kl. I, syna wychodźcy, powierzonego opiece Komitetu przez Polskie Towarzystwo Emigracyjne w Warszawie.

Na utrzymanie wymienionego składali się stale WWPP.: A. Biernat, ks. A. Biliński, St. Fabiańska, F. Gieratowski, F. Göttinger, R. Han, K. Heinowa, W. Hillenbrand, dr. St. Hyżycki, M. Kłęk, dr. F. Klimek, Z. Kornaciewiczowa, L. Kulpiński, dr. F. Maiss, dr. A. Michnik, J. Michnik, N. Mozdyniewiczowa, K. Nadachowska, Z. Nowakówna, St. Ptak, W. Siemieński, St. Strzokowa, Z. Szymanowiczowa, H. Trzpis, B. Tylka, ks. Inf. A. Wilczkiewicz, W. Winiarski i dr. T. Wsolek. Nadto jednorazowe datki ofiarowali: dr. T. Oborski, T. Paciorek, Rada Powiatowa (50 zł.) i Izba Rękodzielnicza (25 zł.).

Z dochodu całorocznego w kwocie 566 zł. wydano na utrzymanie chłopca w bursie 434 zł., na drobne wydatki 44⁶⁴ zł. Pozostaje u Prezesa Komitetu 87³⁶ zł.

VII. Statystyka uczniów z końcem roku sprawozdawczego.

(Cyfry dopisane u góry oznaczają prywatystów, u dołu hospitalantki).

T y t u ł y	K l a s a														Razem	
	I	II	III		IV		V		VI			VII		VIII		
			a	b	a	b	a	b	a	b	c	a	b	a		b
I. Liczba uczniów:																
wpisanych na rok sprawozd.	49	56	43 ¹	42	49 ₂	28	41 ² ₅	40 ³ ₇	29 ₄	29 ¹ ₄	31	34 ₃	34 ₅	28 ₃	31	564 ⁷ ₃₈
ubyło w ciągu roku . . .	1	2	2	3	3	—	1 ₁	—	—	—	—	—	2	—	1	15 ₁
przeszło na prywatystów . .	—	1	—	—	1	—	—	1	1	—	—	—	—	—	—	4
pozostało z końcem roku . .	48	53 ¹	41 ¹	39	45 ¹ ₂	28	40 ² ₄	39 ⁴ ₇	28 ¹ ₄	29 ¹ ₄	31	34 ₃	32 ₅	28 ₃	30	545 ¹¹ ₃₂
II. Religja:																
katolicka obrz. łacińskiego	47	49 ¹	39	39	44 ¹ ₂	25	37 ₃	37 ¹ ₇	24 ¹ ₃	27 ₄	31	34 ₃	30 ₃	26 ₃	30	519 ⁴ ₂₈
„ „ greckiego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ ormiańskiego	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	1	—	3
ewangelicka (augsb.)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ (helw.)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
mojżeszowa	1	4	2 ¹	—	1	3	3 ² ₁	2 ³	3 ¹	2 ¹	—	—	1 ₂	1	—	23 ⁷ ₁
inne	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	48	53 ¹	41 ¹	39	45 ¹ ₂	28	40 ² ₄	39 ⁴ ₇	28 ¹ ₄	29 ¹ ₄	31	34 ₃	32 ₅	28 ₃	30	545 ¹¹ ₃₂
III. Narodowość:																
polska	48	53 ¹	41 ¹	39	45 ¹ ₂	28	40 ² ₄	39 ⁴ ₇	28 ¹ ₄	29 ¹ ₄	31	34 ₃	32 ₅	28 ₃	30	545 ¹¹ ₃₂
ruska	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
niemiecka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
inne	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	48	53 ¹	41 ¹	39	45 ¹ ₂	28	40 ² ₄	39 ⁴ ₇	28 ¹ ₄	29 ¹ ₄	31	34 ₃	32 ₅	28 ₃	30	545 ¹¹ ₃₂

Tytuł	K l a s a														Razem	
	I	II		III		IV		V		VI		VII		VIII		
		a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a		b
IV. Klasyfikacja:																
Ogólny postęp bardzo dobry	9	5	5	5	2 ₁	2	4	4 ₂	4 ₂	2	—	2 ₁	0 ₂	5 ₂	3	52 ₁₀
" " " dobry . . .	24	20 ¹	11	15	10 ₁	9	7 ₁	12 ₃	9 ₂	8 ₄	1	9 ₁	10 ₂	8 ₁	16	169 ₂ ¹⁷
" " " dostateczny	9	24	10	6	16	10	9 ₁	10 ₂	4	9	13	6	9 ₁	14	11	160 ₂ ¹
" " " niedostatecz.	3	3	7	7	5	1	6	7	3	1	2	2	4	1	—	52
Przeznaczeni do egz. popraw.	3	1	7	6	10	5	14	6 ²	8	8	14	14	9	—	—	105 ²
" " " uzupełn.	—	—	1	—	2	1	—	—	—	1	1	1 ₁	—	—	—	7 ¹
Nieklasyfikowani	—	—	0 ¹	—	0 ¹	—	—	0 ¹	0 ¹	0 ¹	—	—	—	—	—	0 ⁵
Razem	48	53 ¹	41 ¹	39	45 ¹ ₂	28	40 ² ₄	39 ⁴ ₇	28 ¹ ₄	29 ¹ ₄	31	34 ₃	32 ₅	28 ₈	30	545 ¹¹ ₃₂
V. Miejsce zamieszkania rodziców:																
w siedzibie zakładu	28	30	18 ¹	16	22 ₂	13	18 ² ₄	19 ³ ₇	17 ¹ ₄	18 ¹ ₄	17	16 ₃	17 ₁	13 ₃	15	277 ⁸ ₃₁
w powiecie, którym jest zakład	17	23 ¹	20	19	23 ¹	14	20	18 ¹	10	11	12	18	15 ₁	13	13	246 ⁸ ₁
w innych powiatach polski	2	—	3	4	—	1	2	2	—	—	2	—	—	2	2	20
za granicą	1	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	2
Razem	48	53 ¹	41 ¹	39	45 ¹ ₂	28	40 ² ₄	39 ⁴ ₇	28 ¹ ₄	29 ¹ ₄	31	34 ₃	32 ₅	28 ₈	30	545 ¹¹ ₃₂

T y t u ł	K l a s a														Razem		
	I	II	III		IV		V		VI			VII		VIII			
			a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b		a	b
VI. Zatrudnienie rodziców:																	
rolnicy-ziemiańskie (właśc. i dzierżawcy węg. mająt.) . . .	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	2	1	6
rolnicy-właśc. i dzierżawcy (właściciele mniejszych obszar.) . . .	6	13	8	17	13	9	12	17	8	9	7	22	12	5	—	9	167
samodzieln. przemysłowcy rzemieślnicy . . .	1	6	1	1	1	—	3	3	3	2	—	—	—	—	2	1	29
" kupcy . . .	—	1	1	1	1	2	3 ²	2 ³	3	3 ¹	—	—	3 ²	3	2	1	23
pracownicy rolni . . .	—	—	—	—	—	1	—	—	0 ¹	—	—	—	—	—	0 ¹	—	6
" przemysł. i rękodz. handlowi . . .	2	3	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8
wojne zawody umysłowe (lekarze, adwokaci i t. p.) . . .	—	1	—	1	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	1	—	2
wojskowi czynni . . .	1	1	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7
urzędnicy państwowi, samorządowi i prywatni . . .	11	11 ¹	4	3	12 ²	6	7 ²	7 ¹ ₂	6 ³	4	10	8 ¹	6 ³	8 ¹	10	113 ²	14
niżsi funkcjonarjusze państw. samorząd. i prywat. . . .	10	9	19	8	8	5	7	4 ³	3	2 ¹	7	1	3	2 ¹	4	92	"
emeryci	3	5	5	2	6	3	0 ¹	5 ²	1	9 ²	4	2 ¹	1	3	—	49	6
właściciele realności miejskich inne zawody	—	—	—	5	—	—	0 ¹	—	—	—	—	—	—	—	—	5	1
słoty	7	2	2	1	4	1	3	—	4 ¹	—	1	0 ¹	1	2	2	30	1
Razem	48	53 ¹	41 ¹	39	45 ¹ ₂	28	40 ³ ₁	39 ⁷	28 ⁴	29 ⁴	31	34 ⁸	32 ⁵	28 ³	20	545	32

VIII. Statystyka egzaminów dojrzałości odbytych w ciągu roku sprawozdawczego.

Egzamin dojrzałości złożyli:

w terminie wiosennym, w dniach od 30 maja do 5 czerwca 1928:

KLASA VIIIA.

Czwertnia Zdzisław Tomasz, ur. 29 października 1910 w Bochni, rel. rzym-kat.

Datka Stanisław Antoni, ur. 13 czerwca 1910 w Radłowie, rel. rz-kat.

Długosz Władysław, ur. 27 maja 1909 w Marszowicach, rel. rz-kat.

Elsner Leib, ur. 17 lutego 1909 w Niegowici, rel. mojżesz.

Jaszczyński Roman Piotr, ur. 3 lutego 1907 w Bochni, rel. rz-kat.

Kępa Jan Józef, ur. 27 września 1909 w Bochni, rel. rzym-kat.

Kimler Emil, ur. 9 listopada 1908 w Krzeczowie, rel. ewang.

Kuraś Andrzej, ur. 15 marca 1907 w Wiatowicach, rel. rzym-kat.

Maksymowicz Antoni, ur. 5 lipca 1910 w Krakowie, rel. rzym-kat.

Michalewicz Czesław Stanisław, ur. 20 lipca 1909 w Bochni, rel. rzym-kat.

Młynarski Kazimierz, ur. 7 lutego 1907 w Demblinie, rel. rz-kat.

Nowotarski Wiesław Piotr, ur. 21 lutego 1910 w Rymanowie, rel. rzym-kat.

Paszko Józef, ur. 31 stycznia 1905 w Brzezowej, rel. rzym-kat.

Polek Ludwik, ur. 10 maja 1908 w Żegocinie, rel. rzym-kat.

Przeworski Roman Kazimierz Stanisław, ur. 19 września 1910 w Sokołowie, rel. rzym-kat.

Radoniewicz Mieczysław Grzegorz, ur. 12 marca 1910 w Pilźnie, rel. rzym-kat.

Ruebenbauer Zbigniew Franciszek Alfred, ur. 1 listopada 1907 w Proszówkach, rel. rzym-kat.

Słowik Adolf Jan, ur. 6 kwietnia 1908 w Skrzeczoniu w Czechosłowacji, rel. rzym-kat.

Stanisz Antoni, ur. 6 czerwca 1906 w Moszczenicy, rel. rzym-kat.

Szewczyk Jan, ur. 3 listopada 1908 w Gruszkach, rel. rzym-kat.

Szewczyk Józef Jan, ur. 17 stycznia 1907 w Górach Luszowskich, rel. rzym-kat.

Szklarzewicz Michał Stanisław, ur. 20 kwietnia 1909 w Dobczycach, rel. rzym-kat.

Wojtowicz Adam Stanisław, ur. 10 listopada 1910 w Podhajcach, rel. rzym-kat.

Wojtowicz Tadeusz Zygmunt, ur. 17 maja 1909 w Podhajcach,
rel. rzym-kat.

Wróblewski Tadeusz, ur. 22 marca 1908 we Lwowie, rel. rz-kat.

Fenczynówna Julia Wiktorja, ur. 14 grudnia 1908 w Bochni,
rel. rzym-kat.

Kociołkówna Czesława Stanisława, ur. 12 czerwca 1909 w Bochni,
rel. rzym-kat.

Kucówna Władysława Jadwiga, ur. 31 maja 1910 w Bobowej,
rel. rzym-kat.

KLASA VIIIb.

Arlamowski Edward Józef, ur. 26 sierpnia 1909 w Bochni, rel. rz-kat.

Bajda Aleksander, ur. 11 lipca 1908 w Brzeźnicy, rel. rzym-kat.

Biernat Stanisław Jan, ur. 23 maja 1909 w Bochni, rel. rzym-kat.

Bocheński Edward Piotr, ur. 13 marca 1908 w Bochni, rel. rz-kat.

Borowiec Franciszek, ur. 29 września 1906 w Buczkowie, rel. rz-kat.

Dujanowicz Czesław Jan, ur. 24 maja 1910 w Bochni, rel. rz-kat.

Dziadowiec Henryk, ur. 30 czerwca 1909 w Jodłówce, rel. rz-kat.

Gnutek Antoni, ur. 12 czerwca 1908 w Bratucicach, rel. rzym-kat.

Grzywacz Aleksander, ur. 29 lipca 1908 w Kopalinach, rel. rz-kat.

Jachimski Marjan, ur. 10 grudnia 1907 w Koszycach, rel. rzym-kat.

Kamionka Michał Jan, ur. 15 sierpnia 1908 w Bochni, rel. rz-kat.

Korpała Paweł, ur. 22 sierpnia 1909 w Kłaju, rel. rzym-kat.

Kulma Czesław Felicjan, ur. 8 czerwca 1910 w Zbydniowie,
rel. rzym-kat.

Kurowski Teofil Antoni Wincenty, ur. 22 stycznia 1909 we Fry-
szaku, rel. rzym-kat.

Kurtyka Józef, ur. 9 października 1908 w Jodłówce, rel. rzym-kat.

Lewkonowicz Stefan Jerzy, ur. 31 października 1909 w Niepoło-
micach, rel. rzym-kat.

Michniowski Władysław Piotr, ur. 1 kwietnia 1910 w Bochni,
rel. rzym-kat.

Nowak Władysław, ur. 29 marca 1909 w Jodłówce, rel. rzym-kat.

Płonka Kazimierz Władysław, ur. 18 grudnia 1906 w Bochni,
rel. rzym-kat.

Podołowski Alojzy, ur. 11 maja 1908 w Wiśniczu Nowym, rel. rz-kat.

Rydel Jan, ur. 26 września 1908 w Roźniatach-Nizinach, rel. rz-kat.

Stec Jan Tadeusz, ur. 8 lutego 1910 w Mielcu, rel. rzym-kat.

Traczewicz de Traczewski Mieczysław Andrzej, ur. 22 grudnia 1906
w Krakowie, rel. rzym-kat.

Wilczyński Karol Józef, ur. 18 maja 1908 w Polskiej Ostrawie,
rel. rzym-kat.

Wrona Franciszek Andrzej, ur. 25 stycznia 1906 w Morawskiej
Ostrawie, rel. rzym-kat.

Zalasiewicz Bolesław Andrzej, ur. 16 lutego 1905 w Bochni,
rel. rzym-kat.

Reprobowano 7 uczniów.

Egzamin odbył się pod przewodnictwem dyrektora zakładu.

Tematy wypracowań piśmiennych:

a) z jęz. *polskiego*: 1) Jakie ideały powinna sobie postawić
młodzież dzisiejsza w związku z wskrzeszeniem pań-
stwa polskiego?

2) Przemówienie w rocznicę niepodległości Polski na
temat: „Nad mogiłą Nieznanego Żołnierza“.

3) Czem zasłużył sobie Słowacki na hołd całej Polski,
złożony w czasie sprowadzenia prochów jego na Wawel?

b) z *historji*: 1) O jakich doświadczeniach dziejów przedrozbio-
rowych powinniśmy pamiętać w odrodzonej Polsce?

2) Bohaterskie postacie Polaków w dziejach XIX wieku.

3) Uzasadnić hasło dni dzisiejszych:

„Przemysł rodzimy to siła, to broń;

Kształć z młodu myśl twórczą, czcij pracę, ćwicz dłoń!“

c) z jęz. *łacińskiego*: Piękność świata.

d) z *matematyki*: 1) Okna gmachu szkolnego mają postać figury,
składającej się z prostokąta i półkola, zbudowanego
na jednym jego boku, jako na średnicy. Dobrać pod-
stawę i wysokość w taki sposób, aby obwód okna
był równy „n“, a powierzchnia „p²“.

2) W odległości 9 m od brzegu rzeki wytyczono na
prostej, równoległej do brzegu, odcinek 70 m i wy-
mierzone kąty 74°16' i 86°58', utworzone przez dany
odcinek i proste, skierowane ku punktowi, położonemu
tuż nad przeciwnym brzegiem. Obliczyć szerokość
rzeki.

Czuma Józef
Drzymuchowski Wład. (pryw.)
Dyczkowski Włodzimierz
Frączek Emiljan
Gaczoł Stanisław
Gawłowicz Wojciech
Gottlieb Samuel
Groblicki Franciszek
Janotka Henryk
Jaskierski Stanisław
Jaszczyński Czesław
Jeziorski Antoni (niem.)
Kica Stanisław
Kociółek Karol
Kolawiński Mieczysław
Kołodras Aleksander (niem.)
Komasa Michał
Kufta Jan
Lasko Wiktor
Leśniowski Piotr
Majcher Kazimierz
Malaga Jan
Malinowski Aleksander
Matusiak Tadeusz
Międzik Józef
Migdał Andrzej

Migdał Julian
Olszewski Franciszek
Pajdak Eugenjusz
Piech Bolesław
Popiołek Stefan
Przeworski Antoni
Pudelski Józef
Reinoch Adolf
Stabrawa Ludwik
Stecki Stefan
Stępniewski Edward
Stiel Józef
Szwed Leon
Świerczyński Zdzisław
Targownik Kalman
Więclaw Marjan
Windisch Józef
Wolanin Stanisław (niem.)
Zieliński Franciszek (mat.)
Zięba Bolesław
b. Rembilas Bolesław (wykl. 29/X)
Waśniowski Józef (wykl. 29/X)
c. Feniger Józef (mat.)
d. Kauer Kazimierz
Piotrowski Wiktor
Rojkowski Józef

KLASA IIIa (44).

a. Bronikowski Henryk
Bryg Włodzimierz
Drożdżik Józef (hist.)
Gaik Tadeusz
Greiwer Jecheskiel
Gurbiel Wilhelm
Janotka Jerzy
Kaim Stanisław
Krajewski Czesław
Moroiński Antoni
Obora Józef
Pawetek Marjan

Piec Władysław
Piotrowski Ludwik
Rzepka Tomasz
Schwarz Franciszek
Serafin Józef
Szeliga Franciszek
Szewczyk Antoni
Szewczyk Władysław
Szlamka Mieczysław
Szwab Henryk
Ślizowski Ferdynand
Tabor Eugenjusz

- | | |
|--------------------------------|----------------------|
| Turczyniak Jan | Puzia Józef (niem.) |
| Wojczyński Julian | Rydz Adam (śp.) |
| b. Lustig Dawid (prywat.) | Wasserlauf Leon |
| Ryncarz Józef (wyst. 22/III) | d. Czesak Franciszek |
| Stolarczyk Adam (wyst. 22/III) | Dobranowski Józef |
| c. Bachler Antoni (hist.) | Fryszak Czesław |
| Bajda Franciszek (niem.) | Róg Józef |
| Drabik Tadeusz (niem.) | Ślodki Władysław |
| Gut Jan (niem.) | Sobol Włodzimierz |
| Piszczyk Marjan (niem.) | Turlej Józef |

KLASA IIIb (42).

- | | |
|---------------------------|-----------------------------------|
| a. Batko Józef | Węgrzynek Andrzej |
| Budacz Kazimierz | Włodek Roman |
| Dziduszek Stefan | Zacharyasz Mieczysław |
| Furmaniński Stanisław | Zięba Franciszek |
| Kępa Henryk | Żurek Jan |
| Kozub Henryk | b. Brożek Stanisław (wyst. 30/IV) |
| Krawczyk Michał | Kącki Zbigniew (wyst. 18/IV) |
| Kusionowicz Mieczysław | Zagański Jerzy (wyst. 2/IV) |
| Kwapniewski Jerzy | c. Kasprzyk Walerjan (niem.) |
| Łącki Zbigniew | Kukla Marjan (niem.) |
| Michniowski Czesław | Pietrzyk Antoni (niem.) |
| Noszczyński Albin (niem.) | Robak Robert (niem.) |
| Peterson Stanisław | Świątek Bolesław (geogr.) |
| Rafalski Augustyn | Truś Władysław (niem.) |
| Rembilas Stefan | d. Biłos Władysław |
| Seruga Emil | Gałka Stanisław |
| Sora Jan | Majcherczyk Adam |
| Stańdo Ludwik | Orchel Adam |
| Stochel Józef | Rychter Mieczysław |
| Strohschneider Tadeusz | Wojtoń Franciszek |
| Styczeń Jan | Żurek Stanisław |

KLASA IVa (51).

- | | |
|----------------------|-----------------------|
| a. Chelmecki Czesław | Gacek Włodzimierz |
| Cierniak Jan | Gregorowicz Kazimierz |
| Dobrzański Stanisław | Grzesik Władysław |
| Florczyk Józef | Inwałd Józef |

Janotka Mieczysław

Kądziela Teofil

Kicia Zbigniew

Kita Władysław

Kowalczuk Leon

Kowalik Jan

Mach Henryk

Mitera Marjan

Plebańczyk Stanisław

Rosiek Mieczysław

Rusinówna Wanda (hosp.)

Sendek Marjan

Setner Henryk

Seweryn Jan

Siekierski Wojciech

Stolarczyk Marjan

Szklarzewicz Zygmunt

Tabor Stanisław

Więckowski Michał

Wilczyńska Marja (hosp.)

Winiarski Adam

Ziemba Bogusław

b. Kowalczuk Adam (wyst. 20/XI)

Mróz Franciszek (wyst. 30/IV)

Tomasik Mieczysław (w. 30/IV)

Węgliński Jan (przyw.)

c. Błoński Wojciech

Frączek Józef (łac.)

Gałczyk Zdzisław

Górski Jan (mat.)

Huminiłowicz Władysław (łac.)

Jakubowicz Szymon (mat.)

Klęk Tadeusz (niem.)

Kutschera Zbigniew (łac.)

Mucha Wacław (łac.)

Porębski Zbigniew (mat.)

Sawczuk Emil (łac.)

Traczewski Stanisław (niem.)

d. Dreścik Władysław

Łach Franciszek

Łyszczarz Stefan

Pukło Aleksander

Roman Antoni

KLASA IVb (28).

a. Białek Włodzimierz

Czuma Ludwik

Gałka Władysław

Gutfreund Kalman

Jagielka Władysław

Kaczmarczyk Franciszek

Kwapniewski Jan

Lech Tadeusz

Małkowski Aleksander

Mączka Stanisław

Migdał Ludwik

Nabielec Marjan

Olszowy Mieczysław

Pagacz Bolesław

Przyborowski Jan

Rosenbaum Norbert

Stabrawa Władysław

Stal Józef

Walosek Władysław

Wolf Dawid

Zawadzki Władysław

c. Gajec Marjan (pol.)

Kupiec Zdzisław (mat.)

Kuszlik Jerzy

Mączka Tadeusz (mat.)

Siarzewski Bolesław (mat.)

Wilk Jan (niem.)

d. Romanowski Franciszek

KLASA Va (48).

- | | |
|------------------------------|-------------------------------------|
| a. Berglasówna Ewa (pryw.) | Szewczyk Edward |
| Broszkiewicz Michał | Szwed Czesław |
| Chmielińska Irena (hosp.) | b. Kucówna Ant. (hosp. wyst. 30/IV) |
| Dzielska Ludmiła (hosp.) | Radoniewicz Stan. (wyst. 13/XII) |
| Göttinger Stanisław | c. Cabak Franciszek (łac.) |
| Jakober Jozue | Cieślik Franciszek (niem.) |
| Janik Adam | Czachor Józef (mat.) |
| Jarosz Jan | Jaworski Władysław (łac.) |
| Kołdras Julian | Kaczmarczyk Wład. (łac.) |
| Krupa Tadeusz | Klimek Mieczysław (łac.) |
| Landfischówna Halina (hosp.) | Kulas Karol (łac.) |
| Leśniak Stanisław | Kunze Józef (mat.) |
| Lohn Zbigniew | Magiera Władysław (łac.) |
| Maibruch Józef | Malaga Stanisław (mat.) |
| Mączka Leon | Oleś Edward (mat.) |
| Osika Józef | Rosa Jan (łac.) |
| Piekło Edward | Twardowski Feliks (mat.) |
| Przybyś Mieczysław | Zięba Michał (mat.) |
| Pudelska Zofja (hosp.) | d. Freindl Adam |
| Reinoch Adam | Krzyszkowski Zbigniew |
| Ryba Jan | Kułaga Julian |
| Steczowicz Marjan | Skoczek Marjan |
| Sternówna Sara (pryw.) | Strach Wojciech |
| Stillmann Naftali | Wnęk Stanisław |

KLASA Vb (50).

- | | |
|----------------------------------|---------------------------------|
| a. Albińska Marja (hosp.) | Korpałówna Marja (hosp.) |
| Blum Artur | Machnicki Stanisław |
| Czubek Edward | Madej Stanisław |
| Dzięgiel Michał | Małkówna Emilja (hosp.) |
| Fabiański Bogusław | Mazurek Jan |
| Fiótek Władysław | Opid Adolf |
| Grünbaumówna Zofja (pryw.) | Pancerzowa Marja (hosp.) |
| Hein Kazimierz | Pawełek Wojciech |
| Kamionka Stefan | Pilch Feliks |
| Kita Marjan | Podkówka Wiktor |
| Kłósek Józef | Popielakówna Wanda (hosp.) |
| Kłósek Stanisław | Przybyłowiczówna Kryst. (hosp.) |
| Koczanowski Jan | Raab Leon |

Słowik Marjan	Kucharczyk Karol (mat.)
Szlamkówna Janina (hosp.)	Kwiatkowski Władysław (łac.)
Szostak Teofil	Pajdak Edward (niem.)
Śliwa Adam	Schwartzówna Sab. (pryw., mat.)
Świątek Rafał	Steczyszyn Michał (mat.)
Świątek Teofil	d. Drożdżik Wacław
Trzupek Robert	Kamiejski Wincenty
Zdebski Antoni	Karpiś Tadeusz
b. Blumer Zdzisław (pryw.)	Kornaś Feliks
c. Bujak Jan (mat.)	Kusionowicz Józef
Dreścik Bolesław (łac.)	Lewicki Adam
Frühmannówna Sara (pr., mat.)	Stal Franciszek

KLASA VIa (33).

a. Edelheitówna Regina (hosp.)	Serwin Mieczysław
Einhorn Benjamin	Świdorski Adolf
Fischerówna Anna (hosp.)	Urbanek Włodzimierz
Gałczyński Eugenjusz	Wilczyński Stanisław
Geratowski Jan	b. Peter Władysław (pryw.)
Göttel Leopold	c. Bawół Władysław (łac.)
Kotłowska Zofja (hosp.)	Bielczyk Bolesław (pol.)
Kubała Stanisław	Matyaszek Stanisław (mat.)
Lewkonowiczówna H. (hosp.)	Nowak Stanisław (łac.)
Miarka Feliks	Słonecki Alfred (łac.)
Migdał Adam	Szydłowski Edward (mat.)
Olejak Piotr	Ślęczek Eugenjusz (mat.)
Porwiesz Edward	Zegiel Ferdynand (łac.)
Przybyś Kazimierz	d. Słonina Franciszek
Ptaśnik Franciszek	Wanderer Natan
Schiff Samuel	Wnęć Władysław
Schön Józef	

KLASA VIb (34).

a. Bieniek Józef	Kut Mieczysław
Bukład Kazimierz	Małota Zbigniew
Czyżewicz Michał	Norek Antoni
Dziedzic Wojciech	Pagacz Kazimierz
Elsner Chaim	Para Tadeusz
Friedówna Alina (hosp.)	Pietrzykowski Stanisław
Greiwier Salomon	Płachno Kazimierz

- | | |
|-----------------------------|------------------------------|
| Pniakówna Marja (hosp.) | c. Bigaj Stanisław (łac.) |
| Popielakówna Janina (hosp.) | Derendał Stanisław (mat.) |
| Sapiński Stanisław | Kaczmarczyk Jan (mat.) |
| Sarnówna Marja (hosp.) | Łucyków Adam (łac.) |
| Styczeń Piotr | Maksymowicz Jan (mat.) |
| Świętek Antoni | Nowak Piotr (łac.) |
| Tabor Mieczysław | Schimscheimer Marjan (niem.) |
| Woźniacki Mieczysław | Szewczyk Marjan |
| Wójcik Stanisław | Utrata Emil (mat.) |
| b. Schmerz Abraham (pryw.) | d. Mendrych Franciszek |

KLASA VIc (31).

- | | |
|--------------------------|-----------------------------|
| a. Czech Michał | Dyląg Stanisław (łac.) |
| Drabik Julian | Gawłowicz Stanisław (mat.) |
| Fenczyn Stefan | Hojarski Czesław (niem.) |
| Ignacyk Józef | Klęk Władysław (mat.) |
| Kaczorowski Zbigniew | Majerski Tadeusz (łac.) |
| Kuszlik Jan | Mączka Stefan (mat.) |
| Obtułowicz Zdzisław | Norek Wojciech (łac.) |
| Płachciński Jan | Piekło Kazimierz (łac.) |
| Pytłosz Jerzy | Rudnik Józef (mat.) |
| Seruga Józef | Smrokowski Władysław (łac.) |
| Słonczyński Józef | Urban Jan (mat.) |
| Tara Julian | Warchoł Stanisław (mat.) |
| Trojak Jan | Zięba Henryk |
| Wyrwa Karol | d. Chełmecki Władysław |
| c. Bujak Stefan (mat.) | Piekło Tadeusz |
| Chmieliński Zenon (łac.) | |

KLASA VIIa (37).

- | | |
|--------------------------|------------------------------------|
| a. Długosz Teofil | Pallan Karol |
| Gondek Benedykt | Przybyłowiczówna A. (hosp.) |
| Grzesik Franciszek | Przybyś Władysław |
| Janik Tadeusz | Skotarczyk Józef |
| Janusiewicz Bruno | Smółka Kazimierz |
| Kleczevska Alina (hosp.) | Styczeń Wojciech |
| Krawiec Andrzej | Szewczyk Stefan |
| Lipowski Józef | Szklarzewicz Jerzy |
| Pachuta Jan | Waligóra Jan |

- | | |
|-----------------------------|----------------------------|
| Zięba Adam | Marcówna Zofja (hosp.) |
| c. Buczek Mieczysław (mat.) | Matusiak Kazimierz (łac.) |
| Budyś Czesław | Matyasik Jan (mat.) |
| Gnutek Walenty (mat.) | Niedojad Władysław (mat.) |
| Goslar Antoni (łac.) | Piotrowicz Marjan (mat.) |
| Jarosiński Andrzej (niem.) | Urbański Kazimierz (niem.) |
| Kudela Władysław (łac.) | Zuzia Stanisław (mat.) |
| Kukla Jan (mat.) | d. Dragan Jerzy |
| Kwieciński Lesław (niem.) | Schwab Eugenjusz |
| Lesiowicz Paweł (mat.) | |

KLASA VIIb (39).

- | | |
|------------------------------------|-------------------------------|
| a. Budyś Michał | Wąs Władysław |
| Cichowski Jan | Weinbergerówna Fryda (hosp.) |
| Enz Wilhelm | Węgrzyn Antoni |
| Feig Feigel (hosp.) | Żelichowski Teodor |
| Fietkówna Bogusława (hosp.) | b. Kuchno Antoni (wyst. 17/I) |
| Gawłowicz Władysław | Nowak Józef (wyst. 22/XII) |
| Kaszuba Zdzisław | c. Dreścik Antoni (niem.) |
| Kazior Stanisław | Frisch Markus (łac.) |
| Knapieński Henryk | Kaczmarczyk Wacław (łac.) |
| Kozela Stanisław | Kram Marjan (łac.) |
| Książkiewicz Marjan | Robak Walenty (hist.) |
| Łukowska Wanda (hosp.) | Ryncarz Karol (niem.) |
| Łysik Stanisław | Sawczuk Włodzimierz (mat.) |
| Maślanka Józef | Staronka Władysław (łac.) |
| Mostek Stanisław | Twardowski Wojciech (mat.) |
| Mrózek Czesław | d. Golarz Józef |
| Sapińska Emilja (hosp.) | Łapsiński Józef |
| Szwed Władysław | Romanowski Julian |
| Świątek Aleksander | Ślusarz Walenty |
| Urbański Tadeusz | |

KLASA VIIa (31).

- | | |
|---------------------------|--------------------|
| a. Czwiertnia Zdzisław | Jaszczyński Roman |
| Datka Stanisław | Jawień Władysław |
| Długosz Władysław | Kaczorowski Marjan |
| Elsner Leib | Kępa Jan |
| Fenczynówna Julia (hosp.) | Kimler Emil |

Kociołkówna Czesława (hosp.)	Ruebenbauer Zbigniew
Kucówna Władysława (hosp.)	Słowik Adolf
Kuraś Andrzej	Stanisz Antoni
Łazarz Stanisław	Szewczyk Jan
Maksymowicz Antoni	Szewczyk Józef
Michalewicz Czesław	Szklarzewicz Michał
Młynarski Kazimierz	Wojtowicz Adam
Nowotarski Wiesław	Wojtowicz Tadeusz
Polek Ludwik	Wróblewski Tadeusz
Przeworski Roman	d. Paszkot Józef
Radoniewicz Mieczysław	

KLASA VIIIb (31).

a. Arłamowski Edward	Lewkonowicz Stefan
Bajda Aleksander	Majewski Alojzy
Biernat Adam	Michniowski Władysław
Biernat Stanisław	Nowak Władysław
Bocheński Edward	Ochel Jakób
Borowiec Franciszek	Płonka Kazimierz
Dujanowicz Czesław	Podolowski Alojzy
Dziadowiec Henryk	Rydel Jan
Gnutek Antoni	Stec Jan
Grzywacz Aleksander	Traczewski Mieczysław
Jachimski Marjan	Wełna Kazimierz
Kamionka Michał	Wilczyński Karol
Korpała Paweł	Wrona Franciszek
Kulma Czesław	Zalasiewicz Bolesław
Kurowski Teofil	b. Sala Władysław (wyst. 19/X).
Kurtyka Józef	

X. Kronika Zakładu.

O wszystkich wydarzeniach z b. r. szk. wiadomości zawarte są w rozdziale IV. i V.

XI. Informacje na rok 1928/29.

Wpisy uczniów na rok szk. 1928/29 odbędą się w dniu 29 czerwca od godz. 9 rano. Zgłoszenia do wpisów po wakacjach uwzględni Dyrekcja tylko w nadzwyczajnych wypadkach, o ile będą wolne miejsca w zakładzie.

Przy wpisie uczniów nowo wstępujących do zakładu należy przedłożyć: metrykę urodzenia, świadectwa szkolne jakie kandydat posiada, świadectwo tożsamości osoby z fotografią, o ile Dyrekcja zażąda, świadectwo moralności ucznia powyżej lat 14, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, kartę wpisową na druku szkolnym.

Uczniowie tutejszego zakładu mają przy wpisie przedłożyć świadectwo roczne z ubiegłego roku szkolnego oraz kartę wpisową.

Egzamin wstępny do kl. I odbędzie się tylko przed wakacjami dnia 30 czerwca od godziny 8 rano.

Egzamina wstępne do kl. II—VIII odbędą się 25 czerwca od godziny 8 rano; na początku roku szkolnego może Dyrekcja przypuścić do egzaminu wstępnego tylko z ważnych powodów, n. p. stwierdzonej urzędowym świadectwem choroby.

Egzamin wstępny obejmuje wszystkie przedmioty nauczane w klasach poprzednich. Ważne świadectwa uzyskane dawniej z klas niższych, mogą być uwzględnione w całości lub części wedle opinii Komisji egzaminacyjnej. Jeżeli uczeń przechodzi z zakładu innego typu, składa egzamin uzupełniający z przedmiotów nie uczonych w szkole, z której uczeń się przenosi. Uczniów szkół prywatnych z prawem publiczności lit. b), a uczniów szkół państwowych i prywatnych z prawem publiczności lit. a), zgłaszających się do szkoły po dłuższej niż rocznej przerwie w uczęszczaniu do szkoły, należy poddawać egzaminowi wstępnemu.

Egzamina poprawcze i uzupełniające odbędą się dnia 30 i 31 sierpnia.

Wiek uczniów. Do klasy pierwszej szkół średnich ogólnie kształcących państwowych i prywatnych przyjmować się będzie młodzież, która w danym roku kalendarzowym kończy lat $9\frac{1}{2}$ a nie przekroczy lat 12, do klas wyższych odpowiednio starszą. W razie wolnych miejsc i w przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, mogą być przyjmowani przez Radę Pedag. do każdej klasy uczniowie o dwa lata starsi.

Na prywatystów(ski) można przyjmować młodzież tylko za zezwoleniem Kuratorium.

Nadzór domowy uczniów. Uczniom wolno mieszkać w domu, w którym odpowiedzialny nadzór stosuje się ściśle do regulaminu, obowiązującego osoby, utrzymujące uczniów na stacji. Jeżeli odpowiedzialny nadzór nie wypełniałby swych obowiązków, a jego mieszkanie nie odpowiadałoby względem zdrowotnym, Dyrekcja zażąda od rodziców lub opiekuna ucznia, aby go bezzwłocznie pod innym dozorem umieścili; w przeciwnym razie wzbrowni uczniowi dalszego uczęszczania do szkoły.

Nadzór domowy, rodzice i opiekunowie uczniów winni informować się o zachowaniu i postępach uczniów w ciągu roku na konferencjach wywiadowczych w terminach, które będą ogłoszone przez Dyrekcję.

Rok szkolny 1928/29 rozpocznie się dnia 1 września uroczystem nabożeństwem.

Wykaz książek na rok szkolny 1928/29.

I kl. Ks. Szydełski-Thullie, Dzieje Objawienia Bożego w Starym Testamencie. — Reiter, Czytania polskie t. I. Wyd. 11. — Szober, Gramatyka, Zesz. II. — Łoś, Pisownia. — Dąbrowski, Wiadomości z dziejów Polski, t. I, 1927. — Romer-Polackówna, Pogadanki krajoznawcze. — Romer-Niemcówna, Atlas krajoznawczy województwa krakowskiego, kieleckiego i śląskiego. — Sierżputowski, Arytmetyka. Cz. II. — Dyakowski, Historia naturalna. Kurs niższy. Cz. I. Wyd. 16. — Garbusiński, Melodje, Podręcznik do nauki śpiewu dla I, II i III kl. 1925.

II kl. Ks. Szydełski-Thullie, Dzieje Objawienia Bożego w Nowym Testamencie. Cz. I. — Reiter, Czytania polskie t. II. Wyd. 10. —

Szober, Gramatyka. Zesz. III i IV. — Łoś, Pisownia. — Jakóbiec-Leonhard, Pierwsza książka do nauki jęz. niem. Wyd. 8. — Zagajewski, Gramatyka jęz. niem. — Gebert-Gebertowa, Opowiadania z dziejów ojczystych. — Gebert-Gebertowa, Wypisy historyczne z dziejów ojczystych, wyd. 3. — Romer-Polaczkówna, Geografia dla II kl. szkół średnich. — Semkowicz, Mapka historyczna Rzeczypospolitej polskiej. — Romer, Mały atlas geograficzny. — Sierżputowski, Arytmetyka. Cz. III. — Dyakowski, Historia naturalna Kurs niższy. Cz. II. Wyd. 12. — Garbusiński, Melodje, jak w kl. I.

III kl. Ks. Szydełski-Thullie, Dzieje Objawienia Bożego w N. Testamencie. Cz. II. — Reiter, Czytania polskie t. III. Wyd. 8. — Szober, Gramatyka jak w kl. II. — Łoś, Pisownia. — Jakóbiec-Leonhard, Druga książka do nauki jęz. niem. Wyd. 5. — Zagajewski, Gramatyka jak w kl. II. — Gebert-Gebertowa, Opowiadania i Wypisy jak w kl. II. — Semkowicz, Mapka historyczna Rzeczyp. polskiej. — Siwak, Geografia. Wyd. 7. — Romer, Mały atlas geograficzny. — Sierżputowski, Arytmetyka. Cz. IV. — Kalicun-Chodowicki, Geometria wykreślna. — Żłobicki, Wiadomości z fizyki. — Garbusiński, Melodje jak w kl. I.

IV kl. Ks. Jougan, Liturgika; Ks. Baranowski, Służba Boża. — Próchnicki-Wojciechowski, Wypisy polskie dla szkół średnich. T. IV. — Gramatyka i pisownia jak w kl. II. — Jakóbiec-Leonhard, Trzecia książka do nauki jęz. niem. Wyd. 5. — Zagajewski, Gramatyka jak w kl. II. — Frączkiewicz-Bednarowski, Pierwsza książka łacińska. — Samolewicz-Soltysik, Gramatyka łacińska. Cz. I. — Gebert-Gebertowa, Historia starożytna. Cz. I i II. — Gebert-Gebertowa, Wypisy historyczne do nauki dziejów starożytnych. — Bzowski, Geografia Polski. Wyd. 4. — Romer-Szumański, Mapka Polski. — Miłulowicz, Podręcznik arytmetyki i algebry dla kl. IV. — Łomnicki, Geometria elementarna. Cz. I. — Domaniewski-Kołodziejczyk, Podręcznik do nauki przyrody na IV kl. gimn. human. 1927.

V kl. Ks. Gałowski, Zarys historii Kościoła katol. — Wojciechowski, Wypisy polskie, T. V. — Klemensiewicz, Język polski. Cz. I. — Łoś, pisownia, — Mickiewicz, Pan Tadeusz. Wyd. Pigoń. — Frączkiewicz-Bednarowski, Druga książka łac. — Samolewicz-Soltysik, Gramatyka łacińska. Cz. I i II. — Szczepański, Wypisy łacińskie. Wyd. III i IV. — Szczepański-Pilch, Ćwiczenia polsko-łacińskie. — Jakóbiec-Leonhard, Deutschland u. die Deutschen. Cz. I. 1924. — Gramatyka, jak w kl. II. — Hauff, Die Karawane. Cz. I, opracował Zagajewski. — Nanke, Historia średniowieczna. — Pawłowski, Geografia Europy.

Podręcznik dla klas wyższych. 1927. — Romer, Mały Atlas geograficzny. — Miłułowicz, Podręcznik arytmetyki i algebry dla kl. V. — Łomnicki, Geometria jak w kl. IV. — Wyhowski, Człowiek. Wyd. 3.

VI kl. Ks. Gałowski, Zarys historii Kościoła katolickiego. — Chrzanowski-Wojciechowski, Wypisy polskie. — Owidjusz, Wiązanka wierszy. Wyd. Sinko. — Liwjuż, Dzieje rzymskie. Wyd. Jędrzejowski 1925. — Szczepański-Pilch, Ćwiczenia polsko-łacińskie. — Samolewicz-Sołtyś, Gramatyka łacińska. Cz. I i II. — Kruczkiewicz-Dworski, Słownik łacińsko-polski. — Jakóbiec-Leonhard, Deutschland u. die Deutschen. Cz. II. — Gramatyka jak w kl. II. — Nanke, Historia nowożytna. Cz. I. — Miłułowicz, Podręcznik arytmetyki dla kl. VI. — Łomnicki, Trygonometria. — Łomnicki, Tablice matematyczno-fizyczne czterocyfrowe. — Kalinowski, Nauka fizyki. T. I. Wyd. 2.

VII kl. Ks. Sieniatycki, Dogmatyka katolicka. — Kriđl, Literatura polska w. XIX. Cz. I—III. — Cicero, In Verrem IV. — Wergiljuż, Wybór z dzieł. Wyd. Sinko. — Kruczkiewicz-Dworski, Słownik łacińsko-polski. — Jakóbiec, Das Deutschum. I Teil. — Lessing, Emilia Galotti. — Nanke, Historia nowożytna. Cz. II. — Miłułowicz, Podręcznik arytmetyki dla kl. VII. — Łomnicki, Trygonometria. — Łomnicki, Tablice matematyczno-fizyczne. — Kalinowski, Fizyka T. II. — Mocho-Zienkowski, Krótki zarys chemii.

IIIIV kl. Ks. Lubelski, Etyka katolicka. — Kriđl, Literatura polska w. XIX. Cz. III. — Cicero, Wybór pism filozoficznych. Wyd. Szczepański. — Horacjuż, Poezje. Wyd. Sinko. — Kruczkiewicz-Dworski, Słownik łacińsko-polski. — Jakóbiec, Das Deutschum. II Teil. — Goethe, Iphigenie auf Tauris. — Wereszczyński-Kucharski, Wiadomości o Polsce współczesnej. — Romer, Atlas Polski współczesnej. — Łomnicki, Początki geometrii analitycznej. — Kalinowski, Fizyka. T. III. — Sośnicki, Zarys logiki. — Titchener, Początki psychologii.

W Bochni, dnia 28. czerwca 1928 r.



Franciszek Stuszkiewicz
dyrektor.

Rozkład godzin na rok szkolny 1928/29.

(Typ humanistyczny).

Klasa	Religia	Polskie	Łacina	Grecka	Niemieckie	Historia	Geografia	Matematyka	Fizyka i chemia	Historia naturalna	Propedeutyka filozofii	Pismo	Rysunki	Śpiew	Roboty ręczne	Gimnastyka	Razem
I	2	4	—	—	—	2	2+(1)	5	—	2+(1)	—	2	4	2	3	2	30+(2)
II	2	4	—	—	5	2	2+(1)	4	—	4+(2)	—	—	2	2	2	2	31+(3)
III	2	4	—	—	5	2	3	4	6	(1)	—	—	2	1	2	2	33+(1)
IV	2	4	5	—	4	3	2	4	—	3	—	—	2	—	—	2	31
V	2	4	5	—	4	4	2	4	—	2	—	—	2	—	—	2	31
VI	2	4	5	—	4	5	—	4	3	—	—	—	2	2	—	2	31
VII	2	5	5	—	4	5	1	4	4	—	—	—	2	2	—	2	34
VIII	2	5	5	—	4	4	4	3	4	—	3	—	1	—	—	2	33